

# POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU  
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

## TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
POŻYCZKA NARODOWA W ŚWIETLE POLITYKI GOSPODARCZEJ — <i>STEFAN STARZYŃSKI</i> . . . . .	1451	RYNEK AKCYJNY . . . . .	1468
<b>ŻYCIE GOSPODARCZE:</b>		KOMUNIKACJA I TRANSPORT . . . . .	1469
Z MINISTERSTWA KOMUNIKACJI . . . . .	1458	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE . . . . .	1469
<b>GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ:</b>		Subwencjonowanie żeglugi morskiej — <i>R. Piłsudski</i> Praca portu gdyńskiego w październiku 1933 r. — <i>O.</i> Działalność polskich przedsiębiorstw żeglugowych w październiku 1933 r. — <i>R. P.</i>	
Place i zarobki		PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM . . . . .	1473
GÓRNICCTWO WĘGLOWE . . . . .	1459	KRONIKA BIEŻĄCA:	
PRZEMYSŁ NAFTOWY . . . . .	1460	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ . . . . .	1475
HUTNICCTWO ŻELAZNE . . . . .	1461	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH . . . . .	1475
PRZEMYSŁ WŁOKIENNICZY . . . . .	1463	<b>SKARBOWOŚĆ I FINANSE:</b>	
PRZEMYSŁ CHEMICZNY . . . . .	1464	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH . . . . .	1475
<b>ROLNICTWO</b>	1464	<b>PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:</b>	
Oplaty za sprawdzanie badania mięsa przywozowego — <i>V.</i>		KRONIKA ZAGRANICZNA:	
<b>HANDEL:</b>		OGÓLNE . . . . .	1477
TRAKTATY I KONWENCJE . . . . .	1465	FRANCJA . . . . .	1477
Traktat handlowy z Holandją — <i>x</i>		NIEMCY . . . . .	1478
<b>HANDEL ZAGRANICZNY</b>	1466	RUMUNJA . . . . .	1479
O racjonalność eksportu dumpingowego — <i>Dr. M. Stein</i>		HOLANDJA . . . . .	1480
<b>HANDEL WEWNĘTRZNY</b>	1467	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH . . . . .	1480
VII Jarmark Welniany — <i>E. B.</i>		<b>BIBLIOGRAFJA</b> . . . . .	1482
<b>KRAJOWE RYNKI TOWAROWE</b>	1467		

## POŻYCZKA NARODOWA W ŚWIETLE POLITYKI GOSPODARCZEJ<sup>1)</sup>

ZACIĄGNIĘTA ostatnio przez Rząd Rzeczypospolitej Pożyczka Narodowa jest w naszym życiu gospodarczym zdarzeniem bardzo wielkiej wagi. Sukces, jaki pożyczka ta osiągnęła, był niespodzianką dla bardzo wielu ekonomistów, którzy nie doceniali z jednej strony istotnej sytuacji naszego rynku pieniężnego, patrząc nań zbyt pesymistycznie, z drugiej zaś — działania momentów psychicznych w życiu gospodarczym.

Tak wielkie zdarzenie, jakim jest Pożyczka Narodowa, interesować musi każdego ekonomistę i wymaga wszechstronnego zbadania. Oczywiście, nie pretenduję bynajmniej do wyczerpania tego przedmiotu — chciałbym tylko częściowo omówić Pożyczkę

Narodową na tle naszego rozwoju gospodarczego ostatnich 15 lat i naszej polityki gospodarczej w ostatnich latach kryzysowych.

Jeżeli porównać Pożyczkę Narodową z poprzedzającymi naszymi pożyczkami wewnętrznymi, to przede wszystkim rzuca się w oczy, że pożyczka ta jest największą operacją finansową, dokonaną przez Rząd na rynku wewnętrznym.

Nie porównuję jej naturalnie z pożyczkami, zaciągniętymi przez Państwo w drodze bądź to asygnat Skarbu Polskiego z 1918 r., bądź biletów skarbowych, wypuszczonych w 15 serjach w latach 1924 ÷ 1927. Zobowiązania te były krótkoterminowe, kilkumiesięczne, bądź jak asygnaty z 1918 r. — najwyższej roczne. Te ostatnie, wypuszczone na mocy jeszcze dekretu Rady Regencyjnej z dn. 1/XI 1918 r. w nieograniczonej sumie, gdyż „w wysokości, jaka uznana zostanie za niezbędną dla pokrycia najpilniejszych

<sup>1)</sup> Artykuł niniejszy pokrywa się z odczytem, wygłoszonym w dniu 23 listopada 1933 r. w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym we Lwowie.

wydatków“, przyniosły w ciągu lat 1918 i 1919 według obliczeń Dr. H. Nowaka i Dr. T. Buczkowskiego  $\text{zł}$  660 miljn.<sup>1)</sup>

Asygnaty te opiewały na ruble, marki i korony, a dochód, jaki Państwo w drodze ich wypuszczenia osiągnęło, zastępował wpływy podatków, które w tym okresie prawie nie były pobierane.

Kilkumiesięczne bilety skarbowe z lat 1924 ÷ 1927 przyniosły Państwu w łącznej sumie  $\text{zł}$  340 miljn., t. j. w ciągu 4 lat prawie tyle samo, ile Pożyczka Narodowa.

Pragnąłbym natomiast porównać Pożyczkę Narodową z szeregiem innych średnio- lub długoterminowych operacji finansowych, jakie na rynku wewnętrznym naszym były zaciągane.

Przechodząc kolejno do efektu poszczególnych pożyczek wewnętrznych, stwierdzić możemy, że w 1920 r. emitowane były 2 pożyczki t. zw. „Odrodzenia“, z których jedna 5-letnia, a druga 45-letnia, oraz pożyczka premjowa, t. zw. „Miljonówka“, które łącznie, po przeliczeniu na złote, dały  $\text{zł}$  190 miljn. Jest to też pod względem efektu największa operacja średnio- i długoterminowa z dokonanych na naszym rynku wewnętrznym przed Pożyczką Narodową.

Następnie w 1922 r. wypuszczona została 8% Pożyczka Złota, która przyniosła Państwu zaledwie  $\text{zł}$  13·5 miljn., emitowane zaś w roku następnym bony złote dały wynik poważniejszy, bo sumę  $\text{zł}$  62 miljn.

W okresie poinflacyjnym pierwszą operacją, dokonaną na rynku krajowym, była pożyczka „Kolejowa“, ogłoszona na 100 miljn. fr. fr. złotych. W rezultacie dała ona tylko 48 miljn. fr. fr. zł. i subskrypcja jej oficjalnie zamknięta została w wysokości 50 miljn. fr. fr. Efektywnie daje ona  $\text{zł}$  83 miljn.

Pożyczka Inwestycyjna z 1928 r. przyniosła Państwu  $\text{zł}$  47½ miljn., a Pożyczka Budowlana z 1930 r.  $\text{zł}$  50 miljn.

Poza temi operacjami w latach 1924 ÷ 1931 emitowane były 3 serie t. zw. Dolarówki, początkowo z terminem 2-letnim, następnie w II serii — 5-letnim, a w III serii — 10-letnim, z których każda następna seria przeznaczona była w znacznej części na konwersję poprzedniej, przyczem ogólna suma była stale zwiększana i z \$ 5 miljn. I serii — przy III serii podniesiona została do \$ 7½ miljn., efektywnie zaś dała tylko \$ 6·8 miljn., t. j.  $\text{zł}$  61 miljn.

Z porównania tych liczb wynika, że Pożyczka Narodowa, która przyniosła blisko  $\text{zł}$  338 miljn., pod względem efektu przewyższa w sposób kilkakrotny każdą niemal z wymienionych operacji, osiąga prawie dwukrotny efekt finansowy, jaki osiągnięto łącznie z pożyczek „Odrodzenia“ i „Miljonówki“ w 1920 r., i co do wysokości mogłaby być jedynie porównywana z asygnatami Skarbu Polskiego, emitowanymi w 1918 r. i 1919 r., a więc w ciągu 14 miesięcy — gdyby wogóle porównywanie pożyczki średnioterminowej, jaką jest Pożyczka Narodowa, z pożyczkami rocznymi, a więc krótkoterminowymi asygnatami, mogło być możliwe.

Na podkreślenie zasługuje również, że nie mieliśmy w historii naszych pożyczek wewnętrznych wypadku

przekroczenia subskrypcji, nota bene przekroczenia blisko trzykrotnego, jaki to wypadek miał miejsce przy Pożyczce Narodowej. Przeważnie subskrypcja osiągnięta została w wysokości, zbliżonej do zamierzonej, bądź też, jak w wypadku Pożyczki Kolejowej z 1924 r., osiągnięto zaledwie połowę sumy ogłoszonej.

Co się tyczy terminu, na który Pożyczka Narodowa została zaciągnięta — to w okresie złotego jest to jakby termin ustabilizowany, bowiem Pożyczka Kolejowa z 1924 r., Inwestycyjna z 1925 r. i ostatnia seria Dolarówki z 1931 r. opiewają na 10 lat. W tym okresie jedynie Pożyczka Budowlana zaciągnięta została na lat 20.

Co się tyczy pożyczek z okresu markowego — to były albo bardzo długoterminowe, jak np. 45-letnia „Odrodzenia“ lub 40-letnia „Miljonówka“, albo też krócejterminowe — 5-letnie, jak krótkoterminowa pożyczka „Odrodzenia“ i jak pożyczka „Złota“ z 1922 r.

Pożyczka Narodowa emitowana została z klauzulą złota, podobnie jak wszystkie inne pożyczki wewnętrzne od 1924 r., o ile nie były emitowane w obcych walutach, jak pożyczka „Kolejowa“, opiewająca na franki złote, oraz wszystkie 3 emisje Pożyczki Dolarowej — w dolarach.

Aczkolwiek wprowadzona klauzula złota uzasadnia się ogólną nieufnością do długoterminowych operacji, zaznaczającą się w całym świecie, a związaną u nas ze wspomnieniami okresu inflacji i załamania się złotego w 1925 r., tem niemniej jednak klauzula ta, zdaniem mojem, nie była czynnikiem, decydującym o powodzeniu Pożyczki Narodowej.

Interesujące jest również porównanie rentowności naszych pożyczek wewnętrznych.

Według planów emisyjnych najniższą rentowność miały pożyczki markowe. Zarówno asygnaty z 1918 r., jak i obie pożyczki „Odrodzenia“ z 1920 r. opiewały na 5%. Wyższe oprocentowanie, a mianowicie 8%, spotykamy dopiero w Pożyczce Złotej z 1922 r. Pożyczka Kolejowa z 1924 r. przynosi 10% nominalnie, co przy kursie emisyjnym 90 za 100 dawało 11·11%. Dwie pierwsze serie Premjowej Pożyczki Dolarowej z 1924 r. i 1926 r. nominalnie opiewają na 5%, a przy uwzględnieniu premij losowych koszt I serii dla Skarbu wzrasta do 9%, a II serii do 9·2%. Przy III serii z 1931 r. oprocentowanie nominalne zostało obniżone na 4%, a przy uwzględnieniu premij — do 8%. Stopa ta jednak odnosi się tylko do obligacji, wydanych na zasadzie konwersji obligacji II serii. Dla nowonabywców kurs emisyjny wynosił 120%, wobec czego oprocentowanie rzeczywiste obniża się do 6·66%. Po kursie tym została jednak sprzedana tylko nieznaczna część emisji.

Przy Pożyczce Inwestycyjnej, przynoszącej 4% nominalnie, oprocentowanie rzeczywiste jest zmienne wobec zastosowania zmiennego stosunku premij do kapitału. W pierwszym roku oprocentowanie to wynosi 5½%, a następnie wzrasta corocznie i dojdzie w 1938 r. do 14%. 3% Pożyczka Budowlana z 1930 r. kosztuje Skarb Państwa 7%.

Porównując te pożyczki z Pożyczką Narodową, zauważamy, że wszystkie one są droższe i stanowią większe obciążenia Skarbu. Pożyczka Narodowa przy 6% nominalnych i kursie emisyjnym 96 daje 6·48%

<sup>1)</sup> „Rozwój kredytu w latach 1918 ÷ 1928“ w wydawnictwie P. W. K. w Poznaniu p. n. „Bilans gospodarczy dziesięciolecia Polski Odrodzonej“, Poznań 1929, str. 116.

lub 6·37% — zależnie od tego, czy była zapłacona odrazu, czy też jest splacana na raty.

Pożyczka Narodowa nie jest premjową, w przeciwieństwie do jej poprzedniczek: Budowlanej, Inwestycyjnej i Dolarówek z okresu złotego i Miljonówki z okresu markowego. Brak premij był też w wielu wypadkach wysuwany w dyskusjach przygotowawczych jako czynnik, który utrudni subskrypcję. Potwierdzenie tych obaw jednak nie nastąpiło.

Pod względem przywilejów podatkowych cechą wspólną wszystkich pożyczek wewnętrznych jest zwolnienie ich od podatku od kapitałów i rent. Jest to przywilej powszechny, podobnie jak przyznanie im prawa papierów pupilarnych. Jedynie krótkoterminowe bilety i bony skarbowe uprawniają ich posiadaczy do regulowania niemi podatków i innych należności w kasach państwowych. Poza tem dotychczasowe papiery polskie nie знаły żadnych przywilejów podatkowych. Dopiero Pożyczka Narodowa przynosi w tym względzie zupełnie oryginalne postanowienia. Pierwszym przywilejem jest przyjmowanie obligacyj pożyczki według ich wartości nominalnej na spłatę należności z tytułu podatku od spadków i darowizn. Dalszym ważnym przywilejem jest zwolnienie obligacyj i kuponów od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych i wyłączenie ich od zajęcia egzekucyjnego, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.

Pod względem przeznaczenia Pożyczka Narodowa zbliża się najbardziej do pożyczek z okresu lat 1918 + 1920. Tamte służyły na ogólne cele budżetowe, gdyż Państwo nie posiadało żadnych prawie dochodów, a wydatki rosły z dniem każdym. Pożyczka Narodowa służy na pokrycie deficytu budżetowego. Wszystkie inne emisje miały określone cele specjalne. Pożyczka Kolejowa, jak sama nazwa wskazuje, miała służyć na rozbudowę sieci kolejowej i na zakup taboru. Pożyczki Dolarowe związane były ze stwarzaniem podstawy dla złotego. Wpływ z Pożyczki Inwestycyjnej został zużyty głównie na budowę magistrali Gdynia + Śląsk i inne inwestycje kolejowe oraz na zasilenie ruchu budowlanego. Pożyczka Budowlana została obrócona na finansowanie prywatnego ruchu budowlano-mieszkaniowego.

Co do techniki emisyjnej, Pożyczka Narodowa odbiega od pożyczek poprzednich. Pożyczka Budowlana z 1930 r. została przejęta w całości przez konsorcjum banków, które następnie rozprowadzało ją wśród publiczności. Pożyczkę Inwestycyjną z 1928 r. przeprowadziła P. K. O., Dolarówki — Bank Polski a Pożyczkę Kolejową — kasy skarbowe, P. K. O. i Bank Polski. Jedynie Pożyczka Odrodzenia z 1920 r. miała specjalny organ, przeprowadzający emisję, w postaci Urzędu Propagandy i komitetów obywatelskich, które współdziałały z Urzędem Pożyczek Państwowych Ministerstwa Skarbu. Podobieństwo organizacji Pożyczek Odrodzenia do Pożyczki Narodowej leży w zastosowaniu komitetów obywatelskich. Przeprowadzenie emisji Pożyczki Narodowej zostało poruczone Komisarzowi Generalnemu, który zastąpił czynności Urzędu Pożyczek Państwowych z 1920 r.

Niewprowadzenie do techniki emisyjnej Pożyczki Narodowej pośrednika w rodzaju syndykatu banków lub wogóle instytucji kredytowej odróżnia ją bardzo od poprzednich naszych pożyczek wewnę-

trnych oraz pożyczek wewnętrznych zagranicą. Bezpośredni kontakt Państwa z nabywcą i udział w pracy propagandowej całego społeczeństwa przy istniejącej strukturze naszego rynku i psychice społeczeństwa niewątpliwie był czynnikiem, który miał wielki wpływ na wyniki subskrypcji. Bezinteresowne techniczne przeprowadzanie subskrypcji przez banki, kasy komunalne i spółdzielnie było też czynnikiem, nieznanym w technice pożyczkowej, który odegrał rolę w powodzeniu naszej pożyczki.

Nowością, wprowadzoną przy Pożyczce Narodowej, jest rozłożenie wpłat zrazu na 6, a później na 11, względnie 12 rat miesięcznych. Przy poprzednich pożyczkach wpłaty ratalne były przyznawane tylko pewnym kategorjom subskrybentów, np. urzędnikom państwowym.

Porównując Pożyczkę Narodową z pożyczkami wewnętrznymi w innych państwach, mamy również do zanotowania interesujące różnice względnie zbieżności.

W bieżącym roku pożyczki wewnętrzne zostały rozpisane w szeregu krajów. Do porównania z Pożyczką Narodową służyć mogą przede wszystkim pożyczki austriacka i czechosłowacka, jako pożyczki krajów o stosunkowo bardziej zbliżonej strukturze gospodarczej do Polski. Dwie transze pożyczki wewnętrznej Rządu francuskiego są trudniejsze do porównania z polską pożyczką z powodu zasadniczych różnic między polskim a francuskim rynkiem pieniężnym.

Najwcześniejszą z 3 porównywanych pożyczek jest czechosłowacka Pożyczka Pracy, rozpisana w marcu r. b.; pożyczki: polska i austriacka, zostały ogłoszone niemal równocześnie, jedynie przeprowadzenie emisji w Polsce dokonane zostało wcześniej.

Jednak każde z państw postanowiło zaciągnąć pożyczkę innego typu. Austria rozłożyła amortyzację na 40 lat, począwszy od 1944 r., czyli obieg pożyczki ma wynosić 50 lat. Czechosłowacja rozpięła pożyczkę długoterminową na 20 lat, podczas gdy pożyczka nasza opiewa na termin średni — 10-letni.

Pożyczki: polska i austriacka, posiadają klauzule złota, zabezpieczające przed spadkiem waluty. Czechosłowacja klauzuli tej nie zastosowała. Tłumaczyć można to tem, że inflacja korony czeskiej w pierwszych latach powojennych była bardzo nieznaczna, i ten moment psychiczny powoduje oczywiście większe zaufanie ludności do swojej waluty.

Pożyczka austriacka jest premjowa, polska i czechosłowacka — nie. Pożyczka austriacka ma nominalne oprocentowanie 4%, ale wliczając premje losowe, które corocznie wynoszą 3% sumy pożyczki, koszt jej wynosi 7%, co przy kursie emisyjnym 98 za 100 stanowi oprocentowanie realne dla Skarbu austriackiego 7·14%.

Pożyczka czechosłowacka posiada oprocentowanie 5% w stosunku rocznym przy kursie emisyjnym al pari. Dla tych, którzy skorzystają z amnestji podatkowej, zastosowanej przy pożyczce, kurs emisyjny został ustalony na 105, wobec czego oprocentowanie realne tej części emisji obniża się do 4·76%.

Pożyczka austriacka jest zatem droższa od polskiej, której rentowność w momencie emisji wynosi 6·48% wzgl. 6·37%, w zależności od tego, czy jest płaconą odrazu czy ratami. Wysoka stopa pożyczki austriackiej

ckiej jest uzasadniona dłuższym terminem jej obiegu. Natomiast czeskosłowacka pożyczka dzięki większej płynności tamtejszego rynku pieniężnego mogła być skalkulowana taniej.

Wspólną cechą 3 pożyczek są przyznane im przywileje podatkowe, a w szczególności możność pokrywania niemi podatku spadkowego po kursie *al pari*. Wszystkie pożyczki wolne są nadto od podatku od kapitałów i rent. Poza tem pożyczka austriacka może być wyłączona z masy spadkowej, podlegającej opodatkowaniu, a wygrane premje wolne są od podatku, o ile przypadają na pierwszego subskrybenta, a nie późniejszego nabywcę. Odrębne przywileje przyznane zostały pożyczce polskiej przez zwolnienie od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych i wyłączenia z pod zajęcia egzekucyjnego, nawet wobec zobowiązań publiczno-prawnych.

Pożyczka czeskosłowacka i austriacka zawierają natomiast postanowienia, niezastosowane przy pożyczce polskiej. Postanowieniem tem jest amnestja dla zalegających płatników podatkowych, ukrywających dochód lub dewizy.

W ustawie czeskosłowackiej amnestja obejmuje dochody, niewykazane w 1932 r. Dłużnicy otrzymują zwolnienie od kar, o ile subskrybują pożyczkę na sumę, odpowiednią do wysokości zaległego podatku. Kurs emisyjny dla tych subskrybentów został oznaczony na 105%.

W Austrii przyznano amnestję dla ukrywających dochód, podlegający opodatkowaniu, lub dewizy wbrew obowiązującym przepisom dewizowym, pod warunkiem subskrybowania odpowiedniej sumy pożyczki. Są to przywileje duże, a niebezpieczne.

Wykup Pożyczki Narodowej przewidziany jest po kursie nominalnym, i to zarówno po upływie terminu, jak i przy wykupie przedterminowym, który przysługuje Ministrowi Skarbu już po 3 latach.

W Austrii wcześniejszy wykup jest możliwy po 10 latach, ale po kursie 110 za 100. Następnie kurs wykupu obniża się co roku o 1% — tak, że po 20 latach wykup może być dokonany po cenie nominalnej.

W Czechosłowacji kurs wykupu w terminie został ustalony na 100%, natomiast wykup przedterminowy w całym okresie jest możliwy po kursie 110%. Ustawa o pożyczce czeskosłowackiej zawiera postanowienie, w myśl którego wcześniejszy wykup może nastąpić na giełdzie po kursie niż *pari*, ale z zysku, osiągniętego z różnicy między rzeczywistym kursem wykupu a zastrzeżonym kursem 110, Państwo będzie przyznawało posiadaczom obligacji, pozostałych w obiegu, dodatkowe oprocentowanie. W ten sposób Skarb czeskosłowacki rezygnuje z zysku kursowego dla podniesienia kursu giełdowego. Kupon jest zatem zmienny, ale tylko wwyż, nigdy zaś wdół.

Czeskosłowacka Pożyczka Pracy jest przeznaczona, jak już jej nazwa wskazuje, na wzmoczenie ruchu inwestycyjnego. Wpływy z pożyczki mają służyć głównie na inwestycje drogowe i tem samem zwiększyć zatrudnienie przy robotach publicznych i przemysłach pokrewnych. Dzięki tej operacji Skarb zostaje zwolniony od wydatków budżetowych na cele inwestycyjne.

U nas niemożność prowadzenia inwestycji z budżetu spowodowała utworzenie Funduszu Pracy, a obecnie i emisję specjalnych bonów inwestycyj-

nych. Wpływ zaś pożyczki jest całkowicie przeznaczony na pokrycie deficytu budżetowego.

Rząd austriacki część pożyczki przeznaczył na pokrycie długu w Banku Narodowym, część zaś na inwestycje.

Wysokość emisji pożyczki czeskosłowackiej nie została określona. Według danych na początek listopada wpływy z niej dosięgały sumy 2 043 miljn. kor., z czego 256 miljn. kor. pożyczki nominalnej przypada na wpływy, podlegające amnestji.

W Austrii upoważnienie dla Rządu z dn. 21/III 1930 r. do wypuszczenia pożyczki opiewa na 725 miljn. szyl. Część tego upoważnienia została wykorzystana w latach poprzednich — tak, że pozostało jeszcze 330 miljn. szyl. Ostatnio wysokość została określona transzami po 100 miljn. szyl. Do początku b. m. subskrybowano 267 miljn. szyl.

W przeliczeniu na walutę polską pożyczka czeskosłowacka dała około zł 540 miljn., a austriacka ok. zł 268 miljn. — wobec zł 338 miljn. wpływów z Pożyczki Narodowej. Przeliczając subskrybcję na 1 mieszkańca, otrzymujemy dla Austrii ok. zł 40, dla Czechosłowacji zł 36,50, a dla Polski ponad zł 10,50. Tak niska suma subskrybcji, przypadająca na 1 mieszkańca Polski, znajduje wytłumaczenie w niższym dochodzie społecznym, który według liczb, cytowanych przez Dr. B. Dederkę, wynosi w Austrii zł 1 410 na osobę (1928), w Czechosłowacji zł 1 281 (1927), a w Polsce tylko zł 614 (1928/1929)<sup>1)</sup>.

O ile chodzi o technikę subskrypcji, to pożyczkę austriacką przeprowadziły zsyndykowane banki, przyczem zastosowano również spłaty ratalne. W momencie subskrypcji należało wpłacić w Austrii 40%, następnie zaś przez 3 miesiące po 20%.

Subskrybentom pożyczki austriackiej przysługuje prawo wpłacania 1/4 subskrybowanej sumy dawnymi pożyczkami austriackimi i węgierskimi. Naszą Pożyczkę Narodową można było subskrybować za należności, przypadające od Skarbu Państwa i ze względu na trudności budżetowe nie mające pokrycia w tegorocznym budżecie.

Charakterystycznym szczegółem porównania naszej Pożyczki Narodowej z pożyczkami: czeskosłowacką i austriacką — jest też liczba subskrybentów. W Polsce wyniosła ona 1 425 tys., a licząc subskrypcję zbiorową — robotników, chłopów, młodzieży i t. d., znacznie ponad 1 1/2 miljn. osób, w Czechosłowacji zaś 353 tys., a w Austrii 87 tys. Na 1 subskrybenta przypada zatem w Polsce ok. zł 237, w Czechosłowacji ok. zł 1 530, a w Austrii ok. zł 3 080.

Z liczb tych wynika jasno, że polska pożyczka dotarła do najszerszych warstw społeczeństwa, a sumy, przypadające na jednego subskrybenta, świadczą też o stanie zamożności, który charakteryzuje przystający już stan dochodu społecznego we wszystkich 3 państwach.

Co do pożyczek francuskich, z którymi jednak trudno jest porównywać naszą pożyczkę — to w r. b. było ich 2, z których pierwsza — z wczesnej wiosny — opiewa na 5,2 miljard. fr. fr., a druga — z czerwca, lipca — na 2 miljard. fr. fr. Okres obiegu pierwszej

<sup>1)</sup> Dr. Bohdan Dederko: „Dochód społeczny Polski” („Kwartalnik Statystyczny”, tom IX, zes. 2/1932, str. 147).

wynosi 60 lat, a drugiej — 10 lat. Oprocentowanie nominalne obydwuch wynosi  $4\frac{1}{2}\%$ . Kurs emisyjny pierwszej wynosi  $98.50\%$ , drugiej —  $96.25\%$ . Kurs wykupu pierwszej wynosi  $150\%$ , drugiej —  $110\%$ . Koszt dla Skarbu pierwszej stanowi  $5\frac{1}{2}\%$ , drugiej —  $5\frac{1}{4}\%$ .

Porównanie Pożyczki Narodowej z dawniejszymi pożyczkami wewnętrznymi w Polsce i obecnie przeprowadzanymi pożyczkami wewnętrznymi w Austrii i Czechosłowacji pozwala stwierdzić, że pożyczka nasza jest największą operacją kredytową, dokonaną dotychczas na rynku wewnętrznym, a w zestawieniu z pożyczką austriacką, od której jest też większą, i czechosłowacką — jest operacją wogóle w obecnym okresie bardzo dużą. Wysokość subskrypcji jest tem znamienniejsza, że rentowność jej jest niższa od wszystkich naszych pożyczek z okresu złotowego, jest też niższa od pożyczki austriackiej. Pożyczka nasza nie jest przytem premjowa. Warunki wcześniejszego wykupu są mniej korzystne dla subskrybentów w Polsce aniżeli w Austrii i Czechosłowacji. Klauzula złota istnieje u nas w warunkach wszystkich pożyczek wewnętrznych okresu złotowego, a znajduje się również w pożyczce austriackiej. Przywileje Pożyczki Narodowej są istotnie większe od przywilejów dotychczasowych naszych pożyczek, ale nie obejmują takich przywilejów, jak amnestja podatkowa lub dewizowa — jak w Czechosłowacji i Austrii. Termin pożyczki jest średnio-terminowy, równy terminowi 3 z pośród 4 pożyczek wewnętrznych z okresu złotowego, natomiast krótszy znacznie od pożyczki austriackiej (50 lat) i czechosłowackiej (20 lat).

Zważywszy wszystkie te dane, stwierdzić należy, że sukces, osiągnięty przez fakt prawie trzykrotnego pokrycia pożyczki, jest szczególnie znamienny i godny zastanowienia.

Chcąc choć pobieżnie zanalizować warunki naszego rynku pieniężnego w chwili obecnej, trzeba zacytować przynajmniej parę liczb, charakteryzujących tę sytuację.

Nasz obieg pieniężny w porównaniu z kurczeniem się obrotów gospodarczych utrzymuje się na stosunkowo wysokim poziomie. W okresie od 1924 r., w którym na dz. 31/XII obieg wynosił  $\text{zł } 675$  milj., i wzrósł na koniec 1926 r. do  $\text{zł } 1\,021$  milj., maksimum swoje osiągnął w 1929 r., wynosząc  $\text{zł } 1\,600$  milj., w następnych zaś latach spadł do  $\text{zł } 1\,325$  milj. w dn. 31/XII 1932 r., utrzymał się zaś na poziomie nieco wyższym  $\text{zł } 1\,401$  milj. w dn. 31/X r. b.

Ogólna suma wkładów w tym okresie, przy poziomie  $\text{zł } 577$  milj. na koniec 1924 r., osiągnęła swoje maksimum w końcu 1930 r., wynosząc  $\text{zł } 3\,039$  milj., spadła zaś na połowę r. b. do  $\text{zł } 2\,590$  milj. t. j. prawie o  $\text{zł } 450$  milj.

Natomiast wkłady oszczędnościowe wzrastały stale od 1925 r., w którym wynosiły  $\text{zł } 80$  milj. — do  $\text{zł } 1\,469$  milj. w połowie r. b. Przyrost roczny tych wkładów wynosił zatem w latach 1928 ÷ 1930 ponad  $\text{zł } 300$  milj., następnie zaś rok 1931 przyniósł nieznaczny spadek tych wkładów — o  $\text{zł } 23$  milj., lecz w 1932 r. wzrost wyniósł już prawie  $\text{zł } 100$  milj.

Wahania przyrostu wkładów oszczędnościowych pozwalają przypuszczać, że przyczyną ich jest nie tylko związek z pogorszeniem się sytuacji gospodar-

czej, ale również z kwestją zaufania do instytucji kredytowych i waluty, o czym świadczyć może zanik przyrostu w 1931 r. i wzrost tegoż w 1932 r.

Aby zdać sobie sprawę choć częściowo z pracy kapitału, ciekawe będzie stwierdzenie, że ogólny stan kredytów krótkoterminowych w okresie od 1930 r. do połowy r. b. spadł o sumę prawie dwukrotnie większą niż wkłady bankowe, bo o sumę  $\text{zł } 873$  milj. (z  $\text{zł } 2\,790$  milj. na  $\text{zł } 1\,917$  milj.).

Co się zaś tyczy długoterminowego kredytu emisyjnego, to nowowydane pożyczki przez instytucje kredytu emisyjnego w Polsce ze swego maksimum  $\text{zł } 358$  milj. w 1928 r. spadły do  $\text{zł } 250$  milj. w latach 1929 ÷ 1930 ( $\text{zł } 241$  i  $253$  milj.) oraz  $\text{zł } 189$  milj. w 1931 r. i wreszcie  $\text{zł } 76$  milj. w 1932 r. Na tę formę kredytu idą więc obecnie stosunkowo bardzo małe sumy.

Naturalnie, przytaczane tu liczby nie mogą pretendować do wszechstronnego wyjaśnienia sytuacji naszego rynku pieniężnego, ale pewne oświetlenie rzucają na tę sprawę.

Charakterystyka naszego rynku pieniężnego wymaga też zwrócenia uwagi na fakt, że przecież w ostatnich latach odbywa się stały import naszych papierów z zagranicy. Dane, jakie istnieją, świadczą np., że ostatnio znaczna ilość Pożyczki Stabilizacyjnej była importowana ze Stanów Zjedn. Am. do Polski.

Również nie można pominąć zagadnienia tezauryzacji, która mimo dużego wzrostu zaufania do instytucji kredytowych, o czym świadczy przyrost wkładów oszczędnościowych, nadal istnieje.

Najlepszą ilustracją tej tezauryzacji jest import złota do Polski, który w ostatnich latach był poważny, wynosząc w okresie  $1\frac{1}{2}$  roku — od 1/I 1932 r. do 1/VII 1933 r. — w samych monetach złotych  $\text{zł } 203$  milj. Jest to zresztą tylko jedna z form tezauryzacji, a istnieją przecież i inne.

Bezpośrednia subskrypcja Pożyczki Narodowej w złocie wyniosła stosunkowo niewiele i obraca się w paru setkach tysięcy zaledwie. Możliwe, że pewna część złota została użyta na subskrypcję nie przez bezpośrednie przekazanie go, lecz przez sprzedaż na innej drodze.

Na podstawie tych wszystkich przesłanek można z dużą obiektywnością twierdzić, że istniały na rynku naszym warunki do wyłożenia emisji wewnętrznej.

Wprawdzie w subskrypcji Pożyczki Narodowej bardzo znaczny udział wziął świat pracy, przeznacząc na ten cel nie posiadane zasoby kapitałowe, lecz ograniczając zgóry na szereg miesięcy swe przyszłe dochody, ale są inne dane do twierdzenia, że na pożyczkę zużyta została również poważna suma kapitału, znajdującego się już na rynku.

Skoro bowiem z subskrypcji, wynoszącej ok.  $\text{zł } 338$  milj., na I ratę w wysokości  $\frac{1}{6}$ , po uwzględnieniu kursu emisyjnego, przypadło niecałe  $\text{zł } 54$  milj., wpływ zaś faktyczny wyniósł ponad  $\text{zł } 100$  milj. — to mamy tu do czynienia z nadwyżką ponad  $\text{zł } 46$  milj. Gdyby z tej sumy odjąć kilka milionów na subskrypcję za należności skarbowe, a również i całą subskrypcję, dokonaną przez Bank Polski i P. K. O. — to nadwyżka ta wyniesie ok.  $\text{zł } 30$

miljn. Jest to więc przybliżona kwota, jaką społeczeństwo wpłaciło ponad żadaną odeń I ratę pożyczki.

Drugim potwierdzeniem tej tezy jest wpływ II raty, który wynosi do chwili obecnej ponad zł 36 miljn., a przy skorzystaniu przez wszystkich subskrybentów z rozłożenia pożyczki na 11 rat, wynieśćby powinien tylko zł 22·3 miljn. Wynika z tego, że prawie  $\frac{2}{3}$  subskrybentów nie chce korzystać z rozłożenia na dłuższe raty, mogąc najwidoczniej spłacić pożyczkę wcześniej.

Jakkolwiek wpływ deflacyjny pożyczki w najbliższej przyszłości będzie mógł być uchwycony przez statystykę — nie zmienia to faktu, że pewne wolne kapitały znalazły w tej pożyczce dla siebie ujście, co niewątpliwie jest objawem dodatnim dla naszego życia finansowego.

W chwili obecnej nie obserwujemy jeszcze jakichś bardzo jaskrawych objawów deflacji z powodu pożyczki, chociaż dała ona w okresie niecałych 2 miesięcy zł 136 miljn., co jest na nasze stosunki kwotą bardzo poważną. Objawy te ukazać się muszą, bo, jak już zaznaczyłem, duża część pożyczki pochodzi od świata pracy i musi powodować znaczne zmniejszenie konsumpcji.

Trzeba również podkreślić, że w r. b. wypuszczone zostały bony skarbowe, które w okresie od 20/IV 1933 r. do 1/XI r. b. wyniosły zł 229·5 miljn., z czego pozostało w obiegu na dz. 1/XI zł 119·4 miljn. Z tej sumy zdyskontował Bank Polski zł 48·5 miljn., reszta zaś w sumie zł 70·9 miljn. znajduje się na rynku prywatnym, co jeszcze bardziej podnosi znaczenie Pożyczki Narodowej.

Analizując rentowność Pożyczki Narodowej i porównując ją z obecną rentownością szeregu innych papierów polskich, choćby tylko tych, których zabezpieczenie jest podobne do Pożyczki Narodowej i daje posiadaczowi papieru tę samą pewność, stwierdzimy, że np. Pożyczka Stabilizacyjna przy obecnym kursie 50·69 przynosi przy uwzględnieniu terminu i kursu wykupu 15·78%, Pożyczka Konwersyjna z 1924 r. przy kursie 51·50 daje rentowność 14%, 10% Pożyczka Kolejowa przy kursie 101·50 daje oprocentowanie 9·85%, 7%owe listy zastawne B. G. K. dają oprocentowanie rzeczywiste 8·4%, a 8%owe listy B. G. K. — 8·5%.

Z pożyczek premjowych Budowlana nominalnie daje 3·9%, a licząc premje — 9·15%, Pożyczka Premjowa Dolarowa przynosi oprocentowanie 3·73%, a przy uwzględnieniu premij losowych — 7·46%.

Porównanie to nasuwa odrazu myśl, że wolne kapitały, rozumując ściśle ekonomicznie, w tych właśnie papierach lokować się winny, nie zaś w Pożyczce Narodowej. To też dlatego na początku pozwoliłem sobie twierdzić o pewnym niedocenianiu czasem momentów psychicznych w działaniu gospodarczem.

Znany nam wszystkim jest stosunek społeczeństwa do Pożyczki Narodowej, wyrażający się w tej sumie zł 338 miljn. i w liczbie 425 tys. subskrybentów, która to liczba winna być naprawdę zwiększona jeszcze o subskrypcje zbiorowe robotników, chłopów lub młodzieży — przewyższa zatem  $1\frac{1}{2}$  miljn. ludzi. Stanowi to wobec ogółu ludności Państwa zaledwie 5%. Jeżeli jednak przeprowadzimy podział na wieś i miasto, to stwierdzimy, że w mieście wzięło udział

w subskrypcji pożyczki ok. 17% całej ludności. Jest to odsetek niebywale wysoki, zwłaszcza jeśli uwzględnimy małą popularność papieru i tej formy oszczędzania wśród szerokich rzesz ludności naszej.

Nie chcę zatrzymywać się tutaj nad przypomina- niem charakteru stosunku społeczeństwa naszego do Pożyczki Narodowej, lecz na podstawie przytoczonych faktów pragnę stwierdzić, że u podłoża tego stosunku znajdują się elementy natury psychicznej. Dla pewnej zaś części społeczeństwa wielkiem ułatwieniem zrealizowania tego stosunku są istotne, choć może nie stwierdzone jeszcze oficjalnie, zmiany w sytuacji naszego rynku pieniężnego, jakie w ciągu szeregu lat się dokonały.

Chciałbym jeszcze zastanowić się nad uszeregowaniem Pożyczki Narodowej w całokształcie naszej polityki gospodarczej lat ostatnich.

Od 1926 r. głównymi podstawami naszej polityki gospodarczej jest dążenie do utrzymania równowagi budżetowej i stałości pieniądza. To też z chwilą zarysowania się kryzysu światowego, który nas nie mógł oszczędzić, rozpoczęte zostały dalekoidące wysiłki w kierunku zmniejszenia wydatków państwowych. Wiadome jest, że Polska była pierwszym krajem w Europie, redukującym wydatnie swój budżet, przyczem redukującym w stopniu najwyższym. Osiągnęliśmy też w tej dziedzinie niemal maksimum, którego przekroczenie mogłoby być już groźne dla najistotniejszych interesów Państwa. Dokonane też zostały wielkie wysiłki w kierunku zwiększania wpływów względnie powstrzymywania spadku dochodów Państwa — czy to przez takie lub inne zmiany w ustawach podatkowych, czy też przez usprawnianie aparatu administracyjnego oraz monopolów i przedsiębiorstw państwowych.

Nasza polityka finansowa w tym okresie zapewniła nam niewzruszalność waluty, bez wprowadzania jakichkolwiek ograniczeń dewizowych i tym podobnych zarządzeń restrykcyjnych; uchroniła nam zdrowy stan aparatu kredytowego, który w tylu po- tężniejszych od nas państwach doznał poważnych wstrząsów i zaburzeń. Stało się to pomimo, że kapitał obcy odgrywał w naszych finansach rolę poważną, a wycofany został szybko i w sposób dosyć bezwzględny.

Sukcesy polityki naszej na polu skarbowo-finansowym musiały przyczynić się do wzrostu zaufania we własne siły i do tworzenia i konsolidacji naszego własnego rynku kapitałowego. Stąd stały wzrost kapitału oszczędnościowego.

Walcząc z samą istotą kryzysu, którą jest zmniejszanie się obrotów gospodarczych, nasza polityka gospodarcza obejmowała niemal wszystkie dziedziny życia, prowadząc bądź ku ułatwianiu obrotów gospodarczych, bądź ku powstrzymaniu zmniejszania się ich.

Charakteryzując tę politykę w grubych linjach, wysunąć muszę na plan pierwszy dążenie do scharmonizowania nadmiernego rozpięcia cen rolnych i przemysłowych z jednej strony, a skartelizowanych i wolnych w przemyśle z drugiej strony. Dążenie do podnoszenia cen rolnych dokonywane było poprzez premje wywozowe i zakupy interwencyjne. Polityka stopy dyskontowej prowadzona jest wyraźnie w kierunku obniżania kosztów kredytu, jednego z najbardziej ważkich czynników, mogących ułatwić obroty gospodarcze.

Zagadnienie oddłużenia rolnictwa znalazło wyraz w konwersji kredytu długoterminowego i częściowo w konwersji kredytu krótkoterminowego — poprzez Bank Akceptacyjny, w urzędach rozjemczych, nadzorach sądowych, ułatwieniach parcelacyjnych i w wielu innych ustawach i zarządzeniach.

Skierowanie zmniejszających się środków państwowych na akcję budowlaną na drogę popierania drobnego budownictwa pozwala przy minimum środków publicznych osiągać maksimum wyników przez wciąganie do tej akcji drobnych kapitałów prywatnych, a wiemy przecież, jakie znaczenie dla kształtu życia gospodarczego ma ruch budowlany. Stworzenie Funduszu Drogowego i Funduszu Pracy pozwala na prowadzenie choćby w skromnym zakresie inwestycji, które w związku z redukcjami w budżecie w pierwszym rządzie musiały być z budżetu skreślane.

Dążenie do racjonalizowania naszego życia gospodarczego poprzez wykorzystywanie surowców krajowych w produkcji przemysłowej, do racjonalizowania i popierania wszelkimi dostępnymi drogami eksportu, uwzględniająca zmieniającą się sytuację polityka podatkowa, taryfowa, celna, kredytowa, zakupów i t. d. — dopełniają wysiłki w kierunku ułatwienia i wzmagania się obrotów gospodarczych.

Nie mam ani możliwości ani zamiaru nakreślenia całkowitego obrazu naszej polityki gospodarczej. Już jednak w świetle tego krótkiego szkicu mam możność stwierdzić, że ogłoszenie subskrypcji Pożyczki Narodowej — pod hasłem „własnymi siłami“ — nastąpiło z jednej strony w chwili wyczerpania rozporządzalnych w ręku Rządu środków ku zapewnieniu równowagi budżetowej, z drugiej zaś — po przetrwaniu okresu próby metod naszej polityki finansowej, która zapewniła niewzruszalność waluty oraz zdrowy stan polskiego aparatu kredytowego, wreszcie — po dokonaniu całego szeregu wysiłków, które w znacznej mierze uchroniły życie gospodarcze od masowego bankructwa i dały możność ustabilizowania się go na niskim wprawdzie poziomie, ale przy zachowaniu niezbędnych podstaw dla dalszego rozwoju. Całość kształt tej polityki wytworzył warunki, w których przedsięwzięcie takie, jak pożyczka wewnętrzna, przy naszej strukturze rynku pieniężnego i psychice społeczeństwa mogło zyskać powodzenie. Pożyczka Narodowa była więc logicznym elementem w całokształcie naszej polityki gospodarczej, użytym w odpowiednim czasie i odpowiedniej kolejności — i dlatego też uwieńczonym pełnym powodzeniem.

Podkreślając wielką wagę Pożyczki Narodowej, jestem przekonany, że może ona odegrać i odegra dużą rolę w kształtowaniu się dalszego rozwoju gospodarczego Polski. Obserwujemy w naszej polityce gospodarczej, że w miarę wyczerpywania niezbędnych posunięć w kierunku ochrony życia gospodarczego przed naporem skutków kryzysu i stabilizowania się tego życia na bardzo niskim poziomie wysuwają się coraz bardziej na plan pierwszy zadania ofensywne, prowadzące do wzmagania obrotów go-

spodarczych i dźwignięcia życia do nowego rozwoju. Należy do nich rozwijająca się działalność Funduszu Pracy, emisja bonów inwestycyjnych i t. p. Życie pcha nas w kierunku nieustannych dążeń do dalszego zmniejszania kosztów kredytu, jako jednego z najważniejszych w tej chwili czynników, mogących zmniejszać koszty produkcji. Otworem ciągle stoi zagadnienie zmniejszenia kosztów naszego pośrednictwa handlowego, które stwarza wielkie rozpięcie między kosztami produkcji a cenami, zwłaszcza detalicznymi. Wysuwa się zagadnienie podnoszenia moralności płatniczej, która w związku z polityką ochronną bardzo niestety się obniżyła. Wreszcie, jako jedno z najważniejszych zagadnień wysuwa się sprawa ułatwienia wejścia do obrotu gospodarczego znajdujących się — choćby w skromnej mierze — wolnych kapitałów na rynku — przez przejście warsztatów pracy z rąk, które utrzymać ich nie są już w stanie pomimo całej polityki ochronnej.

Pożyczka Narodowa ujawniła nastawienie psychiczne społeczeństwa, dała wyraz niezłomnej wierze tego społeczeństwa we własne siły, pod jakim to hasłem osiągnęła tak wielki sukces, może też przyczynić się do dokonania zwrotu w życiu gospodarczym. Poszczególne elementy do dokonania tego zwrotu już dojrzały, i polityka gospodarcza najbliższego okresu winna ułatwić odegranie przez nie twórczej roli.

Waga psychicznego znaczenia Pożyczki Narodowej uwypuklił się jeszcze bardziej, gdy przypominamy sobie, że w okresie 15-lecia mieliśmy już dwa podobne zjawiska, w których czynnik psychiczny powołał szerokie warstwy społeczeństwa do zbiorowego wysiłku finansowego. Były to: okres składania oszczędności Państwu Polskiemu w latach 1918 ÷ 1920 — w postaci zakupywanych asygnat Skarbu Polskiego oraz pożyczek; „Odrodzenie“ i „Miljónówki“, następnie zaś okres subskrypcji akcji Banku Polskiego w 1924 r., ale jakże inny był w tamtych okresach stosunek społeczeństwa do spełnianego obowiązku. Lata 1918 ÷ 1920 były okresem bezkrytycznego entuzjazmu, który skłaniał do kupowania pożyczek, jako przejawu wyłącznie uczuciowego w stosunku do odrodzonej i potrzebującej środków pieniężnych Ojczyzny. Rok 1924 był okresem, kiedy społeczeństwo, spragnione posiadania stałej waluty, w imię tego i w nadziei, że to osiągnięcie, niesło swe oszczędności. Dziś Pożyczka Narodowa po wielu doświadczeniach społeczeństwa z poprzednimi pożyczkami, ale i doświadczeniu rozwoju wypadków w ostatnich kilku latach, była aktem swobodnej woli dojrzałego i świadomego swych interesów społeczeństwa, które wykazało zarazem zrozumienie swych obowiązków, jak i swych interesów, pragnąc w imię korzyści ogółu uchronić Państwo przed niebezpieczeństwem deficytów w budżecie i doprowadzić do rozpoczęcia nowego okresu rozwoju gospodarczego w oparciu się o własne siły.

Stefan Starzyński





Jak widzimy, wobec spadku kosztów utrzymania dochody realne, reprezentujące siłę nabywczą robotników, spadają znacznie słabiej i w połowie r. b. wykazują w stosunku do 1928 r. zniżkę tylko o 38% (nominalnie o 55%). W lipcu r. b. w stosunku do lipca r. ub. realny dochód dzienny zatrudnionych robotników wykazywał zniżkę zaledwie o 2½%.

Statystyka zarobków pozwala na stwierdzenie zmian nie tylko w ogólnych dochodach masy zatrudnionych robotników, ale w dochodach poszczególnych jednostek. Zaznaczyć należy, że statystyka zarobków obejmuje w górnictwie i hutnictwie wszystkich zatrudnionych, lecz w przemyśle przetwórczym tylko zakłady, zatrudniające co najmniej 20 robotników. W świetle tej statystyki zarobki w przemyśle przedstawiały się następująco:

	Przeciętne zarobki godzinne zł
1930 przec. miesięcznie . . . . .	1'01
1931 " " " " " " " " " " " "	0'95
1932 " " " " " " " " " " " "	0'87
1932 lipiec . . . . .	0'86
1932 październik . . . . .	0'84
1933 styczeń . . . . .	0'82
1933 kwiecień . . . . .	0'81
1933 lipiec . . . . .	0'79

Jak widzimy, tendencja zniżkowa płac utrzymuje tendencję zniżkową zarobków na jednostkę pracy. W górnictwie węglowym zarobek dzienny łącznie z wynagrodzeniem za prace nadliczbową i z dodatkami rodzinnymi wynosił w lutym 1932 r. zł 8'41, w czerwcu 1932 r. zł 8'49, w lutym r. b. zł 8'36 i w czerwcu r. b. zł 8'29; spadek jest tu więc minimalny. W kopalnictwie rud metali zarobek dzienny wynosił, jeśli chodzi o kopalnictwo żelazne; w lutym 1932 r. zł 5'22 i w lutym r. b. zł 4'38, w czerwcu 1932 r. zł 4'04 i w czerwcu r. b. zł 3'82; tu spadek jest silniejszy. W hutnictwie żelaznym zarobek dzienny (łącznie z wynagrodzeniem za prace nadliczbowe i t. p.) stanowił w lutym 1932 r. zł 9'28, w czerwcu 1932 r. zł 9'12, w lutym r. b. zł 9'52, w czerwcu r. b. zł 9'52; w hutnictwie zaś cynkowym — odpowiednio: zł 9'39, zł 8'76, zł 9'06 i zł 9'29. W przemyśle przetwórczym zarobek godzinny wynosił w lutym 1932 r. zł 0'82, w sierpniu 1932 r. zł 0'72 i w lutym r. b. zł 0'70.

Poniższe zestawienie ilustruje, jak się przedstawiały zarobki w poszczególnych gałęziach przemysłu przetwórczego:

Przemysły:	Luty 1932	Luty 1933
Mineralny . . . . .	0'58	0'52
w tem:		
huty szkła . . . . .		0'52
cementownie . . . . .		0'81
cegielnie . . . . .		0'42
Metalowy . . . . .	1'01	0'86
Chemiczny . . . . .	0'86	0'84
w tem;		
gazownie . . . . .		1'18
rafinerje nafty . . . . .		0'86
Włókienniczy . . . . .	0'77	0'63
w tem:		
przędzalnie i tkalnie . . . . .		0'63
fabryki wyrobów dzianych . . . . .		0'61
Papierniczy . . . . .	0'77	0'70
w tem:		
fabryki papieru, tektury i celulozy . . . . .		0'73
" wyrobów z papieru i tektury . . . . .		0'64
Skórzany . . . . .	0'91	0'81
w tem: garbarnie . . . . .		0'82
Drzewny . . . . .	0'53	0'39
w tem:		
tartaki . . . . .		0'34
fabryki mebli zwykłych i zakł. stol. . . . .		0'52
" " giętych . . . . .		0'37
Spożywczy . . . . .	0'87	0'75
w tem:		
młyny . . . . .		0'59
piekarnie . . . . .		0'97
cukrownie . . . . .		0'65
browary . . . . .		0'73
gorzelnie . . . . .		0'59
fabryki wódek i t. p. . . . .		0'94
" przetworów ziemniaczanych . . . . .		0'61
rzeźnie i wytwórnie wędlin . . . . .		0'86
fabryki tytoniowe . . . . .		1'07

Odzieżowy . . . . .	0'67	0'60
Budowlany . . . . .	1'17	0'97
Policgraficzny . . . . .	1'26	1'10

Jak widzimy, we wszystkich gałęziach przemysłu przetwórczego zarobki spadły. Najpoważniejszy zarobek na godzinę wykazują przemysły: poligraficzny, budowlany, metalowy, chemiczny i skórzany.

Ilustracją przybliżoną, jak te przeciętne zarobki rozkładają się na poszczególne grupy zarobkowe, może służyć następujące zestawienie:

	Maj 1932	Sierpień 1932	Luty 1933
Liczba robotników <sup>1)</sup> . . . . .	304 463	317 306	279 934
Przeciętny zarobek tygodniowy — zł	0'77	0'72	0'70
Odsetek robotników, zarabiających tygodniowo:			
poniżej zł 20 . . . . .	39	35	43
zł 20 — 40 . . . . .	41	44	39
zł 40 i więcej . . . . .	20	21	18

Jak się okazuje, przeszło 4/5 zatrudnionych w przemyśle przetwórczym zarabia poniżej zł 40 tygodniowo, z tego znów zaś więcej niż połowa nie osiąga nawet do zł 20.

Przeciętny zarobek mężczyzny wynosił w lutym r. b. zł 0'79 na godzinę, kobiety — zł 0'52, chłopców — zł 0'24, dziewcząt — zł 0'32.

## GÓRNICSTWO WĘGLOWE

**STAN PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W PAŹDZIERNIKU 1933 R.** — Obserwowana w ciągu ostatnich miesięcy pewna poprawa w przemyśle węglowym, wyrażająca się stałym wzrostem wydobywania, przybrała w październiku szersze rozmiary pod wpływem oddziaływania czynników sezonowych. W związku z tem zaznaczyć się poważny wzrost zapotrzebowania na węgiel zarówno na rynku krajowym, jak i na rynkach zagranicznych.

Liczbowo stan przemysłu węglowego w październiku — według danych tymczasowych — wykazuje następujące zestawienie (w tys. tonn):

Rejony węglowe	Wydobycie	Zbyt w kraju <sup>2)</sup>	Eksport	Zapasy na zwalach <sup>3)</sup>
Śląski . . . . .	1 995	1 073	853	1 410
Dąbrowski . . . . .	567	336	168	430
Krakowski . . . . .	203	160	1	76
Razem:	2 765	1 569	1 022	1 956
Wrzesień 1933 . . . . .	2 425	1 402	872	2 037
Zmiany w stosunku do września 1933 . . . . .	+ 340	+ 167	+ 150	— 81

Wydobycie węgla kamiennego w październiku wzrosło w stosunku do września o 340 tys. t, a w porównaniu z październikiem r. ub. spadło o 56 tys. t. Przeciętne dzienne wydobywanie w październiku przy 26 dniach roboczych wynosiło ok. 106 tys. t wobec 93 tys. t we wrześniu, także przy 26 dniach roboczych, a zatem wzrosło o ok. 13 tys. t.

Ogólny zbyt węgla kamiennego z kopalń wzrósł w październiku w porównaniu z wrześniem r. b. o 317 tys. t. Wzrost zbytu ogólnego został wywołany zarówno wzrostem odbioru węgla w kraju, jak i na rynkach zagranicznych. Udział zbytu krajowego spadł do 60'56% (we wrześniu 61'65%), a eksportu wzrósł do 39'44% (38'35%).

Zbyt w kraju węgla kamiennego w październiku wzrósł o 167 tys. t, względnie o 11'91%. Wzrost zbytu krajowego dotyczył wszystkich grup odbiorców, jednak w rozmiarach niejednakowych. Stosunkowo najsilniej wzrósł odbiór węgla ze strony kolei żelaznych oraz węgla na cele opału domowego, wskutek raptownego spadku temperatury i niewielkich zapasów na rynku. Również wzrósł, chociaż stosunkowo w stopniu nieco mniejszym, odbiór ze strony przemysłu. Poprawę tę spowodowało w pierwszej linii zwiększone zapotrzebowanie koksarni, brykietarni i gazowni. Również wzrosło zapotrzebowanie

<sup>1)</sup> Objętych badaniem przez Gł. Urząd Statystyczny.

<sup>2)</sup> Bez zużycia własnego kopalni i deputatów.

<sup>3)</sup> Obliczono przy uwzględnieniu węgla, zużytego na cele własne kopalni, na deputaty, oraz węgla, skreślonego przy sprawowaniu zasobów.

przemysłów włókienniczego i chemicznego, podczas gdy pozostałe gałęzie przemysłu nie wykazują w październiku poważniejszych odchyłań od poziomu z września.

Eksport węgla kamiennego w październiku wzrósł o 150 tys. t, względnie o 17,20%<sup>1)</sup>.

Wzrost wywozu na rynki środkowoeuropejskie tłumaczy się głównie zwiększoną wysyłkami do Austrii, a w mniejszej mierze do Czechosłowacji. Co się tyczy wywozu do Austrii, to sprawa ta została uregulowana w drodze zawarcia dodatkowej umowy węglowej do podpisanego dn. 12/X r. b. i już wprowadzonego w życie polsko-austriackiego traktatu handlowego. Umowa ta zapewnia polskiemu przemysłowi węglowemu pewien stały udział w ogólnym przywozie węgla w/g procentowego współczynnika, a mianowicie: 11% przy węglu gazowym, ok. 11% przy dostawach kolejowych i 75% przy węglu, idącym na t. zw. wolny rynek, t. j. przeważnie na cele opał domowego. We wspomnianej umowie Polska otrzymała również pewne zobowiązania w zakresie austriackiej polityki taryfowo-kolejowej, mającej dzisiaj zasadnicze znaczenie dla walki konkurencyjnej węgla polskiego wobec węgla innego pochodzenia. Odnośnie do Czechosłowacji, wzrost eksportu został wywołany w następstwie zwiększenia się kontyngentu o 10 tys. t, celem uzupełnienia zaległości kontyngentowych w czerwcu r. b.

Wzrost wywozu do Belgii tłumaczy się pełnym wykorzystaniem kontyngentu oraz wyrównaniem zaległości jeszcze przed wejściem w życie ostatnio wprowadzonego cła na węgiel importowany do Belgii. Zasadniczo powyższe cło wynosi 10 fr. od tonny, przyczem może wzrastać lub maleć w zależności od kursu funta. Fundusze, uzyskane z tego źródła, Rząd belgijski przeznaczają na rzecz rodzimego przemysłu węglowego.

Stan zapasów węgla kamiennego na zwalach kopalniowych wynosił z końcem października r. b. 1956 tys. t wobec 2037 tys. t z końcem września r. b., a zatem o 81 tys. t mniej. Spadek ten jest częściowo rezultatem sprzedaży węgla ze zwalów kopalniowych, częściowo zaś odpisania ze stanu zapasów pewnej ilości węgla, zniszczonego przez długie leżenie na zwalach.

W dn. 1/X r. b. część uczestników Polskiej Konwencji Węglowej zgłosiła swe wystąpienie z Konwencji z dniem 31/III 1934 r., względnie sprzeciwiła się przedłużeniu czasu trwania P. K. W. na dalsze 2 lata, t. j. do dn. 31/III 1936 r. W związku z powyższym rozpoczęte zostały rozmowy na temat odnowienia, względnie rekonstrukcji Polskiej Konwencji Węglowej.

Liczba robotników w, zapisanych z końcem października w kopalniach węgla kamiennego, w związku z dość znacznym wzrostem wydobywania, zwiększyła się o 1547, jak to wynika z poniższego zestawienia:

Rejony	Wrzesień	Październik	Wzrost w stosunku do września
Śląski . . .	44 990	45 620	+ 630
Dąbrowski .	19 873	20 226	+ 353
Krakowski .	6 278	6 842	+ 564
Razem:	71 141	72 688	+ 1 547

Frachty morskie w październiku w porównaniu z wrześniem wykazywały pewną tendencję zniżkową, prócz stawek do portów irlandzkich i francuskich, które utrzymały się na poziomie poprzedniego miesiąca. Za statek ok. 3000 t płacono z Gdańska/Gdyni za tonnę w sh papierowych: Sztokholm, Göteborg 4/3, Kopenhaga 4, Aarhus 4/6, Tromsø 5/9, Oslo 4/9, Stavanger 5, Gent 4/3, Rouen 25 fr., Bordeaux 34 fr., Amsterdam, Rotterdam 4/6, Barcelona 11, Algier 8/6, Wenecja 8/3, G. S. S. L. 7/3, Buenos Aires 11, Rio de Janeiro 10.

Ceny węgla w kraju pozostały niezmiennie. Ceny eksportowe fob Gdańsk/Gdynia, wyrażone w sh papierowych, utrzymały się mniej więcej na poziomie poprzedniego miesiąca i wynosiły za grube sortymenty węgla górnośląskiego, eksportowanego do krajów skandynawskich i bałtyckich, ok. sh 12/3 za tonnę.

Produkcja koksu w październiku w porównaniu z wrześniem wzrosła o 10 239 t i wynosiła 111 080 t. Wzrost produkcji został wywołany zwiększeniem zapotrzebowaniem koksu, zarówno na rynku krajowym, jak i na rynkach zagranicznych. Ogólny zbył koksu dość znacznie przewyższał produkcję i wynosił 127 397 t wobec 117 707 t we wrześniu, a zatem wzrósł o 9 690 t.

<sup>1)</sup> Liczby, dotyczące eksportu, omówiliśmy szczegółowo w zesz. 45/1933, str. 1393.

Z ogólnego zbytu na zbył krajowy przypada 94 342 t, a na eksport 33 055 t. Zapasy koksu zmalały o 16 451 t i wynosiły na dz. 31/X 352 727 t. Załoga robotnicza w koksowniach w związku z wzrostem produkcji zwiększyła się o 53 robotników i wynosiła 1 968 osób.

Produkcja brykietów w październiku w porównaniu z wrześniem wzrosła o 6 140 t i wynosiła 24 676 t. W tym samym mniej więcej stosunku wzrósł ogólny zbył brykietów. Zapasy spadły i wynosiły na dz. 31/X 457 t. Załoga robotnicza w październiku utrzymała się na poziomie poprzedniego miesiąca i wynosiła 197 robotników.

Węgla brunatnego w październiku wydobyto 3 016 t, t. j. o 591 t więcej niż we wrześniu; również odpowiednio wzrósł zbył węgla brunatnego. Robotników w kopalniach węgla brunatnego zatrudnionych było 261.

**WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W I POŁOWIE LISTOPADA 1933 R.** — Eksport węgla kamiennego w I połowie listopada w porównaniu z przeciętną za połowę października w związku z mniejszą o 1 liczbą dni roboczych (12 wobec 13) spadł o 16 tys. t i wynosił 495 tys. t.

Spadek eksportu dotyczył wyłącznie rej. śląskiego, skąd wywieziono 411 tys. t, t. j. o 16 tys. t mniej, natomiast eksport z rej. dąbrowskiego utrzymał się na poziomie przeciętnej za połowę października i wynosił 84 tys. t.

Na rynki środkowoeuropejskie wywieziono 83 tys. t, t. j. o 19 tys. t mniej, przyczem spadek wywozu dotyczył obu krajów w tej grupie rynków, t. j. Austrii i Czechosłowacji. Eksport na rynki skandynawskie wzrósł o 36 tys. t i wynosił 238 tys. t, przyczem wzrósł eksport do wszystkich krajów w tej grupie rynków prócz Norwegii, do której spadł o 5 tys. t. Wwóz na rynki bałtyckie spadł o 7 tys. t i wynosił 3 tys. t, ograniczając się wyłącznie do wysyłek na Łotwę. Eksport na rynki zachodnioeuropejskie wzrósł o 12 tys. t i wynosił 97 tys. t. Wzrost eksportu na tę grupę rynków został spowodowany zwiększoną wysyłkami do Irlandji i Holandji, natomiast spadły nieco wysyłki do pozostałych krajów, objętych tą grupą rynków. Wwóz węgla na rynki południowoeuropejskie spadł o 45 tys. t i wynosił 30 tys. t. Spadek wywozu tłumaczy się głównie zmniejszeniem się wysyłek do Włoch. Eksport na rynki pozaeuropejskie wzrósł o 7 tys. t i wynosił 17 tys. t. Wwóz węgla okrętowego i do W. M. Gdańska utrzymał się mniej więcej na poziomie przeciętnej za połowę poprzedniego miesiąca.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego (łącznie z węglem okrętowym) w okresie 1 ÷ 15/XI r. b. wynosiła ok. 41 tys. t, a zatem wzrosła o ok. 2 tys. t w porównaniu z poprzednim miesiącem. Dzienna wysyłka z rej. śląskiego wynosiła ok. 34 tys. t, a z rej. dąbrowskiego ok. 7 tys. t.

Przeładunek w portach w I połowie listopada r. b. wzrósł o 17 tys. t i wynosił 400 tys. t, z czego na Gdańsk przypada 168 tys. t, t. j. o 9 tys. t więcej, a na Gdynię 232 tys. t, t. j. o 8 tys. t więcej w porównaniu z przeciętną za połowę października.

## PRZEMYSŁ NAFTOWY

**SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W PAŹDZIERNIKU 1933 R.** — Wydobywanie ropy w październiku r. b. wyniosło 4 620 cyst. brutto (we wrześniu 4 464 cyst.), a mianowicie: w okręgu jasielskim 838 cyst. (we wrześniu 787 cyst.), drohobyckim 3 515 cyst. (we wrześniu 3 417 cyst.) i stanisławowskim 267 cyst. (we wrześniu 260 cyst.). Z tych ilości na ronę marki podstawowej przypadało 2 682 cyst. (we wrześniu 2 627 cyst.) i na marki specjalne 1 938 cyst. (we wrześniu 1 837 cyst.).

Gazów ziemnych wydobyto (w tys. m<sup>3</sup>): w okręgu jasielskim 8 062 (we wrześniu 8 060), drohobyckim 26 690 (we wrześniu 25 233) i w stanisławowskim 3 410 (we wrześniu 3 378). Ogółem wydobyto 38 162 tys. m<sup>3</sup> (we wrześniu 36 671).

Stworzone przez organizację Polskiego Eksportu Naftowego nowe warunki zbytu w dalszym ciągu sprzyjają pomyślnemu rozwojowi kopalnictwa. Cena ropy znów poszła w górę. Za cysterne 10 tonnową ropy marki boryslawskiej płacono zł 1 480, zamiast zł 1 430 we wrześniu. Za 1 m<sup>3</sup> gazu płacono zł 455 wobec zł 435 we wrześniu.

Czynnych było bez zmiany 677 kopalń ropy i gazów, które zatrudniały 8 625 robotników (we wrześniu 8 570).

Ruch wiertniczy nadal utrzymywał się na wysokim poziomie. W ruchu terenowym daje się zauważyć silne zainteresowanie polami, stanowiącymi przedłużenie powszechnie znanych gazowych terenów daszawskich.

Rafinerie nafty przerobiły w miesiącu sprawozdawczym 4 742 cyst. ropy (we wrześniu 5 544 cyst.). Wytworzono 4 388

cyst. produktów (we wrześniu 5096 cyst.), w tem (cystern): benzyn 734, nafty 1698, olejów gazowego i opałowego 912, olejów smarowych 896, parafiny i świec 277 oraz innych produktów naftowych 129.

Wysłano z rafinerij na spożycie krajowe 3246 cyst. (we wrześniu 3079 cyst.), w tem (cystern): benzyn 581, nafty 1369, olejów gazowego i opałowego 531, olejów smarowych 468, parafiny 80 oraz innych produktów naftowych 217.

Wysłano z rafinerij z przeznaczeniem na eksport 2677 cyst. (we wrześniu 2282 cyst.), w tem (cystern): benzyn 843, nafty 995, olejów gazowego i opałowego 343, olejów smarowych 133, parafiny i świec 226 oraz innych produktów naftowych 137.

Zapasy w rafineriach w dn. 31 X wynosiły 19979 cyst. różnych produktów naftowych (w dn. 30/IX 21456 cyst., w tem: benzyn 2232, nafty 3246, olejów gazowego i opałowego 1668, olejów smarowych 5117, parafiny i świec 341, oraz innych produktów naftowych 7375. Zapasy ropy w rafineriach w dn. 31/X wynosiły 3791 cyst. (w dn. 30/IX 4057 cyst.).

Czynnych zakładów było 32, zatrudnionych robotników 3579. Zakłady gazolinowe w październiku przerobiły 23110 tys. m<sup>3</sup> gazu (we wrześniu 22790 tys. m<sup>3</sup>). Otrzymano gazoliny 349 cyst. (we wrześniu 338 cyst.), zbył w kraju wynosił 367 cyst. (374), zagranicę 1 cyst. Czynnych zakładów było 26, robotników 307.

## HUTNICTWÓ ŻELAZNE

### KOPALNICTWO RUD ŻELAZNYCH W LIPCU I SIERPNIU 1933 R.

— Pewna poprawa konjunktury, jaka zaznaczyła się w przemyśle wielkopięcowym w maju i czerwcu, trwała w dalszym ciągu i w miesiącach sprawozdawczych, dzięki czemu wytwórczość surówki doznała w dalszym ciągu poprawy, pociągając za sobą zwiększenie spożycia rudy. Dzięki temu wydobyte rudy wykazało wzrost w obu sprawozdawczych miesiącach. Zbyt naszej rudy mógłby być znacznie większy, gdyby nie to, że huty przy otrzymywaniu obсталunków zagranicznych zmuszone są brać znaczne ilości rudy rosyjskiej i brazylijskiej, które na naszą rudę pozostawiają bardzo niewiele miejsca. To też huty górnośląskie używają krajowej rudy tylko jako niewielkiej domieszki, posilując się w przeważającej części bogatemi rudami zagranicznymi. Odwrotnie, w b. Kongresówce wielki piec Modrzejewskich Zakładów idzie prawie wyłącznie na rudy własnej, wydobywanej w okr. częstochowski, rudy rosyjskiej zaś używa tylko w nieznacznym stosunku do rudy zagranicznej. Obecnie jest silny nacisk ze strony Z. S. R. R. do brania ich rudy wzamian za obсталunki żelaza, co grozi bardzo poważnie zmniejszeniem wydobycia naszej rudy; ponieważ zaś zmniejszenie to już dziś jest posunięte do ostatecznych granic, w których można mówić o opłacalności, może więc nastąpić taki moment, że dalsze ograniczenie wydobycia stanie się równoznaczne z zupełnym zatrzymaniem ruchu naszych kopalń.

Pomimo zwiększenia wydobycie jest ciągle bardzo małe; o ile przyimiemy za 100 przeciętne miesięczne wydobycie w 1928 r., najlepszej powojennej konjunktury, to wydobycie obecne wyniesie: w czerwcu 23,2%, w lipcu 25,3% i w sierpniu 26,7%.

Liczbowo w y d o b y c i e r u d przedstawiało się, jak następuje (w tonnach):

	Określi górnicze:			Liczba robotników
	częstochowski	radomski	dąbrowski	
1932 — przec. mies.	5679	726	—	6405
I kwart. 1933 " " "	9589	787	—	10776
II " " " " "	10326	2131	117	12574
Czerwiec " " " 1933	10998	2472	—	13470
Lipiec " " " "	12426	2095	140	14661
Sierpień " " " "	13222	2172	142	15536
Styczeń-sierpień " " "	86838	13021	472	100331
" " " " 1932	27582	5979	—	33561

Jak widać z powyższego zestawienia, przybył ponownie okrąg dąbrowski, gdzie została uruchomiona jeszcze w kwietniu dawna kopalnia Julian, obecnie pod nazwą Bernard; w ciągu czerwca chwilowo przerwała ona swoje wydobycie i wznowiła je w lipcu. Ogólne wydobycie w obu miesiącach wykazało wzrost, mianowicie w porównaniu do czerwcowego wzrosło w lipcu o 8,8%, w sierpniu zaś o 15,3%. Jeżeli pominąć nieznaczne zresztą wydobycie w okr. dąbrowskim, to cały wzrost nastąpił w okręgu częstochowskim i mianowicie o 13 i 21,2%, natomiast okrąg radomski dał spadek wydobycia o 15,2% i 12,1%. W ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. wydobyto więcej niż w tymże czasie r. ub. o 66770 t. t. j. o 199%, z czego na okr. częstochowski wypada wzrost o 59256 t. czyli o 214%, a na okr. radomski — o 7042 t. t. j. 118%. Udział poszczególnych okręgów w 8-miesięcznym

wydobywaniu wynosił: okr. częstochowski 86,7%, okr. radomski 13,0% i dąbrowski 0,3%.

Liczba uruchomionych kopalń wynosiła w lipcu 9, a w sierpniu 10 dzięki wznowieniu wydobycia na kop. Helena w okr. radomskim, która w ciągu lipca zawiesiła swoją pracę. W okr. częstochowskim pracowały te same 4 kopalnie, co i w miesiącach poprzednich; z nich kop. Aleksander wydobywała tylko rudę ze starych zwałów, nie przystępując jednak do eksploatacji rudy pod ziemią. W okręgu dąbrowskim, zupełnie bezczynnym od paru lat, uruchomiono już przed paru miesiącami kop. Bernard<sup>1)</sup> (dawna kop. Julian), która prowadzi wydobycie w niewielkim zakresie, przyczem otrzymuje również trochę rudy ze zwałów. Zapasy rudy surowej, przygotowanej do prążenia, zmniejszyły się z 11540 do 10500 t; zapasy rudy, przygotowanej do wielkiego pieca, zmniejszyły się nieznacznie z 31631 do 30383 t, w czem rudy ilastej prażonej było 20524 t i brunatnej 9859 t. Poza tem na hutach pozostawał zapas rudy w ilości 8232 t.

Liczba robotników, zatrudnionych w kopalniach rudy, wykazuje niewielkie zmniejszenie, gdyż z 1261 w czerwcu spadła do 1231, t. j. o 2,4%, w lipcu i do 1197, t. j. o 5,1%, w sierpniu. Z ogólnej liczby robotników w okręgu częstochowskim pracowało w lipcu 938 i w sierpniu 941, w okr. radomskim 289 i 252. W okręgu częstochowskim przeciętny zarobek na dniówkę bez potrąceń ogółu robotników wynosił zł 4,53, zarobek wykwalifikowanego górnika na dole zł 5,32, wykwalif. robotnika na górze zł 4,84, niewykwalifikowanego zł 4,30. Przeciętny miesięczny zarobek robotnika wykwalifikowanego wynosił ok. zł 124, niewykwalifikowanego ok. zł 108.

Wydażność pracy robotnika podana jest (w tonnach miesięcznie i dziennie) w poniższym zestawieniu, przyczem w obrachunku tym uwzględnieni zostali tylko robotnicy, pracujący w kopalniach, mających wydobycie:

	Liczba robotników w kop. z wydob.	Wydobyte na 1 robotn.:	
		miesięcznie	dziennie
Marzec 1933	820	14:10	0:522
Kwiecień " "	905	11:90	0:496
Maj " "	1099	12:20	0:489
Czerwiec " "	1183	11:40	0:495
Lipiec " "	1122	13:00	0:500
Sierpień " "	1188	13:10	0:504

Zwiększenie wydajności przypisać należy unormowaniu się pracy górniczej po wiosennych przygotowaniach do zwiększenia wydobycia.

Przywóz rudy żelaznej wykazuje w miesiącach sprawozdawczych bardzo silny wzrost, jak również i przywóz rudy manganowej, natomiast przywóz materiałów, zawierających żelazo, wykazuje lekkie zmniejszenie się. Wywozu rudy żelaznej w lipcu nie było zupełnie.

Liczbowo przywóz i wywóz rud oraz innych materiałów, zawierających żelazo, przedstawiał się następująco (w tonnach):

	Przywóz z zagran.:		Wywóz rudy żelaznej	Przywóz rudy manganowej
	rudy materiał. żelaznej	zawieraj. żelazo		
1932 — przec. mies.	4584	1663	104	652
I kwart. 1933 " " "	2981	2486	20	999
II " " " " "	7917	2956	—	2621
Czerwiec " " " 1933	7994	2328	—	2072
Lipiec " " " "	18761	2922	—	3666
Sierpień " " " "	28528	1415	360	7612
Styczeń-sierpień " " "	79982	20660	420	22139
" " " " 1932	31984	6840	620	3060

Liczby powyższe wykazują, że przywóz rudy w dalszym ciągu bardzo silnie się zwiększył, tak że w porównaniu do czerwca w lipcu wzrósł o 135%, w sierpniu zaś o 257%. Porównanie przywozu w ciągu 8 miesięcy r. b. i r. ub. wykazuje wzrost o 150%, podczas gdy surówki wytopiono w tymże czasie r. b. o 86% więcej niż w r. ub. Niewspółmierność ta wynika z konieczności sprowadzania nadmiernych ilości rudy z Z. S. R. R. i z Brazylii naskutek otrzymywanych stamtąd obсталunków na żelazo. W sierpniu otrzymano z Brazylii 7749 t rudy; jest to ruda bardzo wysokiej wartości, jednakże pomimo to zbyt droga i skutkiem tego uniemożliwiająca wytop taniej surówki. Przywóz

<sup>1)</sup> W sprawozdaniu za maj i czerwiec (zesz. 35, str. 1061) ta kopalnia omyłkowo zaliczona została do okr. radomskiego.

rudę manganowej zwiększył się w r. b. o 623%, t. j. przeszło 7-krotnie; jest to również skutkiem przymusowych zakupów tej rudy w Sowietach.

Ceny wewnętrzne za rudę z okr. radomskiego wynosiły ok. 51 za 1% w tonnie loco huta górnośląska.

**HUTNICTWO ŻELAZNE W LIPCU I SIERPNIU 1933 R.** — W lipcu i sierpniu widoczne było dalsze polepszenie położenia hutnictwa, które wyraziło się w ogólnym wzroście zamówień krajowych i zagranicznych, jak również i we wzroście zbytu, co znów pociągnęło za sobą zwiększenie produkcji. Polepszenie to, zresztą, daje się zauważyć w mniejszym lub większym stopniu we wszystkich państwach, wobec czego można przypuścić, iż będzie ono miało charakter bardziej trwały, oczywiście z niezbędnymi wahaniem konjunkturalnymi, które prawdopodobnie w zimie odbiły się silniej niż to ma miejsce w czasie stałej dobrej konjunktury. W każdym razie miesiące sprawozdawcze były najlepsze z całego r. b. i znacznie lepsze od tych samych miesięcy r. ub. Zwiększenie się zamówień prywatnych na rynku krajowym wynikało głównie ze wzrostu zamówień handlu, który uzupełniał potrocho swoje składki, mocno przerzedzone od dawnego czasu; zamówienia przemysłu wykazały również pewien wzrost, choć mniejszy niż w handlu, i pochodziły głównie od fabryk narzędzi rolniczych, kotłarni i fabryk kotłów oraz druciarni; zwiększyło się cokolwiek zapotrzebowanie również i od fabryk naczyń blaszanych. Z zamówień zagranicznych przybyło wykonanie dużego zamówienia sowieckiego, a poza tem były w wykonaniu zamówienia brazylijskie i holenderskie na szyny.

Wytwórczość wykazała wzrost większy w sierpniu niż w lipcu. Procentowy stan wytwórczości głównych działów w stosunku do przeciętnej miesięcznej w 1913 r. podany jest w poniższym zestawieniu:

	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień
Wielkie piece . . . . .	32·8	33·2	35·7	30·9
Stalownie . . . . .	58·9	54·7	53·3	62·0
Walcownie . . . . .	49·6	47·6	55·2	60·4

W liczbach absolutnych w y t w ó r c z o ś ć hut żelaznych w ich zasadniczych działach przedstawiała się, jak następuje (w tonnach):

	Su- rowka	Stal zlewna	Wytw. walcow- niane	Rury	Liczba robotn.
a) w województwie kieleckim					
1932 — przecięt. mies.	4 193	16 591	11 899	1 152	10 690
I kwart. 1933 "	5 811	17 410	13 677	1 361	10 215
II " " "	7 644	23 406	15 694	1 418	10 782
Czerwiec 1933 . . . . .	7 890	23 542	14 949	1 420	10 716
Lipiec " " " " . . . . .	7 516	18 996	16 088	1 646	10 779
Sierpień " " " " . . . . .	3 950	23 553	18 536	1 513	10 659
Styczeń-sierp. " " " " . . . . .	51 831	164 999	122 738	11 495	—
" " " " 1932 . . . . .	29 942	118 236	89 556	9 676	—
b) w województwie śląskim					
1932 — przecięt. mies.	12 358	30 421	21 739	1 666	18 219
I kwart. 1933 "	16 546	40 467	26 907	1 518	17 146
II " " "	19 506	52 026	34 248	3 179	17 860
Czerwiec 1933 . . . . .	20 598	52 268	34 575	5 046	17 994
Lipiec " " " " . . . . .	23 174	54 786	41 309	3 844	18 236
Sierpień " " " " . . . . .	22 570	62 283	43 906	1 030	18 406
Styczeń-sierp. " " " " . . . . .	153 900	394 549	268 680	18 965	—
" " " " 1932 . . . . .	80 940	212 194	145 798	12 673	—
c) ogółem w Polsce					
1932 — przecięt. mies.	16 556	47 012	33 674	2 818	28 932
I kwart. 1933 "	22 357	57 877	40 782	2 879	27 437
II " " "	27 150	75 432	50 002	4 597	28 652
Czerwiec 1933 . . . . .	28 488	75 810	49 524	6 466	28 720
Lipiec " " " " . . . . .	30 690	73 782	57 659	5 490	29 120
Sierpień " " " " . . . . .	26 520	85 836	63 013	2 543	29 170
Styczeń-sierp. " " " " . . . . .	205 731	559 548	393 024	30 460	—
" " " " 1932 . . . . .	110 882	330 430	235 354	22 349	—

Huta Małopolska „Kraków” w ciągu lipca i sierpnia miała uruchomioną walcownię, dając 262 i 571 t żelaza walcowanego. Stalownia była nieczynna. Zatrudnionych było w obu miesiącach 105 robotników. Liczby wytwórczości, jak również liczby robotników, włączone są do ogólnych liczb.

W dziale surówki w lipcu w porównaniu do czerwca nastąpił wzrost o 7·7%, w sierpniu zaś zmniejszenie o 6·9%. Do zwizki lipcowej przyczynił się wyłącznie G. Śląsk, dając więcej o 2 576 t, b. Kongresówka zaś dała mniej o 374 t.

W lipcu na G. Śląsku była jeszcze nadwyżka o 1 972 t, podczas gdy w b. Kongresówce wytwórczość spadła o 3 940 t z powodu zatrzymania ruchu jednego wielkiego pieca w Hucie Bankowej. W ciągu 8 miesięcy wytwórczość tegoroczna w porównaniu zeszłoroczną była większa o 94 849 t, t. j. o 85·5%, z czego na b. Kongresówkę przypada 21 889 t, czyli 73·2%, i na G. Śląsk 72 960 t, t. j. 90%. Udział obu dzielnic w wytwórczości wynosił: b. Kongresówka 25·2% i Górny Śląsk 74·8%. W ciągu lipca pracowało 8 wielkich pieców, w sierpniu zaś 7, dając 244, wzgl. 204 pieco-dni; z tego na G. Śląsku w obu miesiącach pracowało 6 pieców, dając po 184 pieco-dni, podczas gdy w b. Kongresówce uruchomionych było 2 i 1 wielki piec, dając 160 i 30 pieco-dni. W tychże miesiącach r. ub. pracowało ogółem 4 i 7 wielkich pieców, dając 121 i 185 pieco-dni. Zbyt surówki wykazał znaczny wzrost, gdyż sprzedaż krajowa podniosła się z 7 308 t w czerwcu do 11 524 t w lipcu, t. j. o 57·6%, i w sierpniu do 10 733 t, t. j. o 46·8%. Wywozu zagranicę tak dobrze, jak nie było, gdyż w lipcu nie wywieziono nic, w sierpniu zaś zaledwie 30 t ferromanganu. W tychże miesiącach r. ub. zbyt krajowy wyniósł 9 454 i 6 294 t; wywozu nie było. W ciągu 8 miesięcy r. b. sprzedaż wyniosła 60 307 t wobec 50 460 t w r. ub. Spożycie własne hut wynosiło w lipcu 25 375 t, w sierpniu 26 875 t, wobec 15 922 i 21 980 t w tychże miesiącach r. ub. Przywóz surówki w lipcu wyniósł 83 t i w sierpniu 319 t; były to przeważnie surówki specjalne. Zapasy surówki w ciągu sprawozdawczych miesięcy obniżyły się o 628 t do 54 040 t, co stanowi prawie 2-miesięczną produkcję, w poszczególnych zaś hutach dochożyły do 3-miesięcznej wytwórczości.

W dziale stalowni wytwórczość lipcowa w porównaniu z czerwcem zmniejszyła się o 2·7%, w sierpniu natomiast wzrosła o 13·2%; zmniejszenie lipcowe nastąpiło wyłącznie w b. Kongresówce, gdzie wytwórczość spadła o 4 546 t, t. j. o 19·3%, natomiast na G. Śląsku wzrosła o 2 518 t, t. j. o 4·8%; w sierpniu b. Kongresówka wykazała nieznaczny wzrost o 11 t, G. Śląsk zaś o 10 015 t, t. j. o 19%. W ciągu 8 miesięcy r. b. w porównaniu z r. ub. wytwórczość ogólna wzrosła o 229 118 t, t. j. o 69·3%, w czem b. Kongresówka dała przyrost o 46 763 t, t. j. o 39·4%, i G. Śląsk o 182 355 t, t. j. o 85·9%. Udział dzielnic w ogólnej wytwórczości wyniósł: b. Kongresówka 29·5% i G. Śląsk 70·5%. Ogólna liczba pracujących pieców martenowskich wynosiła w lipcu 20 z 461 pieco-dniami i w sierpniu 21 z 503 pieco-dniami, z czego w b. Kongresówce pracowało po 7 pieców, dając 161 i 187 pieco-dni, i na G. Śląsku 13 i 14 pieców z 300 i 316 pieco-dniami. W tychże miesiącach r. ub. pracowało 17 i 22 piece z 447 i 541 pieco-dniami. Pieców elektrycznych pracowało w odnośnych miesiącach po 8 i 10 (116 i 156 pieco-dni), z czego w b. Kongresówce 4 piece (20 i 31 pieco-dni) i na G. Śląsku 4 i 6 pieców (85 i 119 pieco-dni). Zapasy stali zmniejszyły się w ciągu miesięcy sprawozdawczych o 4 024 t do 28 760 t, co stanowi niespełna ½-miesięczną produkcję.

W walcowniach wytwórczość lipcowa i sierpniowa w porównaniu do czerwca wzrosła o 16·4% i 27·2%, w czem b. Kongresówka zwiększyła wytwórczość o 1 139 t (7·6%) i o 3 587 t (24·0%), G. Śląsk zaś o 6 734 t (19·5%) i o 9 331 t (27·0%). W ciągu 8 miesięcy r. b. wyprodukowano więcej o 157 670 t, t. j. o 66·8%, z czego na b. Kongresówkę przypada zwiększenie o 33 182 t, czyli o 37%, i na G. Śląsk o 122 882 t, t. j. o 84·5%. Udział poszczególnych dzielnic wynosił: b. Kongresówka 31·3%, G. Śląska 68·3% i Małopolski 0·4%. Zbyt ogólny wytworów walcowniczych, wraz z półwytworem, jednak bez spożycia własnego, podniósł się z 55 195 t w czerwcu do 66 655 t w lipcu, t. j. o 20·4%, i do 70 858 t, t. j. o 28·2%, w sierpniu; w tem zbyt wewnętrzny z 31 863 t w czerwcu obniżył się do 31 722 t, t. j. zaledwie o 0·3%, w lipcu i wzrósł do 38 536 t, t. j. o 20·5%, w sierpniu; wywóz wykazał silny wzrost, gdyż z 23 332 t w czerwcu wzrósł w lipcu do 34 883 t, t. j. o 40·5%, i w sierpniu do 32 322 t, t. j. o 38%. W r. ub. w odpowiednich miesiącach zbyt krajowy wyniósł 27 704 t i 26 963 t, wywóz zaś 15 831 t i 19 891 t. W ciągu 8 miesięcy ogólny zbyt wyniósł 444 076 t, z czego sprzedaż krajowa wyniosła 253 093 t i wywóz 190 983 t; wobec ogólnego wywozu w 1932 r. 233 890 t, w czem zbytu krajowego było 172 979 t i zagranicznego 60 911 t. Spożycie wewnętrzne hut wyniosło w lipcu 11 730 t; w sierpniu 12 586 t, wobec 8 572 i 9 661 t w r. ub. Przywóz z zagranicy wytworów walcowniczych wraz z półwytworem, łącznie z obrotem uszlachetniającym, wyniósł w lipcu 2 104 t i w sierpniu 1 014 t wobec 1 497 i 2 716 t w r. ub. Zapasy wytworów walcowniczych wykazały jedynie bardzo nieznaczną zniżkę, gdyż z 45 965 t w końcu czerwca obniżyły się do 45 088 t, pozostając na wysokości niespełna miesięcznej produkcji.

W dziale rur wytwórczość obniżyła się bardzo znacznie skutkiem wykończenia większego zamówienia krajowego i braku

dalszych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. W porównaniu do czerwca ogólna wytwórczość obniżyła się w lipcu o 15,1% i w sierpniu o 60,7%; obniżka ta jednak nastąpiła tylko na G. Śląsku o 23,8% i o 79,5%, podczas gdy w b. Kongresówce wzrosła o 15,9% i o 6,5%. W ciągu 8 miesięcy r. b. w porównaniu do tegoż okresu r. ub. wytwórczość ogólna wzrosła o 8 111 t, t. j. o 36,3%, w czym wzrost w b. Kongresówce wyniósł 1 819 t, t. j. 18,7%, i na Górnym Śląsku 6 292 t, t. j. 49,5%. Udział poszczególnych dzielnic w 8-miesięcznej produkcji wyniósł: b. Kongresówki 37,7% i G. Śląska 62,3%. Ogólny zbył rur obniżył się z 6 331 t w czerwcu do 4 814 t, t. j. o 24,8%, w lipcu i do 3 170 t, t. j. o 50,4%, w sierpniu. W zbycie tym sprzedaż krajowa obniżyła się z 3 749 t w czerwcu do 1 956 t w lipcu i do 1 223 t w sierpniu; wywóz podniósł się z 2 632 t w czerwcu do 2 858 t w lipcu, natomiast w sierpniu spadł do 1 942 t. W ciągu 8 miesięcy ogólny zbył wyniósł 29 999 t, z czego zbył krajowy osiągnął 10 943 t i wywóz 19 056 t; w tymże czasie r. ub. ogólny zbył wyniósł 22 370 t, w czym zbył krajowy 7 257 t i wywóz 15 113 t. Przywóz z zagranicy zmniejszył się w porównaniu do ostatnich miesięcy, gdyż wyniósł w lipcu 48 t i w sierpniu 86 t.

Liczba robotników, zatrudnionych w hutach żelaznych, wykazywała lekką tendencję zwykłą, gdyż w porównaniu do czerwca wzrosła w lipcu o 400 ludzi i w sierpniu o 450. W r. ub. liczba robotników w końcu sierpnia wynosiła 27 241, w ciągu roku więc wzrosła o 1 929 ludzi, t. j. o 7,6%. Z ogólnej liczby robotników w sierpniu r. b. w b. Kongresówce pracowało 36,5%, na Górnym Śląsku 63,2% i w Małopolsce 0,3%. Ogólny stan zatrudnienia w sprawozdawczych miesiącach wykazał poprawę, jednakże liczba świętówek na G. Śląsku z 44 041 w czerwcu podniosła się do 45 737 w lipcu i do 57 493 w sierpniu; wynika to ze specjalnie złego stanu zatrudnienia w warsztatach Huty Królewskiej; w stosunku do ilości dniówek, jakie powinny być przepracowane, świętówki wynosiły w czerwcu 10,6%, w lipcu 9,63% i w sierpniu 12,2%. Zarobki robotnicze na G. Śląsku na dniówkę i 1 robotnika wynosiły: przeciętny całej załogi  $\text{zł}$  10,64, robotnika wykwalifikowanego ok.  $\text{zł}$  13 i niewykwalifikowanego ok.  $\text{zł}$  8; przeciętne miesięczne zarobki wynosiły odpowiednio  $\text{zł}$  234, 320 i 200. Placowi, kobiety i młodociani mieli zarobki mniejsze.

Stan z zamówień krajowych podniósł się dosyć znacznie, pozostając jednak stale na niskim poziomie. Według danych Syndykatu Polskich Hut Żelaznych zamówienia wynosiły — w tonnach (bez surówki, rur i zamówień zagranicznych):

	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Sierpień 1932
Rządowe . . . . .	74	2 885	960	1 273
Prywatne . . . . .	11 256	13 854	15 547	9 703
Razem:	11 330	16 739	16 507	10 976

W prywatnych było:

zamówień handlu . . .	8 353	10 502	11 258	6 132
" przemysłu . . .	2 903	3 352	4 289	3 571

Podobnie, jak w poprzednich miesiącach, główne zamówienia pochodziły od handlu, który ciągle jeszcze brał więcej niż zwykle ze względu na sprzyjającą koniunkturę; przemysł również wykazał lekki wzrost zamówień, głównie dzięki ożywieniu, jakie nastąpiło w fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych poźniowych. Największy wzrost był w zamówieniach na żelazo sztabowe, podniosły się również trochę zamówienia na drut; popyt na blachę cienką cokolwiek się zmniejszył. Zamówienia rządowe na szyny cokolwiek wzrosły dzięki wydaniu reszty zamówienia interwencyjnego.

Dostawa materiałów surowych odbywała się normalnie. Spóżyte przez huty tworzyw w lipcu i sierpniu przedstawiało się, jak następuje (w tonnach): rudy do wiel. pieców 33 422 i 27 860; innych tworzyw, zawierających żelazo, 11 144 i 10 768; koksu dla wielkich pieców 31 669 i 26 960, w tem zagranicznego 17 i 24; węgla dla wszystkich potrzeb z wyjątkiem koksołwni 82 472 i 95 070; żelastwa dla pieców wielkich i martenowskich 60 083 i 72 189, w czym żelastwa własnego 14 662 i 15 491; wreszcie rudy manganowej 3 201 i 2 761.

Obrót zagraniczny wytworami hutnictwa żelaznego wraz z obrotem uszlachetniającym podany jest w poniższym zestawieniu (w tonnach i tys.  $\text{zł}$ ). Liczby wywozu zestawione są na podstawie danych Dep. Górn.-Hutn. M. P. i H., liczby przywozu i wartość na podstawie danych Gł. Urz. Stat.:

	Lipiec		Sierpień		Sierpień 1932	
	tonn	tys. $\text{zł}$	tonn	tys. $\text{zł}$	tonn	tys. $\text{zł}$
Surówka	—	—	30	6	—	—
wszelka	{wyw.	—	319	80	211	47
	{przyw.	83	21	—	—	—
Półwytwór	{wyw.	184	35	983	175	—
walc. żelazny	{przyw.	1 626	311	812	167	2 068
i stalowy	{wyw.	16 480	3 460	15 185	3 350	12 772
Żelazo i stal	{przyw.	258	148	145	93	411
walc. (oprócz niż. wymien.)	{wyw.	6 038	1 338	10 199	2 155	4 619
Szyny wszelk. wraz z akces.	{przyw.	—	—	—	—	—
Blacha żel.	{wyw.	6 257	1 755	5 955	1 760	2 500
i stalowa	{przyw.	220	77	157	60	237
Rury żelazne	{wyw.	2 858	1 375	1 938	940	2 758
i stalowe	{przyw.	48	45	86	83	21
Razem	{wyw.	31 817	7 963	34 290	8 386	22 649
	{przyw.	2 235	602	1 519	483	2 948
					7 055	803

Wywóz do Z. S. R. R. wyniósł w lipcu 27 918 t, stanowiąc 87,6% ogólnego wywozu, i w sierpniu 25 024 t, t. j. 73%. W ciągu 8 miesięcy ogólny wywóz wytworów hutnictwa wyniósł 180 351 t wartości  $\text{zł}$  49 928 tys., w r. ub. zaś w tymże czasie wywieziono 76 265 t wartości  $\text{zł}$  29 614 tys., tegoroczny więc wzrost pod względem wagi wyniósł 136%, pod względem zaś wartości 68,5%. Przeciętna cena 1 wywiezionej tonny wyniosła w r. b.  $\text{zł}$  276 wobec  $\text{zł}$  388 w r. ub., wartość więc wywiezionego żelaza spadła w tym roku o 29%.

## PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

**EKSPORT WŁÓKIENICTWA ŁÓDZKIEGO W PAŹDZIERNIKU 1933 R.** — Według danych Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego eksport włókienniczy Łodzi w październiku r. b. przedstawiał się następująco: wywieziono tkanin bawełnianych białych 1 356 kg wartości  $\text{zł}$  9 563, tkanin bawełnianych barwionych 104 922 kg  $\text{zł}$  441 706, tkanin półwełnianych barwionych 5 933 kg za  $\text{zł}$  37 801, tkanin wełnianych barwionych 162 878 kg za  $\text{zł}$  798 082, tkanin ze sztucznego jedwabiu 28 kg za  $\text{zł}$  624, materiałów filcowych wełnianych 4 596 kg za  $\text{zł}$  48 791, wyrobów bawełnianych dzianych 24 232 kg za  $\text{zł}$  211 246, wyrobów wełnianych dzianych 386 kg za  $\text{zł}$  10 407, odzieży 350 022 kg za  $\text{zł}$  1 945 406, koszul bawełnianych barwionych 65 302 kg za  $\text{zł}$  651 250, stożków do kapeluszy 152 kg za  $\text{zł}$  5 245, firanek bawełnianych, wykonanych mechanicznie, 768 kg za  $\text{zł}$  7 022, welwetów bawełnianych przątkowanych i wzorzystych 466 kg za  $\text{zł}$  4 247, innych pluszów bawełnianych 1 t 8 kg za  $\text{zł}$  1 962, aksamitów bawełnianych gładkich 74 kg za  $\text{zł}$  1 374, przędzy bawełnianej barwionej 68 905 kg za  $\text{zł}$  303 452, przędzy wiganowej barwionej 4 653 kg za  $\text{zł}$  12 635, przędzy wełnianej barwionej 33 522 kg za  $\text{zł}$  329 588, przędzy wełnianej z domieszką przędzy bawełnianej 252 kg za  $\text{zł}$  1 066, przędzy wełnianej niebarwionej 90 898 kg za  $\text{zł}$  1 386 972. Ogółem więc eksport włókienniczy Łodzi w październiku wyniósł 919 515 kg łącznej wartości  $\text{zł}$  6 208 440. Zarówno w porównaniu z wrześniem r. b., jak i z październikiem 1932 r., oznacza to bardzo wydatny, bo blisko 50%, wzrost wywozu włókienniczego zarówno pod względem ilościowym, jak i pod względem wartości.

Eksport według krajów przeznaczenia przedstawiał się następująco (w tys.  $\text{zł}$ ): Rumunia 382, Austria 43, Brazylja i Argentyna 6, Afryka Południowa 355, Grecja 40, Estonia 6, Chiny 205, Jugosławia 60, Bułgaria 14, Afryka Zachodnia 7, Palestyna 58, Norwegia 6, Persja 134, Holandia 765, Włochy 1, Belgia 279, Maroko 233, Anglia 1 600, Dania 4, Mandżuria 297, Francja 8, Hamburg 3, Hong Kong 54, Indie Brytyjskie 55, Irak 2, Syria 19, Egipt 8, Finlandia 1, Z. S. R. R. 27, Szwecja 10, Ameryka Południowa 131, Szwajcaria 28, Tunis 5.

Najpoważniejszą pozycję w eksporcie włókienniczym Łodzi stanowi w dalszym ciągu odzież, która w październiku stanowiła prawie 1/3 część ogólnej ilości wywiezionych tkanin i ponad 30% ogólnej wartości eksportu włókienniczego Łodzi. Również wzrasta stale eksport koszul bawełnianych, które pod względem wartości zajmują trzecie miejsce w wywozie po odzieży i tkaninach wełnianych barwionych.

Z pośród krajów odbiorczych na pierwszym miejscu figuruje w październiku Anglia, która zakupiła wyrobów włókienniczych łącznej wartości  $\text{zł}$  1 598 760. W znacznej mierze transakcje te obejmują konfekcję. Na podkreślenie zasługuje dalszy wzrost eksportu włókienniczego na rynki Dalekiego Wschodu, które

partycypują w eksporcie paździenikowym sumą około  $\text{Z}$  600 tys. Utrzymuje się na ustabilizowanym poziomie wywóz włókienniczy na rynki Bliskiego Wschodu, z wyjątkiem Palestyny, na który to rynek eksport stale wzrasta. Redukcja eksportu, jakkolwiek stosunkowo nieznaczna, obejmuje Holandję oraz w dużo większej mierze—Francję.

Na podkreślenie zasługuje fakt bardzo poważnego zwiększenia wywozu w październiku. Trudno jednak narazie ustalić, czy te rozmiary eksportu utrzymają się przez czas dłuższy. Zwiększenie wywozu w październiku pozostawało w związku nietylko ze wzmocnieniem działalności akwizycyjnej eksporterów, lecz również i z wygaśnięciem w dn. 31/X dotychczasowych rozporządzeń o zwrocie ceł. Reorganizacja systemu premij eksportowych przy jednoczesnej realizacji całego szeregu posunięć o charakterze organizacyjnym, jak utworzenie Syndykatu Eksporterów Konfekcji, i zamierzenia premjowania eksportu przez Kartel Przędzal Bawełnianych — pozwala rokować pozytywne w tej mierze nadzieje.

M. K.

## PRZEMYSŁ CHEMICZNY

**WNIOSEK O ROZWIĄZANIE UMOWY KARTELOWEJ, DOTYCZĄCEJ KARBIDU.**—Pan Minister Przemysłu i Handlu na zasadzie art. 5 (2) ustawy o kartelach z dn. 28/III 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 31, poz. 270) zawiesił z dniem 24 listo-

pada r. b. wykonanie umowy kartelowej z dn. 15/X 1929 r., zawartej między firmą „Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie” a firmą „Zakłady Elektro” w Łaziskach Górnych, Sp. z ogr. odp. w jej obecnym zmienionym brzmieniu na podstawie listów tychże firm z dn. 21 i 31/V 1932 r., zobowiązującej „Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie” do niesprzedawania i niewprowadzania na rynek krajowy i zagraniczny produkowanego przez siebie karbidu.

Równocześnie wystąpił Pan Minister Przemysłu i Handlu do Sądu Kartelowego o rozwiązanie powyższej umowy.

Zarządzenie Pana Ministra Przemysłu i Handlu nie narusza w niczem objętej wymienionymi wyżej listami z dn. 21 i 31/V 1932 r. umowy tych samych firm, dotyczącej dostawy prądu elektrycznego.

Nadmienić należy, że umowa powyższa jest szkodliwa z punktu widzenia dobra przemysłu karbidowego i azotowego, a pośrednio i rolnictwa i całego gospodarstwa narodowego. W bezpośrednim związku z nią pozostaje spadek produkcji, zbytu i eksportu karbidu oraz nieusprawiedliwiony bardzo wysoki poziom jego ceny.

# ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

**OPLATY ZA SPRAWDZANIE BADANIA MIĘSA PRZYWOZOWEGO.**—Zağadnienie opłat, pobieranych przez rzeźnie większych miast za sprawdzanie badania urzędowego mięsa, przywożonego do tych miast, jest zağadnieniem dosyć skomplikowanym i trudnym do uregulowania, gdyż w grę wchodzi szereg sprzecznych ze sobą interesów, z pośród których niezmiernie trudno jest wyśrodkować w sposób autorytatywny najbardziej słuszne zağadanie.

Kwestia opłat, pobieranych przez rzeźnie, interesuje przede wszystkim samorządy jako właścicieli tych rzeźni. Samorządy są obowiązane dbać o odpowiedni stan techniczny rzeźni oraz znajdują w nich pokazne źródła dochodowe; dlatego dążeniem samorządu jest z natury rzeczy utrzymanie odpowiednio wysokich opłat w rzeźniach. Z drugiej strony, rolnictwo, zainteresowane w podwyższeniu ceny żywca, nie może nie zwracać uwagi na wysokość opłat w rzeźniach, gdyż od tych opłat w wysokim stopniu zależy cena mięsa, która musi być jak najniższa, by umożliwić jak najszerszą konsumpcję. Zmniejszenie przeto rozpiętości cen pomiędzy ceną mięsa a ceną żywca przez odpowiednie zmniejszenie sztywnych opłat leży bezsprzecznie w interesie rolnictwa. Wreszcie w grę wchodzi interes konsumentów, którzy są zainteresowani w tem, by mięso było tanie i zdrowe. Potaniecie mięsa pociąga za sobą m. in. konieczność zniżenia opłat w rzeźniach; utrzymanie zaś wysokiego poziomu zdrowotności mięsa przemawia za nieznizaniem tych opłat.

Nad stanem sanitarnym rzeźni i zdrowotnością mięsa czuwa Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. za pośrednictwem zorganizowanej służby weterynaryjnej. Jednakże państwowi lekarze weterynaryjni mają tylko ogólny nadzór, natomiast czynności bezpośredniego badania zwierząt, przeznaczonych na ubój, i mięsa—wykonują lekarze weterynaryjni samorządowi. Aby zapewnić należytą służbę lekarską weterynaryjną w rzeźniach i nie dopuścić samorządów do czynienia szkodliwych oszczędności w tym kierunku, jak np. utrzymywania jednego lekarza weterynaryjnego, kiedy konieczne jest zatrudnienie 2, względnie utrzymywania oglądacza zamiast lekarza Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. zarządziło w drodze rozporządzenia Ministra, by opłaty za czynności weterynaryjnego badania były wyodrębnione i pobierane oddzielnie. Fundusze, zebrane z tych opłat, mogą służyć tylko na pokrycie kosztów badania weterynaryjnego, na które mogą się składać koszty: a) wynagrodzenia organów urzędowego badania, b) znakowania mięsa, c) badania bakteriologicznego, d) rejestrowania i zestawiania wyników urzędowego badania oraz e) dalszego postępowania z mięsem, nieuznanem za zdatne do spożycia. Koszty te nie są znaczne i dlatego ustanowione opłaty nie są wysokie —  $\text{Z}$  1  $\frac{1}{4}$  od badanej sztuki bydła rogatego.

Obok opłat, pobieranych w celu utrzymywania lekarzy weterynaryjnych i ponoszenia wyżej wymienionych kosztów, samorzą-

dy—w celu utrzymania należytego stanu rzeźni i jej urządzeń—zmuszone są do ustanawiania innych jeszcze opłat za ubój. Rodzaj tych opłat ani ich wysokość nie są unormowane specjalnymi przepisami, i samorządy czynią to na mocy ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (art. 27 p. 1, wzgl. art. 31), przyczem wysokość tych opłat nie podlega zatwierdzeniu władz nadzorczych, które w danym wypadku są wydziałami powiatowe, wydziałami wojewódzkie i Minister Spraw Wewnętrznych. Wysokość i rodzaj tych opłat dla każdej rzeźni są inne, zasadniczo jednak za prawo korzystania z urządzeń rzeźni pobiera się  $\text{Z}$  4-10. Tem niemniej jeszcze inne dodatkowe opłaty za robociznę, ubój rytualny, opłaty na bezrobotnych, ważenie i t. p. podnoszą koszt uboju sztuki bydła rogatego w niektórych miastach nawet do kilkudziesięciu złotych.

Samorządy, pobierając tak wysokie opłaty, nietylko pokrywają koszty utrzymania rzeźni, ale czerpią z nich poważne dochody. Fakt ten musiał stworzyć konkurencję między rzeźniami, która objawia się w ten sposób, że do miast większych, gdzie rzeźnie są najlepiej urządzone, ogólne koszty wyższe i opłaty wysokie, kupcy sprowadzają mięso ze sztuk, ubitych w rzeźniach prowincjonalnych, gdzie koszty są niższe, a rzeźnie często są tylko zwykłymi miejscami uboju, których utrzymanie kosztuje minimalnie, ale zato warunki sanitarne pozostawiają nieraz wiele do życzenia. Konkurencja ta byłaby niezwykle groźna dla wszystkich dobrze urządzonych rzeźni, gdyby nie przepis ustawowy, że mięso, przewożone z jednego obwodu rzeźniastego do drugiego, w którym znajduje się rzeźnia publiczna i urzędowe badanie wykonywuje lekarz weterynaryj, może podlegać sprawdzaniu miejscowej rzeźni, czy jest zdatne do spożycia, co, oczywiście, jest konieczne w celu niedopuszczenia do obrotu mięsa zepsutego np. wskutek długiego transportu. Otóż, za sprawdzenie badania rzeźnie przywozowe pobierały takie same opłaty, jak za badanie mięsa na miejscu, co, łącznie z wszystkimi dodatkami, jednakże wynosiło nawet do kilkunastu złotych od tuszy bydła rogatego.

Wobec tego, że, mimo wszystko, kupcom opłacało się sprowadzać mięso z małych miast i miasteczek, większe miasta zapatrywały się w dużym stopniu w mięso sprowadzane, a rzeźnie w tych miastach osiągały znaczny dochód z opłat za sprawdzanie tego mięsa, przy której to czynności koszty własne rzeźni są mniejsze.

Stan taki był wadliwy, gdyż cena mięsa w wielkich miastach była wciąż zależna od kosztów uboju w własnych rzeźniach i nie zniżkowała pod wpływem konkurencji mięsa sprowadzanego. Samorządy czerpały dochody z rzeźni i obracały je dla podtrzymywania swych budżetów, mimo że już ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych określiła dochód przedsiębiorstw komunalnych w granicach własnych kosztów eksploatacji, łącznie z oprocentowaniem kapitału zakładowego

a ustawa o rzeźniach z prawem wyłączności wyraźnie zakazuje uzyskiwanie wyższych dochodów. Kupcy i pośrednicy wszelkiego rodzaju uzyskiwali wysokie zyski na sprowadzaniu mięsa. Natomiast konsumenci w miastach i rolnicy nie odczuli skutków konkurencji, gdyż ani cena mięsa nie spadała, ani cena żywca nie rosła.

Aby uporządkować ten stan rzeczy, wydano ustawę z dn. 18/III r. b., nowelizującą rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa — w ten sposób, aby za sprawdzanie badania mięsa mogła być pobierana opłata, równająca się tylko 25% opłaty, pobieranej za sprawdzanie badania mięsa w miejscowej rzeźni. Przepis ten jednakże nie odniósł skutku, gdyż samorzady interpretują go w ten sposób, iż odnosi się tylko do opłaty za czynności weterynaryjne badania

mięsa i tę tylko opłatę obniżyły do 25% stanu poprzedniego, co faktycznie obniżyło dotychczasowe koszty sprawdzania badania mięsa najwyżej o parę złotych.

Obecna sytuacja wymaga więc gruntownego rozpatrzenia. Samorzady wielkich miast bronią swych inwestycji, włożonych w nowoczesne urządzenia rzeźni, jednakże pewna rewizja ich stanowiska jest konieczna i wyjdzie na użytek ogółowi konsumentów, a w szczególności rolnictwu, które może się spodziewać, że częściowe obniżenie kosztów pośrednictwa wpłynie dodatnio na podniesienie ceny żywca.

V.

VII JARMARK WEŁNIANY — p. str. 1467.

## H A N D E L

### TRAKTATY I KONWENCJE

**TRAKTAT HANDLOWY Z HOLANDJĄ.** — Parafowany w Hadze dn. 8 b. m. i podpisany ostatnio traktat taryfowy polsko-holenderski jest już czwartym układem, który doszedł do skutku na podstawie nowej naszej taryfy celnej. Ponadto w stosunkach traktatowych polsko-holenderskich jest to pierwszy układ taryfowy wogóle. Dotychczas łączył nas bowiem z Holandją tylko traktat handlowy z dn. 30/V 1924 r., oparty o klauzulę największego uprzywilejowania i nie zawierający żadnych postanowień taryfowych. Ponadto pomiędzy obu krajami obowiązuje umowa kontyngentowa, zawarta w kwietniu 1932 r., a zrewidowana i uzupełniona w kwietniu r. b.

Traktat z Holandją posiada dla nas specjalne znaczenie już choćby z uwagi na wagę, jaką poczyna odgrywać ostatnio rynek holenderski w całokształcie naszego wywozu. Holandja, do której w 1923 r. wywieźliśmy zaledwie 1,1% wartości całego naszego wywozu, a której udział w wywozie naszym w latach następnych nie przekraczał w każdym razie jakichś 3,4% (wartościowo), osiągnęła w 1932 r. udział 4,8% wywozu ogólnego, a w pierwszych 9 miesiącach r. b. — aż 6,2% wywozu. Co więcej, liczby bezwzględne, odnoszące się do tego wywozu, wykazują, iż wprawdzie w okresie od 1930 r., kiedy wywóz ten osiągnął wartość zł 82,6 miljn., rozpoczął się spadek wywozu wraz ze spadkiem wywozu ogólnego, ale spadek wywozu do Holandji następował w znacznie wolniejszym tempie niż spadek ogólnego wywozu (w 1932 r. — zł 52,1 miljn.), a ponadto, począwszy od r. b., daje się zauważyć wzrost tego wywozu (za 9 mies. r. b. zł 42,3 miljn. wobec zł 37,2 miljn. w tymże okresie r. ub.). Jest to obok Z. S. R. R. jedyny bodajże kraj, do którego w r. b. wywóz nasz wzrósł przez co Holandja stanęła obecnie na czwartym miejscu w rzędzie naszych klientów zagranicznych — przed Szwecją, Francją, Belgią, Austrią i Czechosłowacją. Saldo dodatnie naszego bilansu handlowego wynosi z Holandją za 9 miesięcy r. b. przeszło zł 23 miljn. (o 50% więcej niż w tymże okresie r. ub.).

Zrozumiałe jest, iż w tych warunkach rynek holenderski posiada dla nas dość poważne znaczenie jako jeden z tych, które zajęliśmy w okresie wielkiego przesuwania się kierunków głównego naszego wywozu z Europy Środkowej ku Europie Zachodniej w okresie lat 1929 ÷ 31. Rynek holenderski był dotychczas naogół rynkiem wolnohandlowym. Taryfa celna — sztywna i niska — wynosiła początkowo 8%, potem — 13% ad valorem, przyczem cały szereg produktów był wolny od cła. Kontyngenty, wprowadzone u schyłku 1931 r., objęły względnie niewielką ilość artykułów.

Ten stan rzeczy jednakowoż ulegnie w najbliższej przyszłości zasadniczej zmianie, wywołanej przez katastrofalny kryzys eksportu holenderskiego. W głównej mierze zaważa tutaj protekcjonizm niemiecki z uwagi na dominujące znaczenie, jakie dla Holandji posiadał ongiś rynek Rzeszy. Dla produkcji rolni-

czej Holandji rynek ten był — zupełnie tak, jak swego czasu dla nas — naturalnym rynkiem zbytu, na którym Holandja ulokowała w 1926 r. 2 147 tys. t swych produktów, w 1928 r. zaś — nawet 3 227 tys. t. I również tak jak wobec naszego wywozu do Niemiec — zaczątki niemieckiego protekcjonizmu w 1929 r. już silnie zmniejszyły ten wywóz (do 2,7 miljn. t), następnie zaś wywóz ten spadł jeszcze silniej. Znana sprawa kontyngentu celnego na masło, udzielonego przez Niemcy Finlandji na niekorzyść interesów holenderskich, doprowadziła dopiero w 1932 r. do połowicznego rozwiązania (kontyngent 12 tys. t po cła RM 75, zamiast przeciętnego wywozu holenderskiego w latach poprzednich w wysokości ok. 35 tys. t po cła RM 27,50), a zakazy przywozu, połączone z ograniczeniami dewizowymi, dokonały, reszty. Na innych odcinkach wywozu — spadek był mniejszy, ale również bardzo dotkliwy. Inna rzecz, że przywóz począł się kurczyć również — i to nie tylko wartościowo, ale i ilościowo. Pasywność bilansu handlowego, jeśli chodzi o liczby bezwzględne, zmalała (z 763 miljn. w 1929 r. do 453 miljn. florenów w 1932 r.), ale zmniejszenie to nie jest tak wielkie jak spadek przywozu i wywozu. Krótko mówiąc, w 1929 r. wywóz pokrywał 72,3% przywozu, w 1932 r. — zaledwie 65%.

Nie wchodząc w dalsze szczegóły, trzeba powiedzieć, iż Holandja początkowo starała się utrzymać wolnohandlową linię swej polityki gospodarczej przez akcję międzynarodową. Zawarłszy ze znajdującą się w podobnej naogół sytuacji Belgią konwencję o międzynarodowym obniżeniu barier celnych, (t. zw. konwencja z Ouchy), spodziewała się ona, iż tą drogą uda jej się przyciągnąć do tego jądra wolnohandlowego układu międzynarodowego i inne kraje, tworząc w ten sposób niejako oazę wolnego handlu w łonie coraz to bardziej protekcjonistycznego świata. Rozwój dalszych wypadków międzynarodowych, a zwłaszcza niepowodzenie Światowej Konferencji Ekonomicznej w Londynie, zdecydowały Holandję do porzucenia tej drogi i do zorientowania się w kierunku wyraźnego protekcjonizmu i polityki wzajemności w dziedzinie obrotu handlowego z zagranicą. Nowa ta polityka będzie szła po następujących liniach: a) podwyższenia niektórych cel, już istniejących, i wprowadzenia nowych, b) wprowadzenia nowych kontyngentów przywozowych, c) zmiany polityki kontyngentowej w sensie uczynienia z niej narzędzia popierania wywozu.

Odpowiednie dekryty są już w opracowaniu i w dyskusji w Parlamencie. Znosi się więc zupełnie wyraźnie na zdecydowaną zmianę całego nastawienia polityki gospodarczej tego kraju, który dotychczas był ostoją wolnego handlu. W tym właśnie okresie przychodzi do skutku zawarty z uwagi na wprowadzenie w życie naszej nowej taryfy celnej traktat taryfowy polsko-holenderski.

Jakaż jest, ogólnie biorąc, istota samego układu? Widzieliśmy, że rynek holenderski poczyna odgrywać w naszym wywozie rolę coraz to większą. Naodwrot — wywóz holenderski do Polski spada nadal. Liczby naszego wywozu podane już zostały powy-

zej. Co się tyczy przywozu z Holandji, to z  $\text{zł}$  22'8 miljn. w okresie pierwszych 3 kwartałów r. ub. spadł on na  $\text{zł}$  19'3 miljn. w tymże okresie r. b. Ta sytuacja faktyczna określała zdóry nasze stanowisko w zawierającej się umowie z Holandją. Dotychczas eksport nasz rozwijał się do Holandji normalnie (istniejące niewielkie ograniczenia kontyngentowe załatwione zostały w znacznej mierze już uprzednio przez umowy kontyngentowe). Ze strony polskiej zatem mogło być postawione tylko jedno żądanie: utrzymania wobec projektowanego holenderskiego protekcjonizmu obecnego status quo dla naszego wywozu. Wzajemnie za to należało udzielić Holandji pewnych ustępstw, które zainteresowałyby ją rynkiem polskim w większym stopniu niż obecnie po wprowadzeniu naszej nowej taryfy celnej, która w niektórych punktach dość silnie na wywóz holenderski do Polski podziałała.

Tym warunkom odpowiada właśnie układ taryfowy, zawarty ostatnio pomiędzy obu państwami. Gwarantuje on dla Polski celne status quo szeregu głównych produktów naszego wywozu, co przy pozostaniu w mocy układu kontyngentowego równa się utrzymaniu ogółu warunków obecnich, przy których eksport nasz do Holandji posiada tendencję wzrastającą. Natomiast dla eksportu holenderskiego dla Polski, który stale ostatnio spadał (w stosunku do 1929 r. spadek w 1933 r. wynosił ok. 56%), udzielono od nowej taryfy celnej szeregu zniżek na specjalności holenderskie (wczesne jarzyny, rośliny żyjące, cebulki hycyntów, tulipanów i narcyzów, cukierki „Hopjes”, kakao w proszku bez cukru, linoleum, sprzęt radjotechniczny i t. d.), które to zniżki zapewnią Holandji możliwość wywozu do Polski mimo naszej nowej taryfy celnej.

Specjalną uwagę należy zwrócić na klauzulę, którą opatrzone są zniżki celne, tyczące się sprzętu radjotechnicznego. Powiedziane w niej jest, iż zniżki te obowiązują tylko przy przywozie produktów, do których się stosują, w wypadku, o ile produkty te są przywożone do fabryk w Polsce — i to z fabryk zagranicznych, pozostających z owymi fabrykami polskimi we wspólności firmy i z udziałem kapitału. Jest to nowy sposób zachęcania kapitału zagranicznego do rozwijania fabrykacji przemysłowej w Polsce przez udzielanie mu możliwości zaopatrywania się w centralach zagranicznych w pewne tego rodzaju części produktu, których z uwagi na trudności techniczne fabrykować w Polsce chwilowo nie jest w stanie.

W całokształcie spodziewać się należy, iż nowy układ taryfowy z Holandją zapewni nam dalszy korzystny rozwój na zego wywozu na rynek holenderski i okupi za cenę pewnych ustępstw dla wywozu holenderskiego do Polski utrzymanie się naszego wywozu w Holandji, mimo zainicjowania przez nią nowej polityki protekcjonistycznej, któraby wywóz nasz mogła podkopać.

X.

## HANDEL ZAGRANICZNY

**O RACJONALNOŚĆ EKSPORTU DUMPINGOWEGO**<sup>1)</sup>. — Ostra walka na rynku międzynarodowym o zdobycie odbiorcy zagranicznego dla surowców i wyrobów krajów eksportowych sprawiła, że eksport bez używania środków dumpingowych jest dla wielu krajów nie do pomyślenia. Nie będziemy tutaj wnikać w przyczyny rozbudowy dumpingu do tak znacznych rozmiarów, jakie dzisiaj obserwujemy w większości państw, lecz podkreślimy tylko, że systematyczne stosowanie dumpingu nie jest nowością ostatnich lat, lecz sięga już czasu XIX w.; tylko że w czasach powojennych dumping stał się chętnie używanym i bardzo rozpowszechnionym środkiem dla aktywizacji bilansu handlowego, a w związku z tem w ostatnich latach w znacznie większym stopniu sprawą tą zainteresowali się ekonomiści, przychodząc do rozmaitych wniosków o skuteczności i reperkusjach dumpingu.

Przytoczymy naprzód definicję dumpingu (wprawdzie często atakowaną), podaną przez Prof. Jamesa Vinera, że „dumping jest to sprzedaż towaru na eksport po cenach niższych od cen, ustalonych w tym samym okresie na takich warunkach, na jakich ten sam towar można nabyć na rynku wewnętrznym”.

Przyjrzyjmy się następnie ocenom negatywnym i pozytywnym dumpingu, wypowiedzianym przez szereg ekonomistów polskich i zagranicznych.

Zdaniem Prof. Lipińskiego, wyrażonem na I Zjeździe Ekonomistów Polskich w Poznaniu (w 1929 r.), teoria dumpingu wyraża się w następującej myśli: „Jeżeli się finansuje eksport dumpingowy, to finansuje się go z realnego dochodu społeczeństwa. Jeżeli zwiększa się produkcja dumpingowego przemysłu, zwiększa się w nim zatrudnienie, lecz zmniejsza się ono na innych odcinkach”. Na temat ciągłości stosowania dumpingu wypowiada się Prof. Schmalenbach, że „byłoby to do pewnego stopnia zrozumiałe, gdyby chodziło o przejściowe rzucanie nadprodukcji, powstałej skutkiem błędnej organizacji syndykackiej, ale i w tych wypadkach jest gospodarczym nonsensem oznaczać cenę poniżej własnych kosztów proporcjonalnych. Bezmyślność w tej dziedzinie sięga tak daleko, że nawet się nie robi kalkulacji dokładnej kosztów własnych. Jeszcze większy gospodarczy nonsens polega na tem, że nie robi się wszelkich usiłowań w tym kierunku, by na przyszłość uniknąć nadmiernej siły produkcyjnej”. „Szczególnie ulubione — zdaniem Prof. Schmalenbacha — jest twierdzenie, że należy zapewnić sobie dane tereny zbytu na przyszłość, na wypadek przyścia do skutku jakiegoś międzynarodowego porozumienia w sprawie cen. Jest to zupełnie nieprawdopodobne, by w razie ziszczenia się nadziei takiego porozumienia oprocentowały się odpowiednio te olbrzymie kapitały, które od dziesiątków lat wydatek się w tej dziedzinie”.

Nie każdy kraj znosi „dopłaty dumpingowe” w tym samym stopniu. Zależy jest to od bogactwa kraju i jego charakteru. To też twierdzi P. Sokołowski: „Nie mogę powstrzymać się od wyrażenia poglądu, że dumping krajów, ubogich w kapitały, przeszkadza do pewnego stopnia powstaniu w tych krajach rezerwy kapitałowych, z jakich w krajach bogatych korzysta przemysł przy eksporcie „za wszelką cenę”.

Nad sprawą wzmocnienia eksportu zapomocą dumpingu zastanawia się P. Rawita Gawroński, zapytując, „czy i o ile względu na dopływ dewiz z zagranicy, decydujące właściwie w kwestji dopłacania do eksportu węgla, są rzeczywiście dość ważne, by całe społeczeństwo temi dopłatami obciążyć”. A P. Sokołowski dochodzi do wniosku, że wysiłek, jaki społeczeństwo czyni, placąc odpowiednie wyższe ceny wewnętrzne, pozostaje niewspółmierny do czynnej lub biernej strony bilansu handlowego. „Pragnę — mówi P. Sokołowski — zauważyć, że nie można przejawiać zjawiska biernego lub czynnego bilansu handlowego i że nie tylko nie należy Molochowi eksportu poświęcać nadmiernych ofiar materialnych ze strony społeczeństwa, lecz również nie trzeba aktywizacji bilansu handlowego poprzez dumping traktować jako hasło bezwzględnie obowiązujące. Nie bez słuszności można powtórzyć za ekonomistą niemieckim, Oldenburgiem, że budowanie dobrobytu na eksporcie — to stawianie domu z jednym węglem na obcym gruncie: tem większe niebezpieczeństwo grozi temu państwu, które zbyt pochopnie eksport ten forsuje, nie licząc się z kosztami i wynikami dla całości życia gospodarczego”.

Powyższe twierdzenia znajdują oczywiście przeciwników, stających mniej lub więcej w obronie dumpingu. Przeciw teorii dumpingu Prof. Lipińskiego występuje P. Sokołowski, twierdząc, że ta teza o „teorii dumpingu” jest niewątpliwie oryginalna i śmiała, nie jest poparta atoli — jego zdaniem — dostatecznym materiałem dowodowym, zawisa w powietrzu. Z jednej strony można bowiem udowodnić, że dumping, zmniejszając

<sup>1)</sup> Artykuł dyskusyjny (Red.).



siłę nabywczą społeczeństwa, oddziaływa na spadek popytu, a tem samem i na wzrost bezrobocia w gałęziach produkcji niedumpingowych, z drugiej atoli strony można również udowodnić, iż ożywienie w jednej głęzi produkcji pociąga za sobą mniejszy lub większy wzrost wytwórczości w pomocniczych gałęziach.

Dla przeciwstawienia twierdzeniom Prof. Schmalenbacha przytoczymy zdanie P. Pszczółkowskiego, który uważa, że „inną rzeczą jest prowadzenie produkcji nierentownej, która, narażając przedsiębiorcę na stratę, w konsekwencji prowadzi do naruszenia oszczędności społecznych, a co innego jest uprawianie dumpingu. Dumping nie narusza zupełnie oszczędności społecznych, lecz przez podniesienie cen wewnątrz kraju zmniejsza siłę konsumpcyjną całego społeczeństwa na korzyść osób, zatrudnionych przy produkcji dumpingowej. Skutkiem dumpingu jest zwiększenie się dochodu społecznego o sumę otrzymaną z zagranicy za wywieziony towar. Jeżeli wzrasta dochód społeczny, wzrasta również i siła konsumpcyjna ludności. Inna sprawa, że dumping nie jest zjawiskiem normalnem”.

Reasumując, można stwierdzić, że tak przeciwnicy jak i obrońcy systemu dumpingowego w każdym razie widzą w nim coś nienormalnego. Broniąc systemu dumpingowego, ma się na względzie jakiś cel, który może być za pomocą dumpingu osiągnięty. Tym celem jest utrzymanie salda dodatniego bilansu handlowego, w naszych warunkach z uwagi na strukturę bilansu płatniczego tak bardzo związanego z sytuacją naszego pieniądza. Ale zdecydowawszy się walczyć „za wszelką cenę” o aktywność bilansu handlowego, ma się prawo, a nawet obowiązek zastanawiać krytycznie nad takim eksportem.

Dumping staje się tem dotkliwszym dla społeczeństwa, im większa jest rozpiętość cen między artykułem krajowym na rynku wewnętrznym i na rynku zagranicznym. Istnieje jednak u nas w Polsce dumping szeregu artykułów, którego nieracjonalność wydaje się z tego względu aż zbyt oczywista. Jeśli społeczeństwo polskie zmuszone jest opłacać niektóre artykuły w kraju 6 ÷ 7-krotnie wyżej niż zagranicą opłaca ten sam towar polski, to tu trudno wysuwać twierdzenie, że utrzymanie stanu produkcji poszczególnych artykułów dumpingowych podtrzymuje szereg innych, spokrewnionych gałęzi wytwórczości, dając dochód licznej rzeszy ludności; tem trudniej jest podtrzymywać słuszność takiego twierdzenia, jeśli dany skartelizowany przemysł uchyla się — w miarę wszelkich możliwości — od eksportu swych wytworów, tłumacząc się brakiem towaru. Produkcja każdego artykułu, czy będzie to cukier, bekony, czy pułapki na myszy — ciągnie za sobą cały szereg pokrewnych produkcji, dając dochód różnym sferom społeczeństwa. Wgłębianie się w zagadnienie, która produkcja ciągnie za sobą „dłuższy ogon”, dając tem samem najwięcej pracy i dochodu społeczeństwu naszemu — jest niezmiernie trudne. Zgubilibyśmy się w dociekaniach, często czysto teoretycznych, biorąc pod uwagę różne, bardzo liczne czynniki, wpływające na ocenę rentowności eksportu dumpingowego.

Z eksportu niektórych artykułów — wydaje mi się — należałoby zrezygnować. Doceniając jednocześnie sprawę dodatniego salda bilansu handlowego dla życia gospodarczego Polski i godząc się na owe małe necessarium, którem jest dumping, trzeba by jednocześnie dążyć do wzmocnienia wywozu, ale przedewszystkiem wywozu takich artykułów, których ewentualna obniżka cen dla skutecznej konkurencji na rynkach zagranicznych stanowiłaby tylko drobną część rozpiętości cen wewnętrznych eksportowych niektórych artykułów, obecnie dumpingowanych.

Jak wiadomo, w naszych warunkach dumping jest stosowany pod dwiema zasadniczymi postaciami: 1) przy pomocy karteli, 2) niezależnie od karteli przy pomocy Państwa przez: a) premjowanie, b) zwrot cła i podatków, c) ulgi taryfy przywozowej na kolejach i okrętach. W poniższych rozważaniach kładziemy nacisk na punkt drugi.

Zdając sobie sprawę z niemożności ciągłego premjowania eksportu nowych artykułów kosztem funduszy państwowych widziałbym wzmoczenie eksportu poprzez działalność — bądź, drogą finansowania fob na cif, bądź premjowania celem uzyskania konkurencyjnej ceny — specjalnej instytucji kredytowej, która dysponować mogłaby np. funduszami, pochodzącymi z różnicy ceny dotychczasowej (po uwzględnieniu akcyz, podatków i t. d.) artykułów, których eksportu dumpingowego byśmy zaniechali, i ceny nowej, jaką się ustali dla wytwórców, którzy nie będą już narażeni na straty przy wywozie. Konsument płaciłby dotychczasową (ew. nieco zniżoną) cenę, a Państwo zbierałoby wspomnianą różnicę dla funduszu eksportowego, stojącego do dyspozycji wymienionej instytucji kredytowej

Oczywiście, że, rezygnując z kontyngentów, przyznanych nam na rynkach zagranicznych dla pewnych artykułów, moglibyśmy wzajemnie żądać powiększenia kontyngentu dla tych artykułów, których eksport nas z punktu widzenia gospodarstwa narodowego interesuje, względnie skłócić koakurentów zagranicznych do uiszczenia rekompensat pieniężnych według ustalonego klucza eksportowego.

Dalszym pozytywnym skutkiem takiej akcji byłoby uporządkowanie chaotycznego naszego eksportu również w kierunku standaryzacji.

Przedstawiając powyższe sugestje, nie przypuszczam ani na chwilę, że byłaby sprawa racjonalnego eksportu w ten sposób rozwiązana. Chodziło mi tylko o to, żeby, uznając dumping jako zło konieczne, spróbować wysunąć jakąś możliwie najracjonalniejszą koncepcję wykorzystania takiego eksportu.

Dr. M. Stein

## HANDEL WEWNĘTRZNY

**VII JARMARK WEŃNIANY.** — W dn. 31/X r. b. odbył się w Poznaniu VII Jarmark Wełniany, zorganizowany przez Targi Poznańskie po kilkumiesięcznej przerwie. Poprzedni jarmark odbył się w połowie czerwca r. b.

Na jarmark hodowcy nadesłali 90 partij wełny rozmaitej wielkości (od 25 do 1400 kg) o ogólnej ilości 3598575 kg wełny. Wełna pochodziła w województw: poznańskiego, lubelskiego, kieleckiego, białostockiego, krakowskiego, warszawskiego, pomorskiego, łódzkiego, lwowskiego, wołyńskiego i poleskiego. Przeważającą ilość partij nadesłano z województw zachodnich.

Na jarmarku sprzedano 78 partij wełny w ogólnej ilości 300885 kg. Nabywano przedewszystkiem wełny grubsze. Najwyższa cena wynosiła zł 345 za 1 kg wełny brudnej. Przebiegające ceny wełny wahały się około zł 290 za wełny grube, ok. zł 280 za wełnę merinosową i zł 220 za wełnę czarną, t. j. były wyższe niż na jarmarku czerwcowym, a odpowiadające mn. w. cenom, uzyskanym na jarmarku w maju r. b. Przeważającą ilość nabył bezpośrednio przemysł, znacznie mniejsze ilości zostały nabyte przez firmy, zajmujące się handlem wełną.

Państwowy Bank Rolny, pragnąc przyjąć z pomocą finansową w organizowaniu obrotu wełną, przeznaczył zł 30 tys. na udzielenie za pośrednictwem Targów w Poznaniu pożyczek przemysłowi na zakup wełny krajowej.

Zamierzone jest zorganizowanie następnego jarmarku w dniu 12/XII r. b.

E. B.

**OPŁATY ZA SPRAWDZANIE BADANIA MIĘSA PRZYWOZOWEGO** — p. str. 1454.

## KRAJOWE RYNKI TOWAROWE<sup>1)</sup>

### ZBOŻA I PRZETWORY

**RUCH CEN ZBÓŻ** w okresie od 9 do 22 listopada r. b. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

<sup>1)</sup> Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, dajesz P. A. T. i t. d.

	9 ÷ 15/XI	16 ÷ 22/XI	Wzrost (+) lub spadek (-)
Pszenvica			
Warszawa . . .	21'25	21'05	- 0'9
Poznań . . .	18'50	19'00	+ 2'7
Lwów . . .	19'12½	19'36	+ 1'2
Przeciętna . .	19'62½	19'80	+ 0'9
Żyto			
Warszawa . . .	14'50	14'50	-
Poznań . . .	14'62½	14'62½	-
Lwów . . .	14'90	14'68	- 1'5
Przeciętna . .	14'67	14'60	- 0'5
Owies			
Warszawa . . .	13'75	13'63½	+ 0'4
Poznań . . .	13'12½	13'12½	-
Lwów . . .	12'62½	12'18½	- 3'4
Przeciętna . .	13'16½	12'98	- 1'4
Jęczmień browarowy			
Warszawa . . .	15'50	15'25	- 1'6
Poznań . . .	15'47	15'12½	- 2'2
Lwów . . .	-	-	-
Przeciętna . .	-	-	-
Jęczmień zwykły			
Warszawa . . .	14'25	13'90	- 2'4
Poznań . . .	13'47½	13'12½	- 2'5
Lwów . . .	11'62½	11'62½	-
Przeciętna . .	13'11½	12'88	- 1'7

— W okresie sprawozdawczym (od 13 do 18 listopada) panowała na rynku zbóż chlebowych i przetworów tendencja niejednolita — mocniejsza dla pszenicy, słabsza dla jęczmienia; obroty były nieco mniejsze. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, zwykła pszenica na giełdzie warszawskiej wynosiła  $\mathcal{Z}$  0'50, a na giełdzie poznańskiej  $\mathcal{Z}$  1'00, niższa zaś jęczmienia wynosiła w Warszawie i Poznaniu po  $\mathcal{Z}$  0'50, a w Gdańsku guld. gd. 0'10. Poza tem na giełdzie warszawskiej podniosła się cena na otręby o  $\mathcal{Z}$  0'25, na giełdzie poznańskiej na mąkę przenną o  $\mathcal{Z}$  1'50, a na giełdzie gdańskiej pszenica spadła o guld. gd. 0'25.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 12 011 t, w tem 6 287 t żyta.

**Warszawa.** — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica jednolita 748 g/l 21'50 ÷ 22'00 (21'00 ÷ 21'50), — zbierana 737 g/l 20'50 ÷ 21'00 (20'00 ÷ 20'50), żyto jednolite 700 g/l 14'25 ÷ 14'75, jęczmień browarowy 684 g/l bez obrotów (15'25 ÷ 15'75), — przemiałowy 632 g/l 13'75 ÷ 14'25 (14'25 ÷ 14'75), owies jednolity 468 g/l 13'75 ÷ 14'25, — zbierany 438 g/l 13'25 ÷ 13'75, mąka pszenna I gat. „lukusowa” 45½ 36'00 ÷ 42'00, — I gat. 65% 32'00 ÷ 36'00, — II gat. 20½ po lukusowej 28'00 ÷ 32'00, — III gat. „poślednia” 17'00 ÷ 25'00, mąka żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 24'00 ÷ 25'00, — sitkowa II gat. po 55% 18'00 ÷ 19'00, — razowa 95% 18'00 ÷ 19'00, otręby pszenne szale 10'50 ÷ 11'25 (10'25 ÷ 11'00), — średnie 9'75 ÷ 10'25 (9'50 ÷ 10'00), otręby żytnie 9'25 ÷ 9'70 (9'00 ÷ 9'50).

**Poznań.** — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 18'75 ÷ 19'25 (17'75 ÷ 18'25), żyto 14'50 ÷ 14'75, jęczmień 695 ÷ 705 g/l 13'25 ÷ 13'50 (13'75 ÷ 14'00), — 675 ÷ 685 g/l 12'75 ÷ 13'00, — browarowy 14'75 ÷ 15'50 (15'25 ÷ 16'00), owies 13'00 ÷ 13'25, mąka pszenna 65% wraz z workiem 30'50 ÷ 32'50 (29'00 ÷ 31'00), — żytnia 65% wraz z workiem 20'75 ÷ 21'00, otręby pszenne grube 10'25 ÷ 10'75, — średnie 9'25 ÷ 9'75, otręby żytnie 9'75 ÷ 10'25.

**Gdańsk.** — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 130 hfl. nowa 11'50 (11'75), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. bez obrotów, żyto eksportowe o wadze 120 hfl. 9'00, — konsumpcyjne nowe 9'10, jęczmień wyborowy na eksport bez obrotów (9'50 ÷ 10'10), — średni 9'00 ÷ 9'40, — o wadze 117 hfl. 8'80 (8'85), — o wadze 114 hfl. 8'65 (8'75), — zimowy bez obrotów, owies

nowy 8'40 ÷ 8'80 (8'10 ÷ 8'40), otręby pszenne szale 6'80, — grube 6'60, otręby żytnie 6'00 ÷ 6'30 (6'00).

## WARZYWA

**Warszawa.** — Ceny według ceduły targu warzywnego — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg (w nawiasach podane są poprzednie notowania — o ile wykazują różnice): brukiew 4'50 ÷ 5'50 (bez notowań), buraki 4'00 ÷ 5'00 (bez notowań), kapusta biała 3'00 ÷ 3'50 (3'00 ÷ 4'00), — brukselska 30'00 ÷ 40'00, cebula I gat. 8'00 ÷ 10'00, — II gat. 6'00 ÷ 7'00, chrzan 80'00 ÷ 120'00 (80'00 ÷ 115'00), czosnek bez notowań (50'00 ÷ 60'00), marchew 3'50 ÷ 4'50 (bez notowań), pietruszka 9'00 ÷ 12'00 (bez notowań), salcefia 25'00 ÷ 35'00 (20'00 ÷ 30'00), selery 15'00 ÷ 25'00 (bez notowań), szczaw 35'00 ÷ 50'00 (20'00 ÷ 25'00), szpinak 10'00 ÷ 15'00 (8'00 ÷ 10'00) ziemniaki, 4'50 ÷ 5'50 (4'00 ÷ 5'00); za 1 kg: pomidory I gat. 0'80 ÷ 1'40 (0'50 ÷ 0'60), — II gat. 0'35 ÷ 0'45 (0'20 ÷ 0'30), — butelkowe 1'80 ÷ 2'20 (bez obrotów); za 100 pęczków lub 100 sztuk: brukiew 15'00 ÷ 20'00, buraki botwina 5'00 ÷ 8'00 (5'00 ÷ 7'00), kalafjory I gat. 9'00 ÷ 12'00 (7'00 ÷ 9'00), — II gat. 4'00 ÷ 6'00 (2'50 ÷ 4'00), — III gat. 2'00 ÷ 3'00 (1'00 ÷ 2'00), cebula I gat. 8'00 ÷ 10'00, — II gat. bez obrotów, kapusta biała 5'00 ÷ 9'00 (6'00 ÷ 10'00), — czerwona 8'00 ÷ 13'00 (8'00 ÷ 10'00), — włoska 7'00 ÷ 10'00, koperek 5'00 ÷ 7'00 (4'00 ÷ 5'00), kalarepa 15'00 ÷ 25'00 (15'00 ÷ 20'00), pietruszka 7'00 ÷ 10'00, majeranek 8'00 ÷ 10'00, marchew 5'00 ÷ 8'00 (5'00 ÷ 7'00), porę 10'00 ÷ 17'00 (10'00 ÷ 15'00), salata w główkach 3'00 ÷ 5'00, — budynkowa 8'00 ÷ 12'00 (bez obrotów), selery 15'00 ÷ 25'00, szczypiorek 25'00 ÷ 40'00 (4'00 ÷ 5'00).

## SKÓRY

**Kraków.** — Notowania Centrali Targów — w  $\mathcal{Z}$  za 1 kg (w nawiasach podane są poprzednie notowania — o ile wykazują różnice): skóry surowe wołowe 0'85 ÷ 0'95 (0'90), — krowie 0'90, — jałowicze 0'90; za 1 sztukę: cielęce surowe 5'00 ÷ 6'00 (4'00 ÷ 5'00).

**Grudziądz.** — Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 1 sztukę (jak wyżej): skó y solone cielęce gburskie 2'00 ÷ 3'00 (1'50 ÷ 2'00), — cielęce rzeźnicze 3'50 ÷ 4'00, — końskie 8'00 ÷ 10'00, — kozie 3'00 ÷ 4'00 (3'00); za 1 kg: owcze krótkowłniste 0'30 (0'60), — długowłniste 0'60 ÷ 0'90 (0'90), bydłocze ciężkie 0'60 ÷ 0'80 (bez obrotów), — średnie i lekkie 0'80 ÷ 0'90 (bez obrotów).

**Toruń.** — Notowania Rzeźniczej Spółdzielni Gospodarczej — w  $\mathcal{Z}$  za 1 funt (jak wyżej): skóry solone bydłocze bukaty 0'60 ÷ 0'64 (0'65 ÷ 0'67), — średnie 0'58 ÷ 0'67 (0'58 ÷ 0'71), — oryginalne bez notowań (0'61 ÷ 0'63), — ciężkie 0'55 ÷ 0'58 (0'55 ÷ 0'60), skopowe suche 0'67 (1'20); za 1 sztukę: solone końskie bez notowań (19'00), cielęce lekkie do 7½ funta 5'40 ÷ 5'70 (5'50 ÷ 6'00), — ciężkie 7'30 ÷ 7'60 (7'60 ÷ 7'80).

## RYNEK AKCYJNY

za okres od 13 do 18 listopada 1933 r.

— Cechą charakterystyczną okresu sprawozdawczego jest lekka poprawa kursów (choć różnice są niewielkie) — przy równoczesnym jednak skurczeniu się do minimum obrotów. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, kurs akcji Banku Polskiego podniósł się o  $\mathcal{Z}$  0'50, Warszawskiego Tow. Fabryk Cukru o  $\mathcal{Z}$  0'25, Haberbuscha i Schielego o  $\mathcal{Z}$  0'50. Akcje Lilpopy i Starachowice notowano po kursie niezmiennym. Na giełdzie krakowskiej notowano Bank Polski po kursie obniżonym. Na giełdzie poznańskiej akcje Banku Polskiego na początku okresu sprawozdawczego były mocne, ale pod koniec spadły i w rezultacie dały tylko  $\mathcal{Z}$  0'35 nadwyżki w stosunku do notowań w okresie, poprzedzającym sprawozdawczy. Giełda lwowska — jak zwykle — bez notowań.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najniższy	Kurs najwyższy	Ostatni kurs w tygodniu
Bank Polski . . . . .	$\mathcal{Z}$ 100	80'25	79'50	80'00
Warsz. T-wo Fabr. Cukru . . . . .	$\mathcal{Z}$ 100	22'00	22'00	22'00
Lilpop . . . . .	$\mathcal{Z}$ 25	11'00	11'00	11'00
Starachowice . . . . .	$\mathcal{Z}$ 50	9'80	9'50	9'50
Haberbusch i Schiele	$\mathcal{Z}$ 100	38'00	38'00	39'00

**GIEŁDA KRAKOWSKA**

Akcje — w  $\mathcal{Z}$ : Bank Polski 7875 (w okresie, poprzedzającym sprawozdawczy, akcje notowane nie były).

**GIEŁDA LWOWSKA**

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były notowane.

**GIEŁDA POZNAŃSKA**

Akcje — w  $\mathcal{Z}$ : (maksimum i minimum; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 80'00 ÷ 78'35 (78'00).

**KOMUNIKACJA I TRANSPORT**

POD REDAKCJA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

**WYMIANA TOWAROWA Z ZAGRANICĄ ZA POŚREDNICTWEM P. K. P.** — Handel z zagranicą dokonywany jest wszystkimi środkami komunikacyjnymi — tak lądowymi, jak wodnymi, i dlatego nigdy nie pokrywa się z wywozem i przywozem kolejami żelaznymi. W naszych jednak warunkach wymiana towarowa środkami kolejowymi stanowi ogromną większość przewozów, jak o tem świadczą liczby następujące: w 1932 r. wywóz ogólny towarów z Polski zagranicę stanowił 13 504 tys. tonn, przywóz zaś — 1 787 tys. t; z tego przewieziono kolejami żelaznymi: w wywozie 13 183 tys. t, a w przywozie 1 124 tys. t, co stanowi: w zakresie wywozu 97%, w zakresie przywozu 70%.

O tem, jak się kształtowała wymiana towarów pomiędzy Polską a krajami ościennymi i zamorskimi za pośrednictwem P. K. P., w ostatnich 2 latach — świadczy tabela następująca (przesyłki zwyczajne — w tys. tonn):

	Wywóz		Przywóz	
	1931	1932	1931	1932
<b>Przez porty:</b>				
przez Gdynię . . . .	4 736.7	4 686.9	491.8	346.1
przez Gdańsk . . . .	7 955.3	5 025.0	465.0	267.3
<b>Razem przez porty:</b>	<b>12 691.9</b>	<b>9 711.9</b>	<b>956.8</b>	<b>613.4</b>
<b>Przez granice lądowe:</b>				
w obrocie z Niemcami	1 505.4	1 121.7	431.6	231.1
"    z Prusami				
Wschodniemi . . .	100.1	61.0	7.1	4.8
w obrocie z Czechosł.	3 435.6	1 893.7	192.4	76.3
"    z Rumunją . . .	89.9	84.3	41.6	29.0
"    z Z. S. R. R. . .	362.1	88.9	112.8	30.1
"    z Łotwą . . . .	123.3	37.1	3.4	2.9
"    z portami za-				
granicznymi . . . .	205.0	99.8	63.5	50.0
ładunki zbiorowe do				
wszystkich krajów . .	71.6	42.9	97.8	78.8
<b>Razem przez granice lądowe:</b> . . .	<b>5 893.0</b>	<b>3 428.2</b>	<b>950.2</b>	<b>502.3</b>
<b>Ogółem:</b> . . . .	<b>18 585.0</b>	<b>13 140.1</b>	<b>1 907.0</b>	<b>1 115.7</b>

Z zestawienia powyższego — poza cechą, stałe charakteryzującą dane statystyczne z ostatniego 3-letnia, mianowicie spadku ilościowego wymiany towarowej — widzimy przede wszystkim, iż zarówno wywóz jak i przywóz towarów przez porty znacznie przewyższa obroty przez granice lądowe. Wymiana towarów przez Gdynię, stanowiąca w 1932 r. 5 032 954 t, zbliża się coraz bardziej do wymiany przez Gdańsk — 5 292 321 t, wówczas gdy jeszcze w poprzednim 1931 r. różnica ta stanowiła: 5 228 495 t wobec 8 420 260 t.

W obrocie lądowym na pierwsze miejsce wybija się wymiana towarów z Czechosłowacją, stanowiąca w 1931 r. 3 628 033 t, a w 1932 r. 1 969 963 t. Drugie miejsce zajmują Niemcy z obrotem w 1931 r. 1 937 030 t, a w 1932 r. 1 351 878 t, trzecie zaś — Z. S. R. R. z wymianą towarów w 1931 r. 474 867 t i w 1932 r. 119 038 t. We wszystkich wypadkach ilościowo wywóz z Polski znacznie przewyższa przywóz.

Jeśli chodzi o pozostałe kraje, to najwyższy i najmniej ulegający zmianom jest obrót z Rumunją: w 1931 r. 131 596 t, a w 1932 r. 113 357 t. Wymiana z Prusami Wschodnimi ogranicza się niemal wyłącznie do wywozu z Wileńszczyzny drzewa celulozowego dla istniejących w Prusach fabryk celulozy, z Łotwą zaś — do wywozu węgla kamiennego.

Obrót towarowy z „portami zagranicznymi” obejmuje przewozy przez granice lądowe, kierowane do portów zagranicznych (np. Anvers, Amsterdam, Hamburg, Bremen, Stettin, Königsberg, Trieste, Constanza, Galati, Kłajpeda i t. p.), z których towary będą następnie wywiezione w kierunku narazie nieznanym. Ładunki zbiorowe są wyodrębnione dlatego, że jako składające się z towarów rozmaitych nie mogą być zaszeregowane do tej czy innej grupy nomenklatury towarowej. Razem wzięte obie te pozycje stanowią znaczną kwotę, np. w 1932 r. 142 551 t w wywozie i 127 996 t w przywozie.

Jeżeli chodzi o rodzaj przewożonych w obrocie zagranicznym towarów, to w wywozie przez porty dominują: węgiel, materiały drzewne, przetwory naftowe, cukier, w przywozie zaś: rudy, złom żelazny, nawozy sztuczne, bawełna i wełna i t. p. Wymiana z Czechosłowacją wykazuje towary następujące: w wywozie — produkty hodowli, węgiel kamienny, materiały drzewne, nawozy potasowe, wyroby żelazne, w przywozie zaś — koks, piasek kwarcowy, owoce. Głównymi stacjami granicznymi wymiany towarowej z Czechosłowacją są: Zembrzydowice, Cieszyn.

Do Niemiec wywozimy: zboża, ziemniaki, produkty hodowli, materiały drzewne, cynk, przywozimy zaś: pszenicę, rudy, piasek kwarcowy, surówkę żelazną, maszyny. Głównymi stacjami wymiany towarowej z Niemcami są stacje na pograniczu śląskiem: Chorzów, Olza, Makoszowy, Ruda, Chebzie, poza tem zaś: Zbąszyń i Lasocice.

W wymianie z Z. S. R. R. przeważają w wywozie wyroby żelazne, w przywozie zaś rudy żelazne i ryby. Najbardziej ożywiony ruch kierowany jest przez stacje graniczne Stołpce i Mohylany.

W obrocie z Rumunją dominują w wywozie: węgiel i koks, wyroby żelazne, a w przywozie — nasiona oleiste i kukurydza. Główną stacją graniczną jest Sniatyn - Zaluze.

Wywóz papierówki do Prus Wschodnich dokonywa się przez Grajewo i Raczki, węgla zaś do Łotwy — przez Turmont.

J.

**ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE**

**SUBWENCJONOWANIE ŻEGLUGI MORSKIEJ.** — Kryzys gospodarczy podniósł zagadnienie subwencji morskich do poziomu problemu o znaczeniu międzynarodowym. Chociaż bowiem subwencjonowanie żeglugi przez poszczególne państwa w formie pośredniej lub bezpośrednio uprawiane było już na szereg lat przed wojną światową, to jednak nosiło ono zawsze charakter raczej lokalny i przejściowy; dopiero obecnie nabrało ono cech stałego systemu, stosowanego dziś przez większość krajów morskich w granicach, nigdy jeszcze nie spotykanych.

Podłożem stagnacji, panującej obecnie w żegludze światowej, jest dysproporcja pomiędzy popytem a podażą wolnego tonażu. Światowy kryzys gospodarczy niepomiernie skurczył mię-

dzynarodową wyminę towarów. Według obliczeń francuskich kół fachowych w okresie lat 1929-1933 zaiżka ta wyniosła 40% dla ilości oraz 65% dla wartości handlu międzynarodowego. Jednocześnie, według tychże samych źródeł, zdolność przewozowa floty światowej, tak na skutek jej rozbudowy, jak i ulepszeń technicznych, wzrosła o 50% w stosunku do 1913 r.

Praktycznym wynikiem tych 2 przeciwieństw jest katastrofalny spadek frachtów morskich do 53% ich wartości z przed wojny światowej, unieruchomienie z braku ładunku około 12 miljon. t statków, wreszcie milionowe straty większości towarzystw okrętowych.

Brak ładunku wzmagą ostrość walki konkurencyjnej. W pierwszej linii ofiarą jej padają statki żeglugi nieregularnej (trampy),

zachodzące do portów od wypadku do wypadku zależnie od podaży towaru i nie posiadające stałego aparatu akwizycyjnego.

Dziś każdy uzyskany transport musi być dostawnie siłą wywarty konkurencji. Ładunek wolny jest anachronizmem. W rezultacie większość unieruchomionego tonnażu—to trampy.

Niemniejsza walka o ładunek toczy się na liniach regularnych. O jej doraźnych wynikach decyduje niski koszt frachtu, szybkość i nowoczesność statku oraz spryt handlowy agenta akwizycyjnego. Zwycięstwa jednak są tylko chwilowe, gdyż konkurencja reaguje natchmiast, byle utrzymać się na szlaku.

W tych warunkach o opłacalności statków decyduje już różnica prawie każdej tony spalonego węgla, każdego stu złotych, płaconych więcej załadunku. Do tego dochodzi jeszcze zagadnienie waluty.

Zdevaluowany funt, dolar i yen stanowią niewidzialną, ale tem niemniej nadzwyczaj skuteczną premię dla ich krajowych żeglug, które dzięki nim pracują w warunkach o wiele łatwiejszych niż floty państw o walucie stałej. Jeżeli przytem uwzględnimy, że przeszło 62% nowoczesnego tonnażu (do lat 5) znajduje się w rękach zaledwie kilku krajów, z których większość korzysta jednocześnie ze wspomnianej premii inflacyjnej, to staje się jasnym, że naturalnym następstwem tego stanu rzeczy, przy dalszym pogłębianiu się depresji międzynarodowej obrotu towarowego—byłoby zmonopolizowanie żeglugi światowej pod flagą tych uprzywilejowanych narodów.

Widmo tego stanu rzeczy, równoznacznego z jednej strony z poddaniem obcej kontroli własnego handlu zagranicznego oraz ważnych arterii komunikacyjnych, z drugiej zaś—z pozbawieniem bilansów płatniczych poważnej pozycji dochodów z t. zw. eksportu niewidzialnego (wpływy z frachtów morskich)—pchnęło zagrożone w swej niezależności morskiej państwa na drogę polityki protekcyjnej w odniesieniu do własnej floty handlowej, której jedną z najbardziej dobitnych form stały się właśnie morskie subwencje.

Raz wszedłszy na tę drogę, zatrzymać się na niej było już niemożliwe. W epoce rozmaitych wyścigów i rekordów powstał w ten sposób nowy wyścig subwencji morskich. O ich ogromie i ciężarze, jak przedstawiają, dla budżetów państwowych, świadczy najlepiej te kilka liczb, określających wysokość sum wydatkowanych lub przewidzianych przez poszczególne kraje na pomoc dla żeglugi w roku 1933/34: Francja 264 miljn. fr., Włochy 331 miljn. lirów, Stany Zjedn. Am. \$ 285 miljn. (tylko subwencje pocztowe), Niemcy ok. RM 40 miljn.

Warto tu wspomnieć jak niepoźornie na tem tle wygląda Polska, która chociaż miałaby dużo więcej racji niż wspomniane kraje do intensywnego popierania własnej marynarki handlowej — w preliminarzu budżetowym na rok 1934/35 przeznaczona na ten cel zaledwie niecałe Z 4 miljn.

Polityka subwencyjna pozwoliła zainteresowanym państwom na zachowanie przynajmniej części swego dotychczasowego stanu posiadania na morzu. Z drugiej jednak strony stała się nowym bardzo poważnym czynnikiem, utrudniającym powrót do równowagi, zakłócającej przez kryzys gospodarczy między zaofiarowanymi przez armatorów a zapotrzebowanymi przez handel międzynarodowy tonnażem. Subwencjonowane towarzystwa okrętowe nie potrzebują często liczyć się ze stratami, wiedząc, że będą one zawsze pokryte przez państwo, i w rezultacie utrzymują w eksploatacji statki, które zarówno ze względu na swój wiek, jak i stan, w normalnych warunkach byłyby wycofane z użycia.

Obecność tego tonnażu w czynnej żegludze wbrew wszelkim zasadom kalkulacji handlowej, a jedynie ze względów natury prestiżowej lub politycznej — powoduje dalsze obniżanie stawek frachtowych, a tem samym dalsze pogarszanie się ogólnej sytuacji żeglugi międzynarodowej.

W ten sposób subwencje morskie, będące w zasadzie objawem zdrowego instynktu samozachowawczego poszczególnych narodów, w ostatecznym swym rezultacie nie spełniają jednak pokładanych w nich nadziei, a jedynie mają za skutek przesunięcie płaszczyzny walki konkurencyjnej poszczególnych flot z dziedziny wyścigu techniki i wytrzymałości finansowej prywatnych armatorów, na barki zainteresowanych krajów, zmuszonych do coraz nowych świadczeń na rzecz własnej żeglugi.

W tych warunkach konieczność znalezienia jakiegoś kompromisu, któryby zabezpieczał interesy żeglugowe narodów morskich przed zbyt daleko posuniętą obcą konkurencją, a jednocześnie stwarzał jednak podstawy o zasięgu międzynarodowym dla podniesienia rentowności komunikacji morskiej wogóle — znajduje coraz głębsze zrozumienie pośród światowych sfer żeglugowych.

Doniedawna jeszcze koła te dzieliły się na 2 nieprzejednane obozy zwolenników i zdecydowanych wrogów subwencji morskich, co znalazło swoje odbicie na ostatniej Światowej Konfe-

rencji Ekonomicznej w Londynie, gdzie sprawa subwencji morskich była przedmiotem obrad specjalnej podkomisji. Wspomniana różnica poglądów została wyraźnie sprecyzowana w deklaracjach delegacji francuskiej i angielskiej, z których pierwszą można przyjąć za wykładnik zapatrywać krajów, należących do grupy subwencjonujących żeglugę, a drugą do korzystających z premii inflacyjnej i posiadających nowoczesny tabor morski, a tem samym zwalczających subwencje.

W celu uzupełnienia powyższych rozważań podajemy poniżej w streszczeniu obie te deklaracje:

Delegacja francuska w swych wywodach dopuszcza stosowanie przez państwo polityki subwencyjnej w odniesieniu do własnej marynarki handlowej, uważając jednak, że musi być ona usprawniona wyjątkowymi względami. Do takich specjalnych okoliczności zalicza utrzymanie linii żeglugowych, zapewniających komunikację pomiędzy kolonjami a Metropolią; utrzymanie ograniczonej ilości własnych połączeń okrętowych na głównych szlakach oceanicznych; umożliwienie budowy i utrzymania specjalnych typów statków, niezbędnych dla obrony i bezpieczeństwa poszczególnych krajów. Poza tem, zdaniem delegacji francuskiej, jest ono usprawiedliwione również wtedy, gdy specjalne warunki stwarzają brak równowagi pomiędzy żeglugami różnych narodowości. Do nich zalicza dewaluację waluty, mającej duży wpływ na handel morski, oraz te wypadki, gdy świadczenia socjalne np. 8-godzinny dzień pracy nie są w poszczególnych krajach stosowane w równej mierze. Natomiast delegacja francuska jest przeciwna subwencjonowaniu żeglugi, o ile ma ona na celu jednostronne uprzywilejowanie interesów bandery danego kraju oraz posiada tendencję podważania równowagi światowego rynku frachtowego.

Mając powyższe na uwadze i będąc zdania, że w interesie powszechnym leży usunięcie wszelkich czynników niepokoju gospodarczego, delegacja francuska zaproponowała Konferencji:

a) podjęcie prac nad określeniem dróg i środków regulacji premii, subwencji oraz korzyści pośrednich, zarówno jawnych, jak i ukrytych, z których korzystają poszczególne żeglugi;

b) opracowanie odnośnego projektu konwencji międzynarodowej.

Poza tem stwierdzając, że na głównych szlakach morskich panuje obecnie kosztowna walka konkurencyjna, szkodliwa zarówno dla budżetów poszczególnych armatorów, jak i krajów, w postaci wzmoczonego wyścigu tonnażu i szybkości statków oraz obniżania stawek frachtowych, i mając na uwadze, że w interesie wszystkich leży zakończenie wreszcie tych bezprzedmiotowych i bezowocnych wyścigów, co możliwe jest tylko na drodze międzynarodowego porozumienia, do tępnego dla wszystkich zainteresowanych krajów — delegacja francuska zaproponowała dodatkowo Konferencji:

a) aby poszczególne państwa w formie zdecydowanej zaleciły swoim armatorom zawarcie międzynarodowych porozumień, mających na celu uregulowanie eksploatacji głównych szlaków morskich w formie odpowiednich umów, przy czem poszczególne rządy winny sobie nad temi umowami zarezerwować prawo kontroli;

b) aby zainteresowani armatorzy podjęli wspólną eksploatację wymienionych w powyższych umowach statków, przy zachowaniu jednak dotychczasowych flag narodowych, oraz ustalili odnośne międzynarodowe szlaki ich podróży, rozkłady jazdy i frachty, biorąc pod uwagę wielkość, szybkość oraz komfort odnośnych statków i przyjmując za podstawę wzajemnej kontroli i rozliczeń wspólne wykazy wpływów oraz wydatków eksploatacyjnych na tych szlakach.

Stanowisko delegacji angielskiej zostało określone w następujący sposób:

Międzynarodowy handel wymaga dla swego rozwoju jak najlepszej i najtańszej komunikacji morskiej, jaka może mu być dostarczona. Potrzeba ta była przez szereg lat przed wojną światową uwzględniana w polityce narodów morskich, które dbały, aby morski rynek frachtowy pozostawał otwarty dla wszystkich żeglug świata, oraz unikały popierania sztucznymi środkami interesów własnej marynarki handlowej.

Po wojnie przyjęta powszechnie metoda udzielania żegludze subwencji państwowych zmieniła zasadniczo ten porządek rzeczy. Zdaniem delegacji brytyjskiej należy się obawiać, że następstwem stosowanych obecnie antygospodarczych subwencji morskich będzie pozbawienie międzynarodowego handlu najtańszej i najlepszej komunikacji okrętowej, ponieważ najsprawniejsze prywatne przedsiębiorstwa żeglugowe nie będą w stanie wytrzymać walki konkurencyjnej z żegluga, subwencjonowaną przez państwo. W tych warunkach trzeba się też liczyć z tem, że kraje, które obecnie nie udzielają jeszcze żadnych subwencji, będą również zmuszone do ich stosowania, jak i do podjęcia szeregu innych środków ochronnych dla obrony interesów wła-

snej floty handlowej, co wywoła dalszy szereg utrudnień w międzynarodowej wymianie towarowej.

Ujemne następstwa polityki subwencyjnej mają charakter międzynarodowy. Powoduje ona wzrost tonnażu bez względu na istotne zapotrzebowanie go ze strony handlu morskiego. Przerost tonnażu obniża stawki frachtowe dla wszystkich statków. Zmniejszone z tej racji wpływy towarzystw okrętowych wywołują konieczność większych subwencji. W rezultacie poszkodowane będą wszystkie narody, zainteresowane w żegludze morskiej.

Wreszcie, subwencjonowanie żeglugi może być uważane za równorzędne z dumpingiem komunikacji morskiej i jako takie pozostaje w sprzeczności z celami, do których zmierzają umowy międzynarodowe tego typu, co konwencja w sprawie portów morskich.

Mając wszystko powyższe na uwadze, delegacja brytyjska zgłosiła dezyderat, aby Konferencja wezwała zainteresowane państwa do podjęcia niezwłocznych kroków w celu zmniejszenia, a następnie całkowitego zlikwidowania udzielanych dotychczas subwencji tak na cele budowy statków, jak i ich eksploatacji na szlakach morskich, podlegających międzynarodowej konkurencji.

Podobnie, jak w innych dziedzinach, tak również i w kwestji subwencji morskich — Konferencja Londyńska nie dała ostatecznie żadnego konkretnego rezultatu.

Jedynym jej wynikiem była oficjalna konfrontacja tych 2 odmiennych poglądów, w której konkluzji uwydatniły się jednak dwa bardzo ważne momenty, a mianowicie charakter międzynarodowy zagadnienia subwencji morskich oraz konieczność znalezienia kompromisu pomiędzy egoistycznymi interesami poszczególnych żeglug narodowych a wymaganiami światowego handlu morskiego.

Jak dotychczas, jedyną konkretną propozycję w tym kierunku stanowi wyżej omówiona teza francuska, która przez analogię do osiągniętego w swoim czasie porozumienia w dziedzinie ograniczenia zbrojeń morskich została ochrzczone przez międzynarodowe koła żeglugowe mianem projektu „Waszyngton Flot Handlowych”.

R. Piłsudski

**PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W PAŹDZIERNIKU 1933 R.<sup>1)</sup>** — Wyniki pracy portu gdyńskiego w październiku r. b. były oczekiwane ze szczególnym zainteresowaniem. Poza normalnymi warunkami, mającymi wpływ na obrót towarowy, na liczby, osiągnięte w miesiącu sprawozdawczym, oddziaływały, w/g ogólnego przekonania, 2 czynniki, a mianowicie: wprowadzenie od dn. 11/X nowej taryfy celnej oraz skutki zawarcia porozumienia pomiędzy Polską a Gdańskiem i przyznania portowi gdańskiemu pewnych minimalnych kontyngentów przeładunków.

Wpływ zmiany taryfy celnej dał się istotnie bardzo odczuć i wyraził się intensywnym wzrostem przywozu, zwłaszcza w I dekadzie października, natomiast zupełnie nie odczuł port gdyński niebezpieczeństw, mających kryć się w zawartej z Gdańskiem umowie. Przeciwnie nawet — wyniki październikowe okazały się lepszymi, aniżeli można było się tego spodziewać, a ogólny przeładunek osiągnął rekordową wysokość, mianowicie 626 306 t. Poprzedni zatem rekord obrotu miesięcznego w porcie gdyńskim, osiągnięty w lipcu r. b. (608 804 t.), został pobity o 17,5 tys. t. W październiku również, podobnie zresztą jak w lipcu, zostały usalone nowe rekordy: przeładunku dziennego dn. 27/X — 32 793 t (poprzedni rekord dn. 18/VII — 30 203 t) oraz przeładunku tygodniowego: w tygodniu 23 ÷ 29/X — 161 088 t (poprzedni rekord 17 ÷ 23/VII — 158 156 t).

Ruch statków w miesiącu sprawozdawczym wykazał w porównaniu z wrześniem r. b. pewne, aczkolwiek minimalne, zmniejszenie: przyszło mianowicie statków 392 (we wrześniu 405) o pojemności 314 961 nrt (we wrześniu 321 429 nrt), wyszło statków 385 (we wrześniu 402) o pojemności 318 475 nrt (we wrześniu 311 881 nrt). Wzrost zatem w październiku średni tonnaż statku, zawijającego do Gdyni, z 784,7 nrt we wrześniu do 815,2 nrt. Średnia ilość statków, przebywających jednocześnie w porcie, niemal się wcale nie zmieniła (43 w październiku wobec 42 we wrześniu). Można zatem wysnuć wniosek o znacznie lepszym zatrudnieniu statków, zawijających do Gdyni, w październiku niż we wrześniu; mimo to średni postój statków w porcie w miesiącu sprawozdawczym jest krótszy niż w miesiącu poprzednim (62,8 godz. wobec 65,4 godz.). Kolejność bander: Szwecja, Polska, Niemcy, Danja, Norwegja, Stany Zjednoczone Am., Grecja, Anglja i t. d. — wykazuje zmiany

o tyle ciekawe, że Polska powróciła na drugie miejsce przed Niemcami, zresztą z minimalną przewagą tonnażu, Łotwa spadła do dalszych miejsc, podobnie jak Anglja, na siódme miejsce zaś wysunęła się Grecja. Tłumaczy się to dużą ilością greckich trampów o znacznym tonnażu, które zawinęły w październiku do Gdyni po ładunki węgla. Ogółem reprezentowane były w miesiącu sprawozdawczym bandery 19 państw, przyczem zwraca uwagę obecność jednego statku pod banderą turecką.

Jak to było już zaznaczone, ogólny obrót towarowy w październiku osiągnął liczbę 626 306 t (we wrześniu 561 554); obrót z morski zaś — 611 463 t (we wrześniu 554 603); w czem przywóz 101 082 t (73 933 t) i wywóz 510 381 t (480 670 t).

Liczby powyższe składają się z następujących pozycji (w tonnach):

Przywóz		Wywóz	
Ryż surowy . . . . .	6 927	Ryż . . . . .	582
Owoce świeże . . . . .	1 686	Mąka ryżowa . . . . .	612
Owoce suszone . . . . .	283	Cukier . . . . .	1 210
Orzechy i migdały . . . . .	89	Napoje alkoholowe . . . . .	54
Korzenie . . . . .	121	Sól . . . . .	175
Kawa, kakao i herbata . . . . .	957	Bekony . . . . .	2 453
Tytoń . . . . .	350	Wędliny . . . . .	290
Napoje alkoholowe . . . . .	90	Ptactwo bite . . . . .	152
Słedzie . . . . .	3 716	Jaja . . . . .	1 253
Fosforyty . . . . .	2 723	Makuchy . . . . .	509
Ruda żelazna . . . . .	5 811	Materiały pędne . . . . .	1 700
Sadze . . . . .	119	Papa, tektura, papier . . . . .	745
Tłuszcze zwierz. sur. . . . .	1 605	Skóry . . . . .	14
Skóry . . . . .	1 671	Deski i łąty . . . . .	24 842
Nasiona oleiste różne . . . . .	3 224	Bale i słupy . . . . .	2 939
Oleje i smary . . . . .	131	Wyroby z drzewa . . . . .	291
Żywica . . . . .	638	Kleпки . . . . .	33
Kauczuk . . . . .	250	Dykty . . . . .	556
Wyroby gumowe . . . . .	83	Meble gięte . . . . .	159
Tłuszcze i oleje roślin. . . . .	97	Wyroby koszykarskie . . . . .	2
Piryty . . . . .	7 600	Węgiel eksportowy . . . . .	438 304
Garbniki . . . . .	1 641	bunkrowy . . . . .	17 190
Farby . . . . .	10	Koks . . . . .	8 948
Miedź . . . . .	707	Soda . . . . .	225
Złom żelazny . . . . .	44 502	Salmiak . . . . .	16
Cyna . . . . .	18	Biel cynkowa . . . . .	48
Metale różne . . . . .	10	Wyroby żelazn. i stal. . . . .	498
Wyroby żelazne i stal. . . . .	438	Cynk . . . . .	1 069
Maszyny, aparaty i części . . . . .	422	Błacha cynkowa . . . . .	149
Samoch. motocykle i części . . . . .	96	Celuloza . . . . .	663
Szmaty . . . . .	471	Bawełna . . . . .	25
Celuloza . . . . .	334	Materiały i wyr. włókn. . . . .	232
Bawełna . . . . .	8 855	Różne (m. in. kawa 2 815 t) . . . . .	4 443
Juta . . . . .	673	<b>Razem: 510 381</b>	
Len, konopie, sisal i t. d. . . . .	99		
Wełna . . . . .	1 502		
Różne . . . . .	2 627		
<b>Razem: 101 247</b>			

Blizsza nieco analiza poszczególnych pozycji przywozu pozwala zauważyć, że niektóre z tych pozycji uległy dość poważnemu zmniejszeniu w porównaniu z poprzednim miesiącem, a mianowicie: kawa, kakao, herbata (957 t w październiku wobec 1 638 t we wrześniu), żużle Thomasa (brak zupełnie wobec zakończenia sezonu siewów — we wrześniu 6 975 t), nasiona oleiste (3 224 t wobec 4 796 t), żywica (638 t wobec 1 175 t), miedź (707 t wobec 1 289 t), papier, papa i tektura (671 t wobec 1 246 t) i juta (673 t wobec 1 284 t). Natomiast szereg innych pozycji wykazuje bardzo poważny wzrost: ryż surowy (6 927 t w październiku wobec 29 t we wrześniu), owoce świeże (1 686 t wobec 909 t), śledzie (3 716 t wobec 2 336 t), fosforyty (2 723 t wobec 435 t), garbniki (1 641 t wobec 621 t), ruda żelazna (5 811 t wobec 1 625 t), piryty (7 600 t — we wrześniu brak), złom (44 502 t wobec 34 270 t), bawełna (8 855 t wobec 6 246 t) i wełna (1 502 t wobec 803 t).

W wywozie daje się zaobserwować również charakterystyczny wzrost niektórych pozycji, spadek zaś innych. Zmniejszenie mianowicie wykazuje: cukier (1 210 t w październiku wobec 5 172 t we wrześniu), bekony (2 453 t wobec 2 918 t), jaja (1 253 t wobec 1 530 t), deski i łąty (24 842 t wobec 29 345 t), nawozy azotowe (brak z analogicznych przyczyn, co tomasyny w przywozie — we wrześniu 4 952 t), szyny kolejowe (również brak, w zależności od rozplanowania wywozu poszczególnych partij — we wrześniu 1 859 t) oraz papier, tektura, papa (745 t

<sup>1)</sup> Dane za wrzesień — p. zesz. 43/1933, str. 1330.

wobec 1 261 t). Spadek pozycji artykułów żywnościowych zależy jest od kalendarzowego układu dni października, gdyż artykuły te wychodzą z Gdyni regularnie co czwartek lub piątek każdego tygodnia, wobec czego w październiku odeszły w 4 partjach, wówczas, gdy w niektórych miesiącach — w tej liczbie i we wrześniu — w 5. Poważny wzrost wykazują w wywozie następujące pozycje: węgiel eksportowy (438 304 t wobec 402 588 t), węgiel bunkrowy (17 190 t wobec 13 884 t), koks (8 948 t wobec 6 861 t), cynk (1 069 t wobec 835 t), celuloza (663 t wobec 2 t) i różne artykuły (4 443 t wobec 643 t). W październikowej pozycji różnych artykułów zamieszczony został znaczny transport kawy (2 815 t), który stanowi część ładunku, przywiezionego swego czasu na statku „Uba” dla mającego trudnić się importem kawy T-wa „Polbraska”. Wobec niezrealizowania koncepcji zorganizowania przez powyższe T-wo importu kawy do Polski, kawa ta została wyeksportowana do Hamburga.

Z innych dzieł obrotu portowego w Gdyni dalszemu zmniejszeniu uległ obrót przybrzeżny, który wyraził się liczbą 655 t (we wrześniu 1 408 t), natomiast obrót drogą wodną z wnętrzem kraju wykazał dość niespodziewany wzrost (14 843 t w październiku wobec 5 544 t we wrześniu). Z ważniejszych pozycji tego obrotu wymienić należy w przywozie: cukier 7 965 t (we wrześniu 302 t), w wywozie zaś: ryż wyluszczonej 2 978 t (we wrześniu 1 227 t) i tłuszcze techniczne 803 t (we wrześniu brak). Reszta pozycji wyraża się bardzo niskimi liczbami.

Warto zaznaczyć, że ogólny obrót towarów w Gdyni za 10 miesięcy r. b. wyniósł 5 030 912 t, czyli zbliżył się bardzo do całorocznego obrotu z r. ub.

Ruch pasażerów uległ dalszemu zmniejszeniu w związku z sezonem jesiennym. Przyjechało 290 osób (we wrześniu 865), wyjechało zaś 555 (we wrześniu 1 610).

O.

**DZIAŁALNOŚĆ POLSKICH PRZEDSIĘBIORSTW ŻEGLUGOWYCH W PAŹDZIERNIKU 1933 R.** — Październik r. b. wykazuje spadek ogólnych przewozów na statkach polskich o około 12% w porównaniu do wyników wrześniowych.

Spadek ten został w pierwszym rzędzie wywołany przez całkowite unieruchomienie trampów Żegluga Polskiej, S. A., co pozostaje w związku z przeprowadzaną obecnie reorganizacją tego działu żegluga, mającą na celu dostosowanie go do wyjątkowo ciężkich warunków konkurencji, której obecnie podlega tramping międzynarodowy.

Drugą przyczyną spadku przewozów ogólnych w październiku jest skurczenie się ładunków na liniach regularnych Żegluga Polskiej, S. A., i Polsko-Brytyjskiego T-wa Okrętowego. Straty te jednak zostały częściowo skompensowane przez wzmoczoną aktywność Polsko-Skandynawskiego Towarzystwa Transportowego i Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego.

W rezultacie ogólne przewozy floty polskiej wyniosły w miesiącu sprawozdawczym 65 954 t (we wrześniu 75 597 t), co odpowiada 5,7% zamorskich obrotów portów polskich. W ruchu pasażerskim przewieziono 2 749 osób wobec 1 866 osób we wrześniu. Zwizka ta jest następstwem uruchomienia linii Konstanca—Haifa.

Od początku roku do końca października polskie przedsiębiorstwa żegluga przewiozły łącznie 739 137 t różnych towarów. Z tego przypada 390 230 t na Polsko-Skandynawskie T-wo Transportowe, 260 321 t na Żegluga Polska, S. A. (w tym 153 732 t na trampy i 106 589 t na linie regularne), 79 335 t na Polsko-Brytyjskie T-wo Okrętowe i 9 281 t na Polskie Transatlantyckie T-wo Okrętowe.

Żegluga Polska, S. A. — W związku z unieruchomieniem trampów, działalność przedsiębiorstwa ograniczyła się tylko do przewozów na liniach regularnych. Wyniosły one 13 077 t wobec 17 835 t w miesiącu ubiegłym, który był zresztą miesiącem rekordowym w r. b. W każdym jednak razie przewozy w miesiącu sprawozdawczym pomimo swego spadku były wyższe, niż we wszystkich innych, poza wrześniem, miesiącach r. b. Należy przytem podkreślić, że spadek w porównaniu do września jest przedewszystkiem natury ilościowej, gdyż wysokość zainkasowanych frachtów utrzymała się mniej więcej na poziomie poprzednim. Oznacza to więc dalszy proces uszlachetniania ładunków linii regularnych.

W wywozie przewieziono 5 311 t, głównie drobnicę, drzewo i zboże. Przywóz utrzymał się na poziomie wyników wrześniowych i wyniósł 6 933 t. Składał się on z ładunków drobnicy,

nasion oleistych, juty, wełny i żelaza. Ładunków tranzytowych było 803 t.

Polsko-Brytyjskie T-wo Okrętowe. — Zaobserwowana już we wrześniu lekka tendencja kurczenia się przewozów na statkach Polbrytu utrzymała się nadal i w miesiącu sprawozdawczym. Na obu liniach, londyńskiej i hulskiej, przewieziono łącznie 8 041 t wobec 8 457 t we wrześniu. Spadek objął jedynie przywóz, podczas gdy wywóz do Anglii wykazał nawet pewną wyższość.

Przywieziono 1 943 t drobnicy (we wrześniu 2 633 t). Wywóz osiągnął 6 098 t (we wrześniu 5 824 t) i składał się z ładunków bekonów, drzewa, jaj i parafiny.

Ogólna liczba przewiezionych pasażerów wyniosła 166 osób, z tego 125 osób do Anglii i 41 osób w kierunku odwrotnym.

Polskie Transatlantyckie T-wo Okrętowe. — W związku z uruchomieniem linii Polsko-Palestyńskiej przewozy ogólne statków Towarzystwa uległy znacznej wyższości, tak w ruchu osobowym, jak i towarowym. Obie linie: amerykańska i palestyńska przewiozły razem 2 583 pasażerów (we wrześniu tylko 1 452 pasażerów) oraz 2 044 t ładunku (we wrześniu 1 300 t).

Na linii Gdynia—Ameryka (odjazdy co miesiąc) przewieziono łącznie 548 osób, z tego 395 osób w kierunku do Stanów Zjedn. Am. i 153 osób zpowrotem. Pewien spadek ruchu pasażerskiego w porównaniu do ub. m. jest normalnym zjawiskiem okresowym, które obserwuje się co roku na jesieni.

Przewóz ładunków nadal był w pełni zadowalający. Wyniosły one (w eksporcie głównie drzewo) łącznie 1 167 t, wobec 1 230 t we wrześniu. Odbyto jedną podróż do Stanów Zjedn. i jedną zpowrotem.

Na linii Konstanca—Haifa/Jaffa — S/S „Polonia” odbyła w miesiącu październiku 2 odrębne podróże Konstanca — porty Palestyny.

W podróży drugiej (odjazd z Konstancy nastąpił dn. 25/X) w związku z rozruchami arabskimi w Palestynie S/S „Polonia” musiała zatrzymać się w Port Saidzie i tam wysadzić emigrantów żydowskich, którzy następnie koleją udali się do Palestyny.

Ogółem na szlaku palestyńskim przewieziono 2 035 pasażerów, z tego 1 785 do Palestyny i 250 zpowrotem. Ładunku przewieziono 877 t.

Polsko-Skandynawskie T-wo Transportowe. — Przewozy węgla na statkach „Polskarob” uległy w miesiącu sprawozdawczym silnej wyższości z 34 097 t we wrześniu do 42 792 t w październiku. Na wyższość tę wpłynął głównie wzrost eksportu do Szwecji do 19 101 t (we wrześniu 13 875 t) oraz do Norwegii — 14 684 t (we wrześniu 11 542 t). Poza tem wywieziono 5 865 t do Danii, 3 140 t do Holandji, oraz 3 096 t przewieziono między innymi portami.

Na marginesie naszego eksportu węgla do krajów skandynawskich warto wspomnieć o wielkich trudnościach, na jakie, według głosów prasy niemieckiej, napotyka obecnie wykonanie anglo-norweskiego układu, odnośnie zakupu przez Norwegię większej ilości węgla w Anglii.

Z jednej strony angielskie kopalnie nie są w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości gatunku „smalls”, używanego wyłącznie przez norweski przemysł, z drugiej zaś — węgiel angielski jest nadal droższy od polskiego.

W październiku statki „Polskarob” odbyły 15 podróży (o 3 więcej niż we wrześniu) zachodząc do portu Vasteras, Norköpping, Tofte, Slemestad, Oxelösund, Göteborg, Kopenhaga, Oslo, Sztokholm i Rotterdam.

R. P.

**RYNEK FRACHTOWY.** — Pomimo, iż w ubiegłym tygodniu frachtowania pszenicy były stosunkowo ograniczone, czego powodem był dalszy spadek dolara, rynki frachtowe wykazywały naogół tendencję mocną, a sezonowe ożywienie ruchu na niektórych rynkach umożliwiło pewne odciążenie tonnażu z tych rejonów, gdzie podaż jego była nadmierna. Dotyczyło to m. in. eksportu nitratów z Chile, skąd zafrachtowano 8 statków o łącznym tonnażu 60 900 t do portów europejskich po stawce sh 19/9 przy załadunku w listopadzie, sh 20 w grudniu oraz sh 19 6 w styczniu, jak również i eksportu cukru z Kuby do portów Anglii i Kontynentu po sh 13/3 ÷ 13/6.

Na rynku La Platy zakontraktowano ogółem 21 statków o łącznym tonnażu 147 000 t po stawkach sh 16 ÷ 17 z portów górnego biegu rzeki do portów Anglii, Antwerpii lub Rotterdamu na listopad i grudzień.

Na rynkach północno-amerykańskim i kanadyjskim notowano względny spokój, panuje jednak przekonanie, iż wobec spadku dolara amerykańscy eksporterzy węgla staną się niebezpiecznymi konkurentami dla rynków europejskich.

Na rynkach Dalekiego Wschodu i australijskich ruch był dość ograniczony przy stawkach, które się utrzymywały na dotychczasowym poziomie.

W portach czarnomorskich Z. S. R. R. notowano silne ożywienie. Pod zboże frachtowano głównie statki angielskie na

warunkach „time charter”. Szły również pełne ładunki soli do portów Kontynentu i węgla do Stanów Zjednoczonych. Wobec silnych opadów atmosferycznych na rynkach dunajskich nie dokonano żadnych transakcji.

## PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM

### NOWE PRAWO O SPÓŁKACH Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

— W „Dzienniku Ustaw R. P.” Nr. 82, poz. 602 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27/X 1933 r., zawierające jednolite dla całego obszaru Państwa prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. W zesz. 46 w specjalnym artykule daliśmy omówienie tego prawa i syntezę jego postanowień, obecnie przytaczamy poniżej ważniejsze z tych postanowień.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, którą można zawiązywać w celach gospodarczych, o ile ustawy nie zawierają ograniczeń, jest osobą prawną i spółką handlową. Spółnicy nie odpowiadają osobiście za zobowiązania spółki.

Kapitał zakładowy dzieli się na udziały o równej lub nierównej wysokości. Umowa spółki stanowić może, czy spółnik może mieć jeden tylko czy większą ilość udziałów. Jeżeli spółnik może mieć większą ilość udziałów, wówczas wszystkie udziały w kapitale zakładowym powinny być równe i są niepodzielne.

Kapitał zakładowy powinien wynosić przynajmniej zł 10 000. Wysokość udziału nie może być mniejsza niż zł 500.

Do powstania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością potrzeba: 1) zawarcia umowy spółki w formie aktu notarialnego; 2) wniesienia całego kapitału zakładowego; 3) ustanowienia władz spółki; 4) wpisu do rejestru handlowego.

Za graniczone spółki z ograniczoną odpowiedzialnością mogą być dopuszczone do działalności na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej jedynie za zezwoleniem Ministra Przemysłu i Handlu na warunkach, jakie określać będą rozporządzenia Rady Ministrów, wydawane na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu.

Umowa spółki powinna określać: 1) firmę i siedzibę spółki; 2) przedmiot przedsiębiorstwa; 3) czas trwania spółki, jeżeli jest ograniczony; 4) wysokość kapitału zakładowego; 5) czy spółnik może mieć jeden tylko czy większą ilość udziałów; 6) ilość i wysokość udziałów, objętych przez poszczególnych spółników.

Firma spółki z ograniczoną odpowiedzialnością powinna zawierać wyraz: „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”, przyczem wyraz „spółka” nie może być skrócony, nadto powinna oznaczać przedmiot przedsiębiorstwa, albo zawierać nazwę, dowolnie obraną. Umieszczenie w firmie nazwisk osób fizycznych dopuszczalne jest jedynie za ich zgodą, a co się tyczy nazwisk osób zmarłych za zgodą ich spadkobierców.

Gdy spółnik pokrywa swój udział w spółce wkładami niepieniężnymi (rzeczami, uprawnieniami i t. p.), wówczas osobę spółnika, przedmiot wkładu (aportu) oraz ilość i wysokość przyznanych wzajem udziałów należy wymienić w umowie spółki. Wynagrodzenia za usługi, świadczone przy powstaniu spółki, nie można wypłacać z kapitału zakładowego ani też zaliczać na pokrycie udziału spółnika.

Jeżeli spółnikowi mają być przyznane szczególne korzyści lub jeżeli na spółników mają być nałożone prócz pokrycia udziałów inne obowiązki wobec spółki, należy to zastrzec w umowie spółki.

Po zarejestrowaniu spółki zarząd powinien w ciągu 2 tygodni złożyć Ministerstwu Przemysłu i Handlu poświadczony przez siebie odpis umowy spółki oraz wskazać sąd, w którym spółka została zarejestrowana, podając datę i liczbę rejestracji.

Spółka nabywa osobowość prawną przez zarejestrowanie. Osoby, działające w imieniu spółki przed jej zarejestrowaniem, odpowiadają osobiście i solidarnie.

Wymagane przez prawo ogłoszenia, pochodzące od spółki, należy umieszczać w „Monitorze Polskim”. Umowa spółki może przewidzieć ponadto inny sposób ogłoszenia.

Zbycie lub zastawienie udziału można w umowie spółki ograniczyć lub uwarunkować. Jeżeli zbycie uzależnione jest od zezwolenia spółki, należy stosować postanowienia umowy, a w ich braku — przewidziane w prawie przepisy.

Jeżeli według umowy spółki spółnik może mieć jeden tylko udział, umowa spółki może dopuścić zbycie części udziału, jednakże skutkiem podziału nie mogą powstać udziały niższe od zł 500.

Do zbycia udziału w całości lub w części i do zastawiania udziału potrzeba aktu notarialnego pod rygorem nieważności.

W razie zbycia udziału nabywca odpowiada wobec spółki za zalegające świadczenia solidarnie ze zbywcą.

Zarząd obowiązany jest prowadzić księgę udziałów, do której należy wpisywać imię i nazwisko (firmę) każdego spółnika, adres (siedzibę) oraz ilość i wysokość jego udziałów, tudzież wszelkie zmiany w osobach spółników i posiadaniu udziałów.

Po każdym wpisaniu zmiany zarząd musi złożyć sądowi rejestrowemu podpisaną przez siebie nową listę spółników z wymienieniem ilości i wysokości udziałów każdego z nich.

Umowa spółki może zobowiązać spółników do dopłat w granicach liczbowo oznaczonej wysokości w stosunku do udziałów. Dopłaty będą nakładane i uiszczane przez spółników równomiernie w stosunku do udziałów. Jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, do dopłat tych stosuje się przepisy, zawarte w omawianym prawie.

Spółnicy mają prawo do czystego zysku, wynikającego z rocznego bilansu, jeżeli w myśl umowy spółki czysty zysk nie został wyłączony od podziału. Umowa spółki może zastrzec uchwałę spółników rozporządzanie czystym zyskiem. Jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, zysk, przypadający spółnikom, dzieli się w stosunku do udziałów.

Spółnikom nie wolno pobierać odsetek od udziału.

Udział może być umorzony jedynie wtedy, gdy umowa spółki to przewiduje. Umorzenie bez zachowania przepisów o obniżeniu kapitału zakładowego może być dokonane jedynie z czystego zysku.

Zarząd spółki składa się z jednego lub kilku członków. Do zarządu mogą być powołane osoby z pośród spółników lub z poza ich grona. Członków zarządu ustanawiają spółnicy uchwałą, jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej.

Członkowie zarządu mogą być w każdej chwili odwołani, co jednak nie uwłącza ich roszczeniom z umowy służbowej. Umowa spółki może zawierać inne postanowienia w tej mierze, w szczególności ograniczyć prawo odwołania do ważnych powodów.

Zarząd jest przedstawicielem spółki w sądzie i poza sądem. Jeżeli zarząd spółki jest wieloosobowy, sposób wykonywania przedstawicielstwa reguluje umowa spółki. Jeżeli umowa spółki nie zawiera żadnych w tym względzie postanowień, do składania oświadczeń i podpisywania w imieniu spółki wymagane jest współdziałanie dwóch członków zarządu albo też jednego członka zarządu łącznie z prokurentem. Natomiast oświadczenia, zwrócone do spółki, tudzież doręczenia pism mogą być dokonywane wobec jednego członka zarządu lub prokurenta. Przepisy te nie wyłączają ustanowienia prokury jednoosobowej lub łącznej i nie ograniczają praw prokurentów, wpływających z przepisów o prokurze.

Podpisywać spółkę należy w ten sposób, że pod wypisaną, wydrukowaną lub stemplem wyciśniętą firmą spółki upoważnieni kładą swoje podpisy.

Wszelkie ograniczenia zarządu w przedstawicielstwie spółki, które nie są ustanowione w prawie, nie mają mocy wobec osób trzecich. Natomiast wobec spółki członkowie zarządu podlegają także ograniczeniom, ustanowionym w umowie spółki oraz w uchwałach spółników, jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej.

Jeżeli bilans, sporządzony przez zarząd, wykaże straty, przewyższające sumę kapitałów zapasowego i rezerwowych oraz połowę kapitału zakładowego, wówczas zarząd obowiązany jest bezzwłocznie zwołać zgromadzenie spółników celem powzięcia uchwały co do dalszego istnienia spółki.

Prawo kontroli służy każdemu spółnikowi. W tym celu spółnik może każdego czasu przeglądać księgi i dokumenty spółki, sporządzać bilans dla swego użytku i żądać wyjaśnień

od zarządu. Umowa spółki może ustanowić radę nadzorczą lub komisję rewizyjną albo obie te władze.

W spółkach, w których kapitał zakładowy przewyższa kwotę  $\text{zł}$  250 000, a spółników jest więcej niż 50, musi być ustanowiona rada nadzorcza lub komisja rewizyjna.

W przypadku ustanowienia rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej umowa spółki może wyłączyć indywidualną kontrolę spółników.

Członkowie zarządu, likwidatorowie i pracownicy spółki nie mogą być jednocześnie członkami rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej.

Rada nadzorcza składa się przynajmniej z 3 członków, wybieranych uchwałą spółników. Umowa spółki może ustanowić inny sposób powoływania członków rady nadzorczej.

Radę nadzorczą powołuje się na jeden rok, jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej. Członkowie rady nadzorczej mogą być odwołani każdej chwili.

Każdy członek rady nadzorczej może wykonywać prawo nadzoru z osobna, chyba że umowa spółki stanowi inaczej.

Umowa spółki może rozszerzyć uprawnienia rady nadzorczej, określone w emwianem prawie, a w szczególności postanowić, że zarząd nie jest mocen przedsiębrać pewnych w umowie spółki oznaczonych czynności bez zezwolenia rady nadzorczej, oraz przekazać radzie nadzorczej prawo zawieszania w czynnościach poszczególnych lub wszystkich członków zarządu.

Komisja rewizyjna składa się przynajmniej z 2 członków, powoływanych i odwoływanych według tych samych zasad, co członkowie rady nadzorczej.

Umowa spółki może rozszerzyć przewidziane w prawie obowiązki komisji rewizyjnej w kierunku stałego nadzoru nad działalnością spółki.

Sąd rejestrowy na żądanie spółnika lub spółników, przedstawiających przynajmniej  $\frac{1}{10}$  część kapitału zakładowego, może po zawiązaniu zarządu spółki do złożenia oświadczenia wyznaczyć biegłych rewidentów z pośród osób, wskazanych przez właściwe izby przemysłowo-handlowe, celem zbadania rachunkowości oraz działalności spółki.

Uchwały spółników zapadają na zgromadzeniach spółników w. Bez odbycia zgromadzenia mogą być powzięte uchwały, jeżeli wszyscy spółnicy wyrażą na piśmie zgodę na postanowienie, które ma być powzięte, albo na piśmienne głosowanie.

Prócz innych przedmiotów, wyszczególnionych w prawie lub umowie spółki, następujące sprawy wymagają uchwały spółników: 1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok ubiegły i kwitowanie władz spółki z wykonania przez nie obowiązków, 2) zwrot dopłat, 3) wszelkie postanowienia, dotyczące oszczędności i naprawę szkody, wyrządzonej przy zawiązaniu spółki lub sprawowaniu zarządu albo nadzoru, 4) wyznaczenie pełnomocników do prowadzenia sporu, jeżeli ani zarząd ani rada nadzorcza nie może przedstawiać spółki, 5) zbycie lub wydzierżawienie przedsiębiorstwa, 6) nabycie lub zbycie nieruchomości, jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej.

Zwyczajne zgromadzenie powinno odbyć się w ciągu 3 miesięcy po upływie każdego roku obrotowego. Przedmiotem jego, poza innymi sprawami, powinno być: 1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok ubiegły, 2) powzięcie uchwały o podziale zysków lub o pokryciu strat, jeżeli umowa spółki przekazuje sprawy te zgromadzeniu spółników, 3) udzielenie władzom spółki pokwitowania z wykonanych przez nie obowiązków.

W sprawach tych piśmienne głosowanie jest niedopuszczalne.

Nadzwyczajne zgromadzenie zwołuje się w przypadkach, oznaczonych w prawie lub w umowie spółki, nadto, gdy organa lub osoby, uprawnione do zwoływania zgromadzeń, uznają to za wskazane.

Zgromadzenie spółników zwołuje zarząd. Rada nadzorcza, a w braku rady nadzorczej komisja rewizyjna, ma prawo zwoływania zwyczajnego zgromadzenia, jeżeli zarząd nie zwoła tegoż w czasie, ustalonym w prawie niniejszem lub umowie spółki, oraz nadzwyczajnego zgromadzenia, ilekroć zwołanie tegoż uzna za wskazane, a zarząd nie zwoła zgromadzenia w ciągu 2 tygodni od otrzymania odpowiedniego żądania rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej. Umowa spółki może ponadto przyznać takie uprawnienie innym osobom.

Spółnik lub spółnicy, przedstawiający przynajmniej  $\frac{1}{10}$  część kapitału zakładowego, mogą domagać się zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia, jak również umieszczenia poszczególnych spraw na porządku obrad najbliższego zgromadzenia. Żądanie takie należy zgłosić pisemnie na ręce zarządu. Umowa spółki

może przyznać powyższe prawa spółnikom, przedstawiającym mniej niż  $\frac{1}{10}$  część kapitału zakładowego.

W przedmiotach, nieobjętych porządkiem obrad, uchwały powzięć nie można, chyba że wszyscy spółnicy biorą udział w zgromadzeniu, a nikt nie podniósł sprzeciwu co do powzięcia uchwały. To samo dotyczy uchwał, powziętych na zgromadzeniu, nienależycie zwołanem.

Jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, zgromadzenie jest ważne bez względu na ilość reprezentowanych na niem udziałów.

Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów oddanych, jeżeli prawo lub umowa spółki nie zawierają innych postanowień.

Uchwały co do zmiany umowy spółki, nie wyłączając zmiany przedmiotu przedsiębiorstwa, w sprawie połączenia spółek (fuzji), rozwiązania spółki, zbycia przedsiębiorstwa — zapadają większością  $\frac{2}{3}$  oddanych głosów. Umowa może ustanowić surowsze warunki powzięcia tych uchwał.

Jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, na każde pełne  $\text{zł}$  100 udziału przypada jeden głos. Każdy jednak spółnik musi posiadać przynajmniej jeden głos.

Wyrok, uchylający uchwałę, ma moc obowiązującą w stosunkach między spółką a wszystkimi spółnikami.

Członkowie zarządu odpowiadają za należyte prowadzenie ksiąg i rachunkowości spółki.

Jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, rokiem obrotowym spółki jest rok kalendarzowy. Zarząd obowiązany jest w ciągu 2 miesięcy po upływie roku obrotowego sporządzić i udostępnić spółnikom oraz złożyć organom nadzorczym bilans na ostatni dzień roku obrotowego (dzień bilansowy), rachunek zysków i strat za rok ubiegły oraz dokładne piśmienne sprawozdanie z działalności spółki w tym okresie.

W ciągu 2 tygodni po zawiązaniu przez zgromadzenie spółników zarząd musi złożyć sądowi rejestrowemu oraz Ministerstwu Przemysłu i Handlu bilans, rachunek zysków i strat, sprawozdanie oraz odpis uchwały zgromadzenia spółników.

Zarząd spółki, której kapitał zakładowy przewyższa kwotę  $\text{zł}$  250 000, musi ogłosić w tymże terminie rachunek zysków i strat w piśmie, przeznaczonych do ogłoszeń spółki.

Każda zmiana umowy spółki wymaga do swej ważności uchwały spółników. Uchwała powinna być zaprotokółowana przez notariusza pod rygorem nieważności. Przed zarejestrowaniem zmiana umowy nie ma skutków prawnych.

Jeżeli podwyższenie kapitału zakładowego następuje nie na mocy dotychczasowych postanowień umowy spółki, może ono nastąpić jedynie przez zmianę umowy spółki.

Obniżenie kapitału zakładowego może nastąpić tylko przez zmianę umowy spółki. Uchwała o zmianie powinna określać kwotę, o którą kapitał zakładowy ma być obniżony, tudzież sposób obniżenia.

Rozwiązanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością powodują: 1) przyczyny, wymienione w umowie spółki, 2) uchwała spółników, stwierdzona protokołem notarialnym pod rygorem nieważności, 3) orzeczenie sądu, 4) ogłoszenie upadłości.

Sąd może wyrokiem orzec rozwiązanie spółki: 1) na żądanie spółnika lub członka władz spółki, jeżeli osiągnięcie celu spółki stanie się niemożliwym, albo jeżeli zajdą inne ważne przyczyny, wywołane stosunkami spółki; 2) na żądanie Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli działalność spółki, naruszając prawo, zagraża interesowi Państwa.

Rozwiązanie spółki następuje po przeprowadzeniu likwidacji. W czasie likwidacji spółka zachowuje osobowość prawną. Likwidację prowadzi się pod firmą spółki z dodatkiem wyrazów: „w likwidacji”.

Likwidację przeprowadza zarząd spółki, jeżeli umowa spółki lub uchwała spółników nie zawiera co do ustanowienia likwidatorów postanowień odmiennych. Jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, likwidatorowie mogą być odwołani na mocy uchwały spółników. W przypadkach, gdy o rozwiązaniu spółki orzeka sąd, sąd ten może zarazem ustanowić likwidatorów. Prawo zawiera szczegółowe przepisy o likwidacji.

Z ważnych przyczyn, dotyczących poszczególnych spółników, sąd może orzec ich wyłączenie na żądanie wszystkich pozostałych spółników, byleby udziały spółników, żądających wyłączenia, przedstawiały więcej niż  $\frac{1}{4}$  kapitału zakładowego. Umowa spółki może przyznać prawo wstąpienia z powodźstwem także mniejszej liczbie spółników, byleby ich udziały przedstawiały więcej niż połowę kapitału zakładowego. W tym przypadku powinni być zapoznani wszyscy pozostali spółnicy. Udziały spółnika wyłączonego muszą być przejęte przez spół-



ników lub osoby trzeciej. Cenę przejęcia ustali sąd na podstawie rzeczywistej wartości w chwili doręczenia pozwu.

Połączenie spółek (fuzja) może być dokonane: 1) przez przeniesienie całego majątku spółki (przejętej) na inną (przejmującą) wzamian za udziały, które spółka przejmująca przyznaje spółnikom spółki przejętej; 2) przez zawiązanie nowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, na którą przechodzi majątek wszystkich łączących się spółek wzamian za udziały nowej spółki.

Przekształcenie spółki akcyjnej na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością i naodwrot nie powoduje żadnych zmian w jej stosunku do osób trzecich.

Jeżeli statut spółki nie wymaga do zmiany statutu warunków surowszych, uchwała o przekształceniu wymaga obecności akcjonariuszów, przedstawiających przynajmniej połowę kapitału zakładowego, i musi być powzięta większością 3/3 oddanych głosów.

Prawo o spółkach z ograni. odp. zawiera wreszcie przepisy, szczegółowo regulujące odpowiedzialność cywilną i ustanawiając odpowiedzialność karną członków władz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Przepisy przechodnie nowego prawa regulują sytuację prawną już istniejących spółek.

## KRONIKA BIEŻĄCA

### PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

#### UMOWA:

**Umowa polsko-austrjacka o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich oraz o pomocy prawnej w sprawach dauid, podpisana w Wiedniu dn. 22 IV 1932 r. oraz ośw. rządowe z dn. 7/XI 1933 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych („Dz. Ust. R. P.” Nr. 91, poz. 704 oraz 705).**

#### ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

**Wypuszczenie biletów skarbowych serji IV** — rozp. Ministra Skarbu z dn. 15/XI 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 90, poz. 703)

**Zmiany w statucie Lubelskiego T-wa Kredytowego Miejskiego** — rozp. Ministra Skarbu z dn. 4/XI 1933 r., wyd. w poroz. z Ministrem Sprawiedliwości („Dz. Ust. R. P.” Nr. 91, poz. 706).

**Zmiany w statucie Siedleckiego T-wa Kredytowego Miejskiego** — rozp. Ministra Skarbu z dn. 4/XI 1933 r., wyd. w poroz. z Ministrem Sprawiedliwości („Dz. Ust. R. P.” Nr. 91, poz. 707).

**Uzupełnienie rozp. z dn. 12 IV 1933 r. o wprowadzeniu obowiązku legalizacji taksometrów nowych, naprawianych i sprowadzanych z zagranicy** — rozp. Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 7/XI 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 91, poz. 708).

### TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

30 listopada:

— „T-wo Sosnowieckich Fabryk Ru- i Żelaza”, S. A. — o g. 11 w lok. S-ki w W-wie, Moniuszki 10.

1 grudnia:

— „Goleszowska Fabryka Portland-Cementu”, S. A. — o g. 10 w sali posiedzeń S. A. Fabryki Portland-Cementu „Szczakowa”, Bielsko, Krasieńskiego 32.

4 grudnia:

— „Franc. S. A. „Société Anonyme des Etablissements Piesch de Tomaszów” — o g. 14½ w lok. S-ki w Roubaix, Grande Rue 152.

5 grudnia:

— „Danziger Privat-Actien-Bank”, S. A. — o g. 11 w lok. S-ki w Gdańsku, Langgasse 34.

6 grudnia:

— „Ferrum”, S. A. — o g. 10½ w lok. S-ki w Katowicach.

7 grudnia:

— „Przemysł Tłuszczowy „Schicht-Lever”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Nowy Zjazd 1.

9 grudnia:

— „Syndykat Plantatorów Chmielu”, S. A. — o g. 18 w lokalu S-ki w Warszawie Czerniakowska 217.

11 grudnia:

— „Warsz. Zakł. Przem. Wyrobu Drożdży Prasowanych. Słodu i Spirytusu”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Marszałkowska 117.

— „Motor Polski”, S. A. w Żninie — o g. 11 w biurze S-ki.

— „Kolej Lokalna „Borhi Wielkie - Grzymałów”, S. A. — o g. 10 w lok. Biura Małop. Kolei Lok. we Lwowie, Jagiellońska 1, II p.

12 grudnia:

— „Kieleckie T-wo Akc. Fabr. Nawozów Sztucznych” — o g. 12 w lok. B-ku Gosp. Kraj. w W-wie, Jerozolimskie 1.

— „Centrala Skór”, S. A. — o g. 9½ w sali posiedzeń B-ku Przemysłowców w Poznaniu, Sieroca 3/4.

14 grudnia:

— „Browar Obywatelski”, S. A. w Tychach, G. Śl. — o g. 11 w lok. S-ki.

— „Małop. T-wo Cukrownicze „Przeworsk”, S. A. — o g. 13 w sali posiedzeń S-ki w Przeworsku.

— „Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi”, S. A. — o g. 14 w lok. B-ku w Łodzi, Piotrkowska 96.

— „Fabryka Wyrobów Ceramicznych „Krotoszyn i Przy-sieka”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Poznaniu, Gwarna 8.

15 grudnia:

— „Młyny i Tartaki Wągrowieckie”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Wągrowcu.

— „Fabryka Mydeł Toalet., Perfum i Kosmetyków „Fornarina”, S. A. — o g. 15 w kanc. Not. J. Siennickiego w gmachu Hipoteki w W-wie, Kapucyńska 6.

# SKARBOWOŚĆ I FINANSE

## RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

### GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 13 do 18 listopada 1933 r.

Tendencja dla walut w okresie sprawozdawczym była przeważnie utrzymana — ze skłonnością zwykłą, z wyjątkiem dolara, który podlegał ciągłym i znacznym wahaniom, dając w rezultacie dalszą zniżkę. W porównaniu z notowaniami

końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, dolary straciły 0'13 (na \$ 1); poprawiły się natomiast kursy: funtów szterlingów o 0'35 (na £ 1), franków szwajcarskich o 0'02 (na 100 fr.), belgów o 0'05 (na 100 blg.), lirów włoskich o 0'10 (na 100 lir.), koron szwedzkich o 1'65 (za 100 kor.) i koron duńskich o 0'90 (na 100 kor.); kursy franków francuskich, koron czeskosłowackich, florenów holenderskich i guldenów gdańskich pozostały bez zmiany.

W ostatnim dniu okresu sprawozdawczego płacono za dolary gotówkowe w obrotach pozagiełdowych po 5'42½ za \$ 1.

		Kurs najwyż- szy	Kurs najniż- szy	Ostatni kurs w tygodn.
Dolary St. Zjedn.	§ 1	5:56	5 285	5:41
" " " teleg.	§ 1	5:58	5 29	5:43
Funty szterlingi	£ 1	28:79	28:50	28:79
Franki francuskie	100 fr.	34:87	34:86	34:86
Franki szwajcarskie	100 fr.	172:60	172:45	172:58
Belgi	100 blg.	124:25	124:20	124:20
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26:44	26:43	26:43
Liry włoskie	100 lir.	46:93	46:84	46:93
Florenty holenderskie	100 fl.	359:30	359:05	359:25
Guldeny gdańskie	100 guld.	173:33	173:30	173:30
Korony szwedzkie	100 kor.	148:50	147:50	148:35
				-148:50
Korony duńskie	100 kor.	128:10	128:10	128:10

Obroty papierami lokacyjnymi państwowymi były w okresie sprawozdawczym niewielkie, a pod koniec tygodnia nawet bardzo małe. Z wyjątkiem 6% Pożyczki Dolarowej, której kurs nieco poprawił się — reszta papierów była przeważnie notowana po niższych kursach. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, 6% Pożyczka Dolarowa podniosła się o 0.25% nominału, natomiast kurs 3% Pożyczki Budowlanej spadł o 0.50, 4% Pożyczki Inwestycyjnej o 0.50, 5% Pożyczki Konwers. Kolej. o 0.25% i 7% Pożyczki Stabilizacyjnej o 0.75% nominału. Po kursach utrzymanych notowano: 4% Pożyczkę Dolarową, 4% Pożyczkę Inwestycyjną w serjach i 5% Pożyczkę Konwersyjną. 10% Pożyczka Kolejowa zupełnie nie była notowana. Listy zastawne i obligacje Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego notowane były po kursach oddawna stabilizowanych.

Prywatne papiery lokacyjne osiągnęły w okresie sprawozdawczym dalszą wyżkę, a zwłaszcza listy zastawne miast prowincjonalnych oraz obligacje m. Warszawy, z których V 4½% Obligacje podniosły się bardzo znacznie. Wyjątek stanowiły tylko listy zastawne ziemskie, gdyż dotknęła je niewielka zniżka. Obroty były ograniczone, gdyż odczuwa się w dalszym ciągu brak materiału, zwłaszcza jeżeli chodzi o listy zastawne prowincjonalne i obligacje. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy podniosły się o 1.13%, 8% listy tegoż Tow. o 0.25%, 8% L. Z. Tow. Kred. m. Częstochowy o 1.85%, 8% L. Z. Tow. Kred. m. Piotrkowa o 1.50% nominału; w porównaniu zaś z ostatnimi notowaniami z dawniejszych okresów, jeżeli chodzi o te papiery, które w poprzednim przed sprawozdawczym tygodniu nie były notowane, to 8% L. Z. Tow. Kred. Przem. Polsk. zwzłkowały o 1.25%, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Lublina o 2.50%, 8% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi o 1.15%, V 4½% Obl. Poż. Konwers. m. Warszawy z 1926 r. o 11.75% i VII 5½% Obl. Poż. Konwers. m. Warszawy 1926 r. o 2.00% nominału. Po niższych kursach notowano 4% i 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. o 0.50%, 7% listy tegoż Tow. o 0.75% oraz 4½% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy o 0.50% nominału.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj- wyż- szy	Kurs naj- niż- szy	Ostatni kurs w tygodn. w zł za 1 szt.
3% Pożyczka Budowlana	zł w zł. 50	38 00	37 50	37 50
4% " Dolarowa	§ 5 <sup>1)</sup>	48 50	48 00	48 10
4% " Inwestycyjna	zł w zł. 100	103 50	103 00	103 00
4% " " serje	zł w zł. 100	108 00	107 60	108 00
		w % % nominału		
5% " Konwersyjna	zł	49 00	49 00	49 00
5½% " Konwers. Kol.	zł	44 75	44 50	44 50
6% " Dolarowa	§	60 00	58 50	58 75
				-59 00
7% " Stabilizacyjna <sup>2)</sup>	§ <sup>3)</sup>	53 00 <sup>4)</sup>	51 50	51 88
				-51 75
10% " Kolejowa	fr. w zł.	—	—	—
7% L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83 25	83 25	83 25
8% " " " "	zł w zł. 1927	94 00	94 00	94 00
7% " Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83 25	83 25	83 25
8% " " " "	zł w zł. 1924	94 00	94 00	94 00
7% " " " "	zł w zł. 1927	83 25	83 25	83 25

8% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1924	94 00	94 00	94 00
8% " Bud.	zł w zł. 1927	93 00	93 00	93 00
8% L. Z. T-wa Kred. Przem. <sup>1)</sup>	£	55 50	55 50	55 50
4% " " " " Ziemska	zł	35 50	35 50	35 50
4½% " " " " "	zł	44 00	43 25	43 50
				-43 25
7% " " " " "	\$ w zł.	37 75	37 25	37 25
4½% " " " " m. Warszawy	zł	53 50	53 50	53 50
5% " " " " " "	zł	59 88 <sup>2)</sup>	58 25	58 50
				-59 88 <sup>4)</sup>
8% " " " " " "	zł	46 00	45 00	45 50
				-45 75
				-45 63
8% " " " " " Częstochowy	zł	41 50	41 50	41 50
5% " " " " " Lublina	zł	41 50	41 50	41 50
8% " " " " " Łodzi	zł	43 00	42 00	43 00
				-42 75
8% " " " " " Piotrkowa	zł	39 50	39 50	39 50
V 4½% Obl. Poż. Konwersyjnej				
m. Warszawy 1926 r.	zł	36 75	36 75	36 75
VII 5½% Obl. Pożyczki Konwers.				
m. Warszawy 1926 r.	zł	43 00	43 00	43 00

## ZŁOTY ZAGRANICA

	1933	Gdańsk <sup>1)</sup>	Berlin <sup>2)</sup>	Wiedeń <sup>3)</sup>	Paryż <sup>4)</sup>	Zurych <sup>3)</sup>
13 XI	57 68 ÷ 57 79	47 075 ÷ 47 275	—	—	287 00	57 90
14/ "	57 68 ÷ 57 80	47 05 ÷ 47 25	—	—	"	"
15/ "	"	"	—	—	"	"
16/ "	57 69 ÷ 57 80	"	—	—	"	"
17/ "	57 68 ÷ 57 79	"	—	—	287 00	"
18/ "	57 68 ÷ 57 80	47 025 ÷ 47 225	—	—	"	"
	1933	Londyn <sup>4)</sup>	Praga <sup>3)</sup>	New York <sup>3)</sup>	Amsterdam <sup>3)</sup>	
13 XI	28 56	—	—	18 10	—	
14/ "	"	—	—	18 35	—	
15/ "	"	—	—	18 75	—	
16/ "	28 62	—	—	—	—	
17/ "	28 68	—	—	18 55	—	
18/ "	28 75	—	—	19 25	—	

POŻYCZKI POLSKIE  
NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH<sup>1)</sup>

	30/X ÷ 4/XI	6 ÷ 11/XI	13 ÷ 18/XI
(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)			
New - York			
6% dolarowa			
1920	59½—58—59¼ (6 000)	59½—59¼—59½ (9 000)	61—59½—60 (20 000)
8% Dillon.			
1925	71—69½—69½ (71 000)	70½—69½—70½ (35 000)	74—69—69 (49 000)
7% stabilizac.			
1927	78—76—78 (149 000)	81¼—79—81 (257 000)	87—81½—85 (399 000)
7% Warszawy			
1928	49⅞—48—49⅞ (75 000)	50—49—50 (75 000)	50—49⅞—49⅞ (72 000)
7% śląska			
1928	48—46½—48 (65 000)	49—48—49 (53 000)	49¼—48¼—49¼ (32 000)
Londyn			
7% stabilizac.			
1927	76 66—74 66 —75 66	76 49—74 49 —75 49	76 39—73 89 —74 89
Zurych			
7% stabilizac.			
1927	55 50—53 00 —53 00	64 00—53 50 —53 50	53 50—52 50 —52 50
Paryż			
7% stabilizac.			
1927	—	—	—
Medjolan			
7% włoska			
1924	98 20 — 98 070 —98 00 (8 115)	98 15—98 05 —98 15 (125)	98 00—97 90 —98 00 (125)

1) Gwarantowane przez Skarb Państwa.

2) Dotyczy drobnych odcinków.

3) Za zł 100.

4) Za § 1

) Kursy — w % -ach nominału; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

1) § 5 = zł 44 57.

2) Z wyłączeniem transzy francuskiej.

3) § 1 = 5 183 fr. szwajc. = Hfl. 2 488.

4) Dotyczy drobnych odcinków.

# PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

## KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

### OGÓLNE

#### KOSZTY UTRZYMANIA W WIĘKSZYCH OŚRODKACH PRZEMYSŁOWYCH.

— Wskaźnik kosztów utrzymania może być uważany za najlepszą bodaj miarę poziomu cen danego kraju. Podczas bowiem gdy ceny hurtowe zależą w dużym stopniu od kształtowania się cen na rynku światowym, to na koszty utrzymania składają się ceny detaliczne artykułów konsumpcyjnych oraz ceny usług (czynsz mieszkaniowy, światło, komunikacja). Jedne i drugie zaś daleko silniej aniżeli ceny hurtowe związane są ze specyficznymi warunkami danego kraju, gdyż w kalkulację ich wliczana jest większa ilość lokalnej robocizny (w najszerszym tego słowa znaczeniu), podatków i kosztów kredytu. Jak widać z tego, koszty utrzymania zależą w dużym stopniu od robocizny, choć jednocześnie ma miejsce i oddziaływanie odwrotne — drogą walki o płace. Dlatego w braku innych rozporządzalnych danych możemy ruch kosztów utrzymania uważać za symptomat zmian w wysokości kosztów produkcji, która decyduje o konkurencyjności danego kraju na rynkach światowych.

Mając to wszystko na uwadze, przystąpimy do rozpatrzenia ruchu wskaźnika kosztów utrzymania (przy podstawie 1929 = 100) w latach kryzysu w 5 najważniejszych ośrodkach przemysłowych świata oraz w Polsce, przyczem dla krajów o walucie zdeprecjonowanej podajemy koszty utrzymania zarówno w złocie, jak i w walucie krajowej (koszty utrzymania w walucie krajowej po deprecjacji podane są kursywą):

	Polka	Francja	Niemcy	St. Zjedn.	W. Brytania	Japonia
1930 . . .	93	102	96	96	96	92
1931 . . .	85	59	88	87	90	84
1932 . . .	77	93	73	78	87	63
I kw. 1933	72	92	76	72	85	59
II „ „	72	89	77	72	63	84
III „ „	69	81	77	77	54	85

Jak widzimy, we wszystkich krajach, z wyjątkiem Francji, zaznacza się począwszy od 1930 r. w związku z kryzysem światowym spadek kosztów utrzymania. Odsobniona pozycja Francji tłumaczy się tem, że kraj ten właściwie dopiero w 1932 r. wstąpił w fazę depresji gospodarczej. Naogół stopień spadku kosztów utrzymania zależał od natężenia kryzysu. Oczywiście, trzeba tu wyłączyć wpływ deprecjacji walut w poszczególnych krajach, która wpływała na zwyczajnie względnie zahamowanie spadku kosztów utrzymania, jeżeli liczyć je w walucie krajowej, a obniżała koszty utrzymania, liczone w złocie. W Japonii, zresztą, mimo stosunkowo łagodnego przebiegu kryzysu przemysłowego w latach 1930 i 1931, koszty utrzymania, liczone w walucie krajowej, obniżyły się bardzo silnie, następnie zaś

przy jednoczesnym działaniu dewaluacji i poprawy konjunktury niemal się nie podniosły. Wpływał w tym kierunku kryzys rolny oraz być może, dkonywujący się w zakresie przemysłu japońskiego postęp techniczny, który zmniejszył koszty produkcji, a więc i wysokość cen.

Warto sobie uprzytomnić, że ceny wewnętrzne, a więc pośrednio i koszty utrzymania były w pewnej mierze podtrzymywane coraz wyższą w miarę trwania kryzysu barjerą celną oraz innego rodzaju ograniczeniami przywozu. Wyrosły na tem podłożu wysoki poziom cen wpływał ujemnie na konkurencyjność eksportu, anulując w ten sposób korzyści, uzyskane w zakresie produkcji i bilansu handlowego, któreby wynikać mogły z polityki protekcjonistycznej. Dylemat ten zwiększość krajów świata rozwiązała — jak wiadomo — na drodze dewaluacji, która właśnie umożliwia jednoczesnie zwiększenie produkcji na rynek wewnętrzny i na eksport. Efekt tego postępowania zależał w dużej mierze od stopnia dewaluacji, który kształtował poziom „złoty” kosztów produkcji i wpływał w ten sposób na konkurencyjność na rynku światowym. Pojęcie o tem daje przytoczone wyżej zestawienie kosztów utrzymania, liczonych w złocie. Uderzający jest gwałtowny spadek kosztów utrzymania z 1931 r. na 1932 r. w Japonii i W. Brytanii. Spadek ten jest silniejszy w Japonii odpowiednio do znaczniejszej deprecjacji jej waluty. Poza tem obserwujemy poważny spadek kosztów utrzymania, liczonych w złocie, w Stanach Zjednoczonych w II i III kw. r. b. w wyniku przeprowadzonej w marcu dewaluacji dolara. Na tle powyższego zestawienia tabelarycznego zarysowują się najdobitniej szanse zdobycia przez poszczególne kraje rynków światowych dla eksportu i słaba w tym zakresie pozycja krajów bloku złotego.

A. St.

#### KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI JEDWABIU.

— Doroczne obrady Kongresu Międzynarodowej Federacji Jedwabiu w Paryżu, które odbywały się w II połowie listopada r. b., objęły w pierwszym rzędzie zagadnienia akcji przeciwko dumpingowi japońskiemu. W obradach, wzięli udział delegaci: Francji, Anglii, Hiszpanii, Włoch, Szwajcarii i Niemiec. Stany Zjednoczone, Japonia i Chiny wysłały swych obserwatorów.

Kongres obradował w pierwszym dniu nad zagadnieniem ochrony określenia „jedwab”. W wyniku dyskusji nad tą sprawą uchwalono zwrócić się do wszystkich rządów o wydanie zakazu określania mianem „jedwab” wszystkich sztucznych włókien. Jako wzór służyć może odnośna ustawa włoska z 1931 r., na podstawie której wszystkie surowce i sztuczne włókna, wykazujące odchylenie od jedwabiu naturalnego, winny nosić nazwę „Rayon”.

Dużo uwagi poświęcił Kongres w swych obradach zagadnieniom propagandy je-

dwabiu, uchwalając utworzenie specjalnej komisji międzynarodowej, która, opierając się na dotychczasowym doświadczeniu Francji w tej dziedzinie, opracować ma konkretne wnioski na najbliższy Kongres Międzynarodowej Federacji.

Ostatniem z zagadnień o charakterze organizacyjno-technicznym był problem kontroli międzynarodowej w transakcjach niektórymi gatunkami jedwabiu naturalnego. Rozwiązanie tego problemu okazało się niemożliwym, ponieważ rozpisanie w międzyczasie specjalnej ankiety doprowadziło do wniosku, że kraje Dalekiego Wschodu w odniesieniu do tego problemu mają tak daleko idące zastrzeżenia, iż realizacja odnośnego porozumienia w skali międzynarodowej nie byłaby możliwa.

Głównym jednak punktem obrad był referat, przedstawiony przez zjednoczone organizacje gospodarcze W. Brytanii i Irlandii, w sprawie dumpingu japońskiego. Obszerne sprawozdanie, przedstawione Kongresowi, zawierało szereg wyczerpujących statystyk, na podstawie których wyprowadzone końcowe wnioski stwierdzały, że wszelka ochrona celna przeciwko Japonii jest zupełnie bezskuteczna. Dla uniknięcia groźnego niebezpieczeństwa w postaci całkowitego zalewu rynków europejskich przez towary japońskie należy wprowadzić kontyngenty importowe we wszystkich krajach na przywóz z Japonii. Wysokość tych kontyngentów winna być określona w rozmiarach importu japońskiego z 1930 r. W związku z tym referatem Kongres uchwalił rezolucję, posiadającą tylko bardzo ogólnikowy charakter, a nie idącą całkowicie po linii żądań delegacji angielskiej. Przed głosowaniem Prezydent Federacji oświadczył, że zarządzenia ochronne zainteresowanych państw nie mają bynajmniej charakteru wrożej akcji przeciwko Japonii, lecz zmierzają jedynie, przez ustalanie kontyngentów, do wyrównania niesłychanie różnorodnych warunków produkcyjnych w przemyśle europejskim i japońskim.

K.

### FRANCJA

#### PROJEKT NOWYCH UTRODNIEŃ PRZY IMPORCIE.

— Import polski do Francji, który i tak już tyle ucierpiał wskutek ograniczeń liczbowych, wprowadzonych przez sztywne kontyngentowanie przywozu we Francji, opartego na „przeciwnych” przywozu z lat t. zw. normalnych (przedkryzysowych), kiedy Polska miała naogół mały udział w ogólnym przywozie francuskim, spotkać ma teraz nowy cios. Tym razem nie chodzi już o ograniczenie liczbowe przyznaných nam kontyngentów, ale o rzecz znacznie poważniejszą: o przeprowadzenie drogą techniki przy rozdziale pozwoleń przywozowych bądź zupełnego unicestwienia pewnych gałęzi wywozu do Francji, bądź przynajmniej niesłychanego wyzysku polskich eksporterów.

Sprawa cała, jakkolwiek czysto techniczna, nie jest jednak bez znaczenia dla ogólnego poglądu na obroty międzynarodowe w obecnym okresie, gdyż doskonale obrazuje trudności, z jakimi styka się kraj, kontyngentujący przywóz z zagranicy. Nie wystarczy przecież ustalić liczbowy kontyngent na przywóz danego towaru zagranicznego, ale trzeba jeszcze odpowiednio rozdzielić pomiędzy odpowiednich kupców pozwolenia na przywóz poszczególnych ułamków kontyngentu. Francja stosowała i stosuje dotychczas pod tym względem system mieszany, oddając podział pozwoleń przywozu (licencjes) krajowi eksportującemu, lub też zatrzymując ten przywilej we Francji (ewentualnie — część kontyngentu oddaje do podziału krajowi eksportującemu, część zaś — dzieli we Francji). W pierwszym wypadku pozwolenia przywozowe otrzymują eksporterzy, w drugim — francuscy importerzy odpowiednich towarów. W stosunku do produktów polskich, których przywóz jest skontyngentowany na rynku francuskim, stosowane są różne systemy w zależności od towaru. Tak np. I cencie węglowe oddane są do podziału w Polsce (dzieli je Konwencja Węglowa w Katowicach), licencje drzewne i jęczmienne dzielone są we Francji pomiędzy importerów tych produktów. Toż samo tyczy się jaja, mięsa wieprzowego, drobiu i t. d. Natomiast barany, mięso baranie, nierogacizna i t. d. dzielone są pomiędzy eksporterów w Polsce.

Od stosunków handlowych, jakie z biegiem czasu wyrobiły się pomiędzy eksporterami polskimi i importerami francuskimi, zależy w znacznej (jeśli nie wyłącznej) mierze rentowność wywozu na rynek francuski danego produktu. Tak np. zatarg pomiędzy sprzedawcami i kupującymi w dziedzinie wywozu jaja spowodował w rezultacie, iż eksport ten z bardzo rentującego się stał się minimalnie korzystnym. Wprost odwrotnie przedstawia się sprawa np. w dziedzinie mięsa wieprzowego czy baraniego, albo — co ważniejsza — węgla. Działają tutaj już odczyny cen rynkowych jeszcze „normalne stosunki handlowe”, które przyczyniają się do regulowania rynku, a więc i cen.

Ostatnio w dziedzinie kontyngentów na produkty rolne opinia publiczna we Francji poczęła oskarżać francuskie firmy importujące, zarówno jak i zagraniczne firmy eksportujące o uprawianie wyżysku konsumenta pod ochroną ograniczeń przywozu. Francja, która z jednej strony dla celów ochronnych własnego drogo produkującego rolnictwa utrzymuje sztucznie wysoki poziom cen wewnętrznych, z drugiej — narażona jest na skutki wynikające z tego drożyzny w miastach, stara się o osiągnięcie nieosiągalnego, oczywiście, celu: ochrony rolnictwa i zmniejszenia drożyzny. Oskarżenia opinii publicznej dotknęły przede wszystkim eksporterów zagranicznych, którym ma się cofnąć z początkiem 1934 r. prawo rozdziału pozwoleń przywozowych u siebie — w tych produktach, gdzie jeszcze prawo to istnieje. Stosować ma się to jednakowoż tylko do eksporterów produktów rolniczych. Oczywiście, iż siłą rzeczy zmniejszy to zarobek polskiego eksportera tych produktów (chodzi tu o takie towary, jak: barany żywe, mięso baranie, ziemniaki, świnie i t. d.), przysparzając dochodu importerowi francuskiemu, któremu łatwiej będzie dyktować ceny. Na potaniecie towaru dla konsumenta nie wpłynie to, rzecz prosta, w żadnej mierze.

Ten projekt, jakkolwiek nader dotkliwy dla polskiego wywózcę, może być jeszcze jednak przy zachowaniu pewnych warunków (utrzymania łączności pomiędzy kupującymi i sprzedawcami, utrzymującymi od szeregu lat stosunki handlowe) do zniesienia. Bądź co bądź takie artykuły, jak: drzewo, jęczmień, mięso wieprzowe i t. d., dzielone są, jeśli chodzi o pozwolenia na ich przywóz do Francji, w tym właśnie kraju, a wywóz nasz mimo wszystko jakoś się odbywa. Natomiast zupełnie niesłychany jest inny projekt, który w połączeniu z poprzednim ma tworzyć całość i, o ile wszedłby istotnie w życie, stworzyłby „novum”, jakiego dotychczas nie było na kuli ziemskiej — nawet w liczbie wszystkich kombinacji, które były czynione z handlem zagranicznym w ciągu ostatnich lat kryzysu.

Mianowicie, francuskie Ministerstwo Rolnictwa, stojąc — widocznie — na stanowisku, iż niedość przesunąć „gros” zysku przy imporcie produktów spożywczych od zagranicznego eksportera do francuskiego importera, postanowiła w celu zapobieżenia „monopolizacji” importu przez niektóre firmy przydziałać pozwolenia na przywóz... w drodze przetargu...

Dotychczas przy kontyngentach, dzielonych we Francji, funkcjonowały t. zw. commissions interprofessionnelles, składające się z producentów, kupców i importerów danego skontyngentowanego towaru, które to komisje określały w swym łonie zarówno, kto może być importerem danego towaru (ten, który importował go jeszcze przed wprowadzeniem kontyngentów), jak również i jaki udział winien posiadać każdy importer w ogólnej sumie kontyngentu. Wnioski ich następnie zostawały zazwyczaj zatwierdzone bez zmiany przez organa rządowe. W ten sposób wytworzyła się wprawdzie sui generis kasta „uprzywilejowanych”, ale przynajmniej handel odbywał się mniej więcej normalnie. Obecnie art. 2 projektu francuskiego Min. Rolnictwa mówi dosłownie:

„Przywóz produktów (następuje lista) uzależniony jest od uzyskania uprzedniego pozwolenia na przywóz, które udzielane będzie [po wezwaniu do przetargu poszczególnych kupców importujących, zapisanych na liście osób, odpowiadających odpowiednim warunkom dla uzyskania takiego pozwolenia].”

Innymi słowy, skoro importer po dopełnieniu niesłychanych formalności znajdzie się wreszcie na urzędowej liście, nie wystarczy mu to jednak do uzyskania prawa przywozu. Musi on co kwartał, kiedy dzieli się kontyngenty, zwrócić się z zapieczętowaną ofertą do specjalnej komisji, w której to ofercie ma podać swe żądanie przydziału kontyngentu, zawiadamiając jednocześnie, iż gotów jest za przydział taki zapłacić określoną sumę pieniężną Skarbowi Państwa. W zależności od wysokości oferowanej kwoty przydział otrzyma... lub nie. I po dopełnieniu jeszcze niezliczonej ilości formalności uzyska nareszcie zezwolenie, placąc do kasy państwowej to, co obiecał zapłacić.

O co chodzi w tym projekcie? O pozabawienie zysku importera na korzyść Państwa. Ale czem to grozi krajom eksportującym? Oto tem, że importer, placąc dodatkowo za pozwolenie przywozu Skarbowi, będzie starał się „odbić” na eksporterze zagranicznym — i to w rozmiarze nieprzewidzianym. Niedostępnym zatem, że eksporter zagraniczny (który nie posiada

pozwoleń przywozu i jest uzależniony w tem od importera) jest zdany na jego łaskę i niełaskę, ale, co więcej, cena towaru przy tym systemie jest niemożliwa do określenia z góry. Albowiem nikt nie wie, czy importer X uzyska tyle kwintali jaja przydziału „po 2 franki”, a resztę „po 1½ franka”, czy też będzie musiał za wszystko zapłacić „po 3 franki...”

Pomysł francuskiego Min. Rolnictwa jest już zwalczany w paryskiej prasie codziennej. W „*Journée Industrielle*” ostro go skrytykował P. Gignoux, b. Podsekretarz Stanu Gospodarstwa Narodowego w gabinecie P. Tardieu. W „*Intransigeant*” projekt został dosłownie wysmiany. Istnienie więc nadzieja, że, być może, nie wejdzie w życie. Ale sam fakt ukazania się go dowodzi, do jakich pomysłów można dojść, pragnąc akcją rządową regulować najdrobniejsze nawet zarówki tego czy innego chwytała. I to w znanej ze swego liberalizmu Francji.

I.

## NIEMCY

**PRZYMUSOWY KARTEL MŁYNARSKI.** — „*Deutscher Reichsanzeiger*” Nr. 261 z dn. 7/XI podaje tekst rozporządzenia Ministra Wyżywienia Rzeszy o zjednoczeniu młynów. Rozporządzenie to stwarza „gospodarczy związek młynów żytnich i pszenicznych” z siedzibą w Berlinie, którego celem jest regulacja przeróbki krajowego zryta i pszenicy. Członkami związku są młyny, przerabiające żyto i pszenicę, choćby nawet przeróbka ta była chwilowo wstrzymana. Ustanowiony został pełnomocnik Ministra Wyżywienia, który przestrzega interesu ogółu w działalności związku, a ponadto ma prawo wglądu do ksiąg związku, brania udziału w posiedzeniach, zawieszania uchwał oraz żądania informacji od młynów. Organem związku jest rada administracyjna (Verwaltungsrat) i zarząd (Vorstand). Członków rady administracyjnej mianuje Minister na wniosek stanu; składa się ona z przedstawicieli małych, średnich i wielkich młynów po 3, oraz z 3 dalszych przedstawicieli stanu rolniczego. Do kompetencji jej należy wydawanie statutu, który określi, pod jakimi warunkami ruch młyna jest dozwolony, w jakich rozmiarach ma być wydajność młynów wyzykana, pod jakimi warunkami i w jaki sposób mogą być przenoszone kontyngenty oraz tworzone nowe młyny. Jak długo nie nastąpił jeszcze przydział kontyngentów każdy członek związku jest zobowiązany utrzymywać na składzie na własny rachunek co najmniej 150% tej ilości, którą w czasie od dn. 1/VIII 1932 r. do dn. 31/VII 1933 r. przeciętnie miesięcznie przerabiał. Składowany towar musi być żytem krajowym zbioru 1933 r. Z tej ilości muszą młyny zakupić, zapłacić i zamagazynować 35% najpóźniej do 10 dni po wejściu w życie rozporządzenia, dalszych 35% w dalszych 10 dniach, a resztę — 30% w dalszych 10 dniach.

Od chwili przydziału kontyngentów jest każdy członek zobowiązany trzymać na składzie na własny rachunek ilość, odpowiadającą co najmniej 2-krotnemu miesięcznemu kontyngentowi zryta krajowego zbioru 1933 r. Za przekroczenie przepisów co do składowania grożą kary porządkowe, wymierzone przez związek, z prawem odwołania do sądu rozjemczego. Natomiast za rozmaite przeciwdziałanie przepisom o prowadzeniu przedsiębiorstwa, o wyzyskaniu wydajności, założeniu

nowego młyna lub rozszerzeniu zakresu działania albo wydajności istniejącego młyna — grożą kary więzienia i grzywna do RM 10 000.

Rozporządzenie wykonawcze Ministra Wyżywienia przewiduje, że młyny, które w dn. 1/X wieszają na stałe przemiał żyta i pszenicy, mogą obecnie być tylko w drodze wyjątku dopuszczone do podjęcia go nanowo. Ma to przeszkodzić reaktywowaniu zamkniętych już przedsiębiorstw i zapobiec nadmiernemu obsadzeniu tej gałęzi produkcji. Faktem bowiem jest, że zdolność produkcyjna niemieckich młynów, po rozbudowie ich i udoskonaleniu technicznym w okresie żywego dopływu kapitałów zagranicznych, znacznie przewyższa zapotrzebowanie kraju. Konsumpcja mąki pszennej — co podajemy dla ilustracji — spadła w Niemczech z 65·4 kg na głowę w przecięciu lat 1908/13 do 55·1 kg w latach 1924/29, a już tylko do 43·0 kg w roku gosp. 1931/32. Konkurencja musiała przybrać ostre formy, choćby dlatego, że udział kosztów stałych w tym przemyśle jest niesłychanie wysoki (Komisja Ankiętowa obliczyła go na 80% ogólnych kosztów). Przy 50%-owym wyzyskaniu młyna koszty wynosiły RM 35, koszt zaś każdej tonny, powyżej tego wyprodukowanej, sięgał zaledwie 1/6 tej kwoty. Tej nadmiernej ilości zakładów nie potrafiła usunąć wolna konkurencja, najpierw dlatego, że nowonabywcy zbankrutowanych młynów, zapłacili za nie tanio, mogli tem ostrzej konkurować, dalej dlatego, że polityka rządowa, specjalnie podtrzymująca słabsze kapitałowo przedsiębiorstwa, stała temu na przeszkodzie. Próby usunięcia złego stanu przez tworzenie koncernów (Scheuer, Kamffmayer, Schlesische Mühlenwerke) spełżyła na niczem, a do dobrowolnej kartelizacji przemysł ten, z powodu zbytnej różnorodności produktów, nie bardzo się nadawał. Komisja Ankiętowa przed paru laty zalecała skontyngentowanie produkcji, skupiające cały przemiał w młynach technicznie doskonałych, a więc pracujących najoszczędniej (miało to przynieść RM 100 miljn. rocznie oszczędności), ale nie liczyła się ani z zapotrzebowaniem kapitału na wykupno kwot, ani z bezrobociem, które musiałoby wynikać z zamknięcia mniej sprawnych technicznie młynów.

Obecnie przewidywane skontyngentowanie przemiału jest środkiem pomocniczym w planowej produkcji zboża. Bo wyznaczenie ściślejszych kontyngentów, odpowiadających konsumpcji ludności, uniemożliwi rolnikowi rachubę na zbyt nadmierne wyprodukowanych ilości zboża i zmusi go do niepowiększania obszaru uprawy ziemi pod zboże chlebowe. Podobną regulację przedsięwziął już Rząd Rzeszy przed 5 laty odnośnie do produkcji i przeróbki buraków cukrowych. Tylko że łatwiej jest technicznie opanować i organizacyjnie ująć 200 cukrowni aniżeli 24 000 młynów. Przytem zbiory zboża są znacznie bardziej zawisłe od pogody aniżeli zbiory buraków cukrowych. Na wypadek złych zbiorów musi Rząd zapewnić sobie rezerwy (które zresztą mają przedewszystkiem na celu pogotowie wojenne), jednak słowem rozbudować dalej gospodarkę planową w zbożu chlebowym.

Obok tego zadania w zakresie produkcji mają młyny, według treści nowego rozporządzenia, pomóc Rządowi w regulacji rynku, a to przez zakupy określonych ilości w ściśle określonych terminach. Przez to zapobiegnie się wstrzymywaniu się młynów od zakupów i zapewni się

perjodyczne odciążenie rynku od podaży, a zapewne umożliwi się także utrzymanie cen wytycznych bez łuciekania się do środków gwałtownych. Magazynując w swoich składach ilości, odpowiadające 1½ wzgl. 2-miesięcznemu przemiałowi, młyny właściwie kredytują politykę rządową na ten okres czasu. Czy na wzajem udzielone im zostaną na ten cel pewne ułatwienia kredytowe, tego jeszcze nie wiadomo.

## RUMUNJA

### UKŁAD W SPRAWIE SPŁATY DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH.

Zgodnie z przewidywaniami, a dzięki medjacji Rządu francuskiego, doszło do zbliżenia punktów widzenia wierzycieli zagranicznych i Rządu rumuńskiego i podpisania, po wzajemnych ustępstwach, układu w sprawie spłaty długów rumuńskich, mającego wejść w życie po ratyfikowaniu go przez poszczególne grupy wierzycieli zagranicznych.

Postanowienia tego układu odnoszą się do 3 kategorii pożyczek rumuńskich.

Posiadacze bezpośrednich rent państwowych rumuńskich mają otrzymać na rok budżetowy 1933/1934 zapłatę w dewizach 62·5% wartości nominalnej kuponu. Ze względu na to, że kupon I półrocza został w całości opłacony, zapłata za kupon drugiego półrocza będzie dokonana w wysokości 25% jego wartości nominalnej. Prawa posiadaczy rent co do salda zostają w całości zastrzeżone. Po ratyfikowaniu układu przez wierzycieli Rząd rumuński przekaże zapłatę. Uregulowanie salda będzie przedmiotem rokowań, które rozpoczyna się w Paryżu w I połowie stycznia 1934 r. Rokowania te, w których za podstawę będzie przyjęty raport o sytuacji finansowej Rumunii, sporządzony przez kwalifikowanych ekspertów zagranicznych, będą miały za przedmiot ustalenie warunków dla spłaty pożyczek od dn. 1/IV 1934 r.

Specjalne traktowanie zastrzeżono dla renty 4% z 1922 r., która ma zagwarantowane uprzywilejowanie.

Porozumienie, uzyskane również w odniesieniu do pożyczek z 1929 i 1931 r., emitowanych przez rumuńską Kasę Monopoli Państwowych, oparte jest o następujące podstawy.

Posiadacze tych pożyczek otrzymują za rok 1933/34 zapłatę w wysokości 75% wartości nominalnej kupna. Wobec zapłaconia przez Rząd rumuński całości kuponu za I półrocze, kupony II półrocza zostaną opłacone w 50% swej wartości nominalnej, amortyzacja zaś tych pożyczek zostaje prowizorycznie zawieszona.

Jak widać z powyższego, ustępstwa, w porównaniu z sytuacją poprzednią, są obustronne.

Minister Magdearu zmuszony był odstąpić od pierwotnej jednostronnej propozycji zapłaty kuponu za II półrocze w wysokości 20% i pokrycie reszty bonami skarbowymi, płatnymi w 1936/37 r., zgadzając się na podwyższenie stosunku tej zapłaty do 25%, przyczem uregulowanie pozostałości ma być przedmiotem rokowań styczniowych. Co dotyczy pożyczek stabilizacyjnych, to strona rumuńska posunęła się w ustępstwach jeszcze dalej, akceptując 50% zapłaty kuponu za II półrocze, odnośnie zaś do renty uprzywilejowanej z 1932 r., to przypuszcza się (Rząd rumuński nie udzielił jeszcze co do niej bliższych wyjaśnień), że kupon jej zostanie opłacony w jeszcze większym stosunku,

a może nawet w całości, mając na uwadze stosunkowo niewielką ratę tej pożyczki. Zaznaczyć należy, że w tej ostatniej pożyczce zainteresowana jest grupa obywateli polskich, która została nią zapłacona za wywłaszczone w Besarabji majątki ziemskie.

Wzajemian, jak to wynika z oświadczeń Ministra Magdearu, i wierzyciele zagraniczni uczynili stronie rumuńskiej szereg ustępstw.

1. — Wierzyciele zagraniczni rzekli się przekazania przez Rumunję całej raty, płatnej dn. 1/X r. b., dotyczącej pożyczek stabilizacyjnych, przyczem twardo obstawali, zgadzając się na częściowy transfer, o czym wyżej była mowa, przy zablokowaniu reszty sumy wyłącznie do dyspozycji tych pożyczek.

2. — Zgodzono się, że eksperci będą mieli za zadanie tylko opracowanie raportu o gospodarce i finansowej sytuacji Rumunii dla rokowań styczniowych. W delikatnej tej kwestii znaleziono zatem tymczasową kompromisową formułę, która, z jednej strony, daje wierzycielom pewien wgląd w gospodarce Rumunii, z drugiej — nie zadrażnia uczucia prestiżowego Rumunii, która, pod wpływem powikłań w polityce wewnętrznej, była zmuszona kategorycznie odrzucić warunek narzucenia sobie, na podstawie układu genewskiego, stałych ekspertów, o szerokich atrybucjach, które sięgałyby nawet w zakres kontroli. Po ratyfikacji przez wierzycieli układu, Rząd rumuński wystosuje zaproszenie w sprawie mianowania ekspertów, których misja ograniczyłaby się, jak narazie przypuszczają, do przygotowania raportu na rokowania styczniowe.

3. — Wierzyciele rzekli się stawianego uprzednio warunku traktowania narówni rumuńskiego długu zewnętrznego z wewnętrznym. Minister Magdearu operował tu argumentem wielkich strat, jakie ponieśli już posiadacze rent wewnętrznych, skutkiem wojny, deprecjacji waluty i t. p.

4. — Wierzyciele ustąpili również w kwestji, spornej od dłuższego czasu, dotyczącej żądanej przez Rząd rumuński zużycowania sumy 900 miljn. lei z kapitału „Creditul Agricol”, instytucji, utworzonej z pożyczek stabilizacyjnych, na inne cele produktywne o charakterze pilniejszym.

Zawarte porozumienie przyniosło Rumunii dalszą redukcję pozycji spłaty długu zagranicznego, wyrażającą się łącznie w sumie 1 300 miljn. lei, co, wraz z uzyskaną w lutym r. b. redukcją oraz ulgami z innych tytułów, daje 3 500 miljn. lei rocznej oszczędności budżetowej (na długi zagranicznym, którego spłata roczna brutto wynosi przeszło 5 000 miljn.).

Nadmienić należy, że względnie szybkie dojsie do porozumienia, leżące w interesie obydwu stron, nastąpiło dzięki pewnemu zwrotowi w dotychczasowej opinii zainteresowanych czynników francuskich, do czego w dużej mierze przyczynił się Rząd francuski.

Należy stwierdzić, że Minister Magdearu uzyskał redukcję spłaty w wysokości, przewidzianej jeszcze rokowaniami z lutego r. b., na wypadek pogorszenia się sytuacji budżetowej Rumunii. Trudno zatem uważać osiągnięte porozumienie za sukces Ministra Magdearu; mogło ono dojść do skutku bez potrzeby zawieszania w sposób unilateralny transferu i zadrażniania właściwej opinii francuskiej, mającej o Rumunii wyobrażenie jako o kraju o wielkich bogactwach naturalnych, o aktywnym bilansie hadlowym, który odniósł

szerokie korzyści w wyniku wojny. Nie mniej jednak porozumienie to, mające zresztą charakter prowizoryczny, jest wysiłkiem Ministra w kierunku uspokojenia wzburzonej atmosfery, jaka zapanowała w krajach zachodnich wskutek arbitralnego kroku Rumunii.

**KONTYNGENTOWANIE IMPORTU.** — Wprowadzony z dniem 1/VII r. b. nowy system kontyngentowy Rumunii nie przyniósł ani Państwu ani życiu gospodarczemu spodziewanych korzyści. Naskutek wspólnej akcji izb przem.-handlowych oraz organizacji gospodarczych poszczególnych branż — Rząd rumuński postanowił obecnie zreformować ten system i wprowadzić w nim szereg zmian. Na podstawie odnośnych projektów Min. Przem. i Handlu Rada Ministrów uchwaliła ostatnio szereg rozporządzeń, zmieniających system kontyngentowania przywozu z dniem 1/I 1934 r. Zarządzenia te — wbrew oczekiwaniom sfer gospodarczych — nie przyniosły wydatniejszego rozluźnienia przepisów kontyngentowych, lecz raczej w całym szeregu wypadków oznaczają jeszcze dalsze idące restrykcje importu. Na podstawie tych rozporządzeń wysokość kontyngentów ustalana będzie w przyszłości nie na 3, lecz na 6 miesięcy. Na ostatni kwartał r. b. kontyngenty przywozowe ustalone zostały w wysokości przydziałów III kwartału. Na przyszłość jednak importerzy będą mogli składać podania nie na początek każdego kwartału, jak to dotąd miało miejsce, lecz dopiero po wyczerpaniu starych zezwoleń przywozu. Nowe zasady kontyngentowania na podstawie zarządzeń wewnętrznych Min. Przem. i Handlu dostosowane zostaną jeszcze przed dn. 1/I 1934 r. do nowych traktatów handlowych Rumunii z poszczególnymi krajami.

Dla Polski oznacza to częściowe pogorszenie obecnego stanu rzeczy, gdyż kontyngenty ustalone będą jedynie w wysokości, przewidzianej w umowie handlowej polsko-rumuńskiej. Kontyngenty specjalne przyznawane będą tylko na zasadach wzajemności. Kontyngenty dla państw, których handel zagraniczny kształtuje się dla Rumunii dodatnio, mają być ustalone z uwzględnieniem rozmiarów przywozu w okresie ostatnich 2 lat. Aby doprowadzić do konsolidacji organizacyjnej importerów w specjalne związki, Min. Przem. i Handlu postanowiło przydzielaniu kontyngentów na podstawie nowych przepisów przyciągnąć do współpracy przedstawicieli już istniejących zrzeszeń i organizacji importerów. Współpraca ta pomiędzy Min. Przem. i Handlu a organizacjami importowymi została już podjęta w całym szeregu dziedzin życia gospodarczego.

K.

## HOLANDJA

**OGRANICZENIA PRZYWOZOWE.** — Zarządzenia kontyngentowe Rządu holenderskiego w dziedzinie włókienniczej obejmują coraz większą ilość poszczególnych artykułów. Na podstawie rozporządzenia, ogłoszonego w „Staatscourant”, wprowadzone zostały kontyngenty na plusze i aksamit oraz wszelkiego rodzaju pokrycia meblowe. Wysokość kontyngentów ustalona została na 75% przeciętnej wartości przywozu w okresie 5 miesięcy lat 1931 i 1932. Zarządzenie to weszło w życie z mocą obowiązującą wstecz od

dn. 1/X r. b. i obowiązywać ma do dn. 1/III 1934 r. Ustalenie kwot przywozu na podstawie wartości importu oznacza bardzo poważną redukcję tej pozycji przywozu do Holandji. Zarządzenie to skierowane jest w pierwszym rzędzie przeciwko importowi niemieckiemu, który stanowił przeszło połowę pod względem wartości i blisko połowę pod względem ilości. Poza tem głównymi dostawcami tych artykułów były: Anglia, Belgja i Czechosłowacja. Zarządzenie to ma na celu nie tylko ograniczenie importu, ale i popieranie produkcji krajowej. Produkcja przemysłu holenderskiego w zakresie tych artykułów jest stosunkowo niewielka, i ograniczenie przywozu zmierza do ułatwienia jej rozwoju, a przez to do stopniowego pokrywania zapotrzebowania krajowego przez własną produkcję.

W dziedzinie kontyngentowania importu Rząd holenderski uzyskał dalekoidące pełnomocnictwa w t. zw. kryzysowej ustawie importowej, która uchwalona już została znaczną większością głosów przez obie izby Parlamentu. Jak wiadomo, ustawy te dają Rządowi prawo dowolnego ustalania kontyngentów oraz kwot przydziału zarówno na poszczególne artykuły, jak i dla poszczególnych państw. Jednocześnie z przyjęciem tych ustaw przyjęta została ustawa o podatku obrotowym i luksusowym. Ustawa ta przewiduje pobieranie specjalnego podatku od wszystkich towarów, z wyjątkiem surowców i artykułów pierwszej potrzeby, w wysokości 4% wartości oraz od towarów luksusowych w wysokości 10% wartości. Niezależnie od tych podatków firmy zagraniczne opłacać będą specjalny dodatek celny w wysokości 1% wartości wszystkich towarów importowanych oraz w wysokości 2% towarów luksusowych.

K.

## Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

**ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH.** — Ceny w okresie od dn. 9 do dn. 22 listopada r. b. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires i Liverpoolu — w \$, w Hamburgu — w Hfl. — za 100 kg):

	9-15/XI	16-22/XI	Wzrost (+) lub spadek (-)
Pszennica:			
Berlin . . .	19'02½	19'00	- 0'1
Praga . . .	136'75	138'75	+ 1'4
Chicago . . .	3'23	3'35	+ 3'7
Buenos Aires	2'07½	2'13½	+ 2'8
Liverpool . .	2'66	2'89	+ 8'6
Wiedeń . . .	35'00	35'09	+ 0'2
Hamburg . . .	4'57½	4'67½	+ 2'1
Zyto:			
Berlin . . .	15'45	15'70	+ 1'6
Praga . . .	95'00	96'00	+ 1'0
Chicago . . .	2'29	2'40	+ 4'8
Wiedeń . . .	21'06	20'04	- 4'8
Hamburg . . .	2'77½	2'82½	+ 1'9
Owies:			
Berlin . . .	15'46	15'46	—
Praga . . .	67'50	63'00	- 6'6
Chicago . . .	2'51	2'55	+ 1'5
Buenos Aires	1'50½	1'60½	+ 6'6
Liverpool . .	2'88	3'04½	+ 5'7
Wiedeń . . .	18'50	18'94	+ 2'3
Hamburg . . .	3'00	3'00	—

Jęczmień browarowy:			
Berlin . . .	18'68	18'45	- 1'2
Praga . . .	92'75	90'75	- 2'1
Chicago . . .	2'68	2'70	+ 0'7
Wiedeń . . .	21'12½	—	—
Hamburg . . .	2'80	2'65	- 5'3

Jęczmień zwykły:			
Berlin . . .	17'61	17'55	- 0'3

## BYDŁO I MIĘSO

— Nadmierny protekcjonizm agrarny w Austrii doprowadził wreszcie do pewnych anomalii gospodarczych, zmuszając Rząd do rewizji niektórych swoich posunięć. Niezwykle intensywnie prowadzona ochrona rodzimej hodowli trzody w Austrii spowodowała ostatecznie to, że bardziej groźnymi od zagranicznych eksporterów konkurentami rolników austriackich stali się „konjunkturalni hodowcy” z pośród elementu drobnomiejsczkowego. Zawarcie bardziej liberalnego traktatu handlowego Austrii z Polską oraz ustawa likwidacja nadmiaru własnego pogłowia jest wyrazem pewnego odprężenia w tej dziedzinie autarkii. Ceny na rynku wiedeńskim, dość wysokie na początku października, w II połowie uległy pogorszeniu.

Poważne niepokoje zainteresowanych państw eksportowych budzi znaczny i nieoczekiwany szybki wzrost dostaw krajowej trzody bekonowej w Anglii, co skłoniło angielskie Ministerstwo Rolnictwa do zredukowania kontyngentów przywozowych na najbliższy okres czasu. Ze względu na intensywnie postępujący wzrost hodowli trzody w Anglii i Irlandji należy obawiać się znacznego zmniejszenia się pojemności tego rynku dla produktu obcego pochodzenia.

**Wiedeń.** — Urzędowe sprawozdanie targowe — w szyl. austr. za 1 kg żywej wagi z dn. 25 X r. b.: woły najwyższy gatunek 1'35 ÷ 1'50, — prima 1'20 ÷ 1'30, — secunda 1'05 ÷ 1'15, — tertia 0'95 ÷ 1'00, stadniki 1'00 ÷ 1'10, krowy 0'80 ÷ 1'05, — kościste 0'75 ÷ 0'95. Tendencja utrzymana.

**London.** — Na rynku bekonów notowano oficjalnie — w sh za 1 cwt w dn. 27/X r. b.: bekony duńskie Nr. 1 sizeable 74, — Nr. 2 74, — Nr. 3 73, — ciężkie Nr. 1 74, — Nr. 2 74, — szóstki Nr. 1 70, — Nr. 2 70, szwedzkie Nr. 1 sizeable 70 ÷ 71, — Nr. 2 70, — ciężkie Nr. 1 71, — Nr. 2 70, holenderskie sizeable Nr. 1 64, — Nr. 2 64, — Nr. 3 64, — ciężkie Nr. 1 64, — Nr. 2 64, — szóstki Nr. 1 58, — Nr. 2 58, polskie sizeable Nr. 1 63, — Nr. 2 62, — Nr. 3 61, — ciężkie Nr. 1 62, — Nr. 2 62, — szóstki Nr. 1 58, — Nr. 2 58, litewskie sizeable Nr. 1 64, — Nr. 2 63, — Nr. 3 62, — ciężkie Nr. 1 64, — Nr. 2 62, — szóstki Nr. 1 58, — Nr. 2 58. Po ostatnim spadku z przed tygodnia o sh 5 ÷ 8 za 1 cwt — ceny utrzymywały się bez zmian.

## MASŁO

— Na rynkach zagranicznych panowała w październiku niejednolita tendencja, jednak w większości wypadków przeważała niższa cen nabiału.

W Niemczech stosunkowo wysoki poziom cen został obniżony w drodze interwencji rządowej, i ostatni tydzień sprawozdawczy upłynął pod znakiem spadających cen.

W Anglii ceny kształtowały się ostatnio niejednolicie: masło kolonialne, duńskie i syberyjskie zmniejszało, holenderskie zaś i litewskie nieco wzrosło w cenie. Ogólne dowozy masła, w porównaniu do ubiegłych lat, są znacznie wyższe.

**Berlin.** — Notowania urzędowe — w RM za 50 kg w hurcie z dn. 24/X r. b.: masło wyborowe I gat. 126, — II gat. 120, — III gat. 113. Tendencja zniżkowa.

**Londyn.** — Na rynku masła notowano urzędowo w dn. 28/X — w sh za 1 cwt: masło nowozelandzkie najlepsze 90 ÷ 94, — wyjątkowo 96, — najlep. ze niesolone 106 ÷ 110, australijskie najlepsze 90 ÷ 94, — wyjątkowo 96, — najlepsze niesolone 102 ÷ 106, duńskie 114 ÷ 115, holenderskie niesolone 116 ÷ 120, litewskie solone 90 ÷ 93, — niesolone 91 ÷ 94, syberyjskie 78 ÷ 82, argentyńskie niesolone najlepsze 94. Tendencja zniżkowa.

**Wiedeń.** — Notowania masła w/g urzędowej giełdy franco Wiedeń przy odbiorze najmniej 1 000 kg — w szyl. austr. za 1 kg z dn. 31/X r. b.: masło znakowane I gat. 4'00 ÷ 4'30, — II gat. stołowe 3'70 ÷ 3'90, — III gat. kuchenne 2'90 ÷ 3'00. Tendencja spokojna.

## SUROWCE WŁÓKIENNICZE

— Rynek surowej bawełny w październiku znamionowała względna stabilizacja cen. Wahania ich były stosunkowo nieznaczne, co pozostaje w związku z wyjaśnieniem sytuacji w zakresie rozmiaru tegorocznych zbiorów surowca w Ameryce. Amerykański Urząd dla Spraw Rolnictwa szacuje zbiory tegoroczne na 13'1 miln. bel. t. j. o 100 tys. bel. więcej aniżeli w r. ub., pomimo zmniejszenia terenów uprawy o 20%. Według oszacowań prywatnych zbiory miałyby wypaść nieco wyżej w granicach 13'3 ÷ 13'5 miln. bel. O ile nie zajdą żadne poważniejsze zakłócenia na rynku, można oczekiwać stabilizacji cen. Analogicznie, jak w r. ub., oczekiwać należy, iż spożycie będzie większe od zbiorów, tak iż spodziewać się można zmniejszenia zapasów. W/g przewidywań obliczeń spożycie będzie o ok. 1½ miln. bel. wyższe aniżeli w r. ub., co oznaczałoby redukcję zapasów o taką ilość surowca. Zakupy bawełny amerykańskiej przez przedsiębiorstwa są znacznie większe aniżeli przed rokiem. Coraz bardziej więc wysuwa się na czoło zagadnień, wpływających na kształtowanie się cen, problem rozmiarów uprawy na rok 1934/35. Nawet bowiem bardzo poważny wzrost spożycia nie będzie mógł zlikwidować w okresie najbliższych 2 sezonów zapasów bawełny całkowicie, o ile jednocześnie nie zostaną zmniejszone rozmiary zbiorów. Jeżeli zbiory bawełny wyniosą w okresie najbliższych 2 sezonów ok. 13 miln. bel. wówczas przy normalnych rozmiarach zapotrzebowania zapasy tego surowca do końca 1935 r. zmniejszyłyby się do 4 miln. bel. co dla stabilizacji cen byłoby dostateczną gwarancją. W tych warunkach klucz do rozwiązania sytuacji znajduje się jedynie i wyłącznie w rękach Rządu. Narazie jednak ze strony czynników miarodajnych żadne konkretne decyzje w tej mierze nie zostały podjęte. Według ostatnich doniesień z Waszyngtonu, Rząd zamierza decyzje swe w tej sprawie przedstawić dopiero na sesji Kongresu w styczniu 1934 r. Poza zagadnieniem redukcji przestrzeni uprawnych pozostaje otwarta kwestia redukcji wydajności z jednego akra. Ostatnie lata przyniosły bowiem wzrost wydajności, który paraliżuje poniekąd akcję redukcji przestrzeni uprawnych. Obok tych pro-

jektów istnieją również koncepcje częściowego zniszczenia zapasów tego surowca. Koncepcje te jednak w społeczeństwie amerykańskim są niepopularne, i dlatego też Rząd zamierza pójść po linii rozszerzenia kredytów i zwiększenia w ten sposób spożycia bawełny. W tym kierunku miałyby pójść również ewentualne transakcje z Z. S. R. R. Ogólną sytuację, znamionuje niepewność, a wyrazem tej niepewności są niewielkie rozmiary transakcji zarówno na rynku amerykańskim, jak i na rynkach europejskich. Transakcje te ograniczają się przez cały październik do pokrywania bieżącego zapotrzebowania.

Na rynku bawełny egipskiej zakupy również były niewielkie. W porównaniu z r. ub. rozmiary transakcji zmniejszyły się o blisko 50%. Większość transakcji uskutecznił z zapasów rządowych. Również i eksport był stosunkowo nieduży, jakkolwiek w porównaniu z r. ub. uległ zwiększeniu. W związku z tem oczekiwać można osłabienia tendencji cen na bawełnę egipską, zwłaszcza gatunku Sakkelaridis. Korzystniej przedstawiała się sytuacja bawełny egipskiej gatunku Ashmouni. Rząd egipski w dążeniu do poprawy sytuacji na rynku bawełny egipskiej realizuje w dalszym ciągu szereg zarządzeń o charakterze ochronnym. W pierwszych dniach października wydano rozporządzenie, zabraniające wywozu nasion bawełny Sakkelaridis najwyższych gatunków. Te gatunki bawełny zapomniał rolnikom egipskim niejako monopół w dziedzinie produkcji wysokogatunkowego surowca.

Rynek surowej wełny w październiku kształtował się w dalszym ciągu pod znakiem wyższości cen. W I połowie miesiąca odbył się szereg aukcyj wełny australijskiej, które przyniosły wyższe cen o 5 ÷ 10%. Obróty były bardzo ożywione; jako główni odbiorcy na aukcjach australijskich występowała Japonczycy. Analogicznie kształtowała się sytuacja na rynku południowo-afrykańskim, gdzie transakcje, analogicznie jak w Australji, uskutecznił w pierwszym rzędzie Japonczycy. Wobec mocnej tendencji cen i zwiększonych obrotów zapasy rynkowe uległy w ciągu I połowy października wydatnemu skurczeniu. Mocna tendencja cen pozostaje w związku z ogólną poprawą sytuacji gospodarczej na rynku południowo-afrykańskim. Na rynku wełny wschodnio-indyjskiej sytuacja kształtowała się analogicznie. Mniej korzystnie rozwijały się transakcje na rynku angielskim, gdzie zakupy ograniczały się do pokrywania tylko bieżącego zapotrzebowania. Mocna tendencja na rynkach surowej wełny utrzymała się prawie do końca miesiąca sprawozdawczego.

Rynek lnu w październiku kształtował się dość jednolicie. W I połowie miesiąca zakupy Łotewskiego Monopolu Lnianego były minimalne. Transakcje były niewielkie przy tendencji cen nieco słabszej. Transakcje lnu rosyjskim były również nieduże. Po dość znacznych transakcjach lnu rosyjskim z września, rosyjski Syndykat Lniany zajął stanowisko wyczekujące. Na rynku francuskim sytuacja kształtowała się spokojnie. Pod wpływem wahań kursu dolara i funta transakcje były niewielkie. Kilka większych transakcji lnu rosyjskim nosiło charakter wybitnie spe-

kulacyjny. Ogólna tendencja cen była utrzymana z odcieniem słabszym. Analogicznie kształtowała się sytuacja na rynku belgijskim. Niewielkie również transakcje realizowano na rynku estońskim. Na rynku polskim, poczynając od II połowy października, pojawiły się pierwsze partie już z nowych zbiorów. Pod względem jakościowym przedstawiały się one zadowalająco, i szereg transakcji uskuteczniłono zarówno dla potrzeb rynku krajowego jak i na eksport. Ogólnie spokojna tendencja na rynkach lnu utrzymała się do końca października.

Rynek konopi w I połowie października znamionowała tendencja spokojna. Na rynku włoskim transakcje były niewielkie przy tendencji cen dość stałej z odcieniem mocniejszym. Na rynku jugosłowiańskim transakcje również były stosunkowo nieznaczne. Nieco mocniejsza tendencja panowała na rynku angielskim. Przedsiębiorstwa pracowały jednak bardzo ostrożnie, ograniczając zakupy surowca do minimum. W drugiej połowie października sytuacja na rynku włoskim uległa wydatnemu pogorszeniu, gdyż ograniczenie do minimum transakcji pociągnęło za sobą znaczną redukcję cen o 10 ÷ 15 lirów za 1 q. Osłabienie objęło również rynek jugosłowiański oraz francuski. Ożywienie nastąpiło jedynie na rynku indyjskim, bezpośrednio pod koniec miesiąca. Redukcja zapasów na rynku indyjskim była dość znaczna przy mocnej tendencji cen.

Na rynkach zamorskich tendencja kształtowała się przez cały październik bardzo pomyślnie. Zapotrzebowanie wydatnie się zwiększyło, co pozostaje w związku z uprzemysławianiem się niektórych ośrodków, jak Filipin. Rynek sisalu kształtował się pod znakiem kilku wielkich transakcji, zawartych przez odbiorców z Meksyku. Również i tutaj zapasy uległy wydatnej redukcji.

Rynek jedwabiu znajduje się w dalszym ciągu w orbicie oziębiającego wahań dolara oraz ekspansji japońskiej. Japonia uprawia w dalszym ciągu na światowych rynkach jedwabiu dumping, potęgując ogólny chaos. Na rynku japońskim notowano niższe cen i redukcję zapasów surowca. Na rynku amerykańskim zauważyć się dał brak niektórych gatunków, pozostający w związku ze strajkami we włókiennictwie Stanów Zjedn. Na rynku chińskim obroty były niewielkie przy cenach słabszych; rynek włoski nie notował żadnych prawie transakcji. Ceny kształtowały się zniżkowo. Strajki w Ameryce odbiły się ujemnie na sytuacji rynku francuskiego. Również i wydarzenia polityczne we Francji odbiły się ujemnie na sytuacji rynku lyońskiego. Na rynku szwajcarskim panował zupełny spokój.

Rynek sztucznego jedwabiu kształtował się pod znakiem zwiększonego zapotrzebowania. Na rynku niemieckim tendencja cen była mocna, transakcje stosunkowo dość znaczne. Wzrost zapotrzebowania na rynku francuskim zarówno na przędzę, jak i na tkaniny, był bardzo poważny. Według przewidywań odbiorców francuskich pomyślna sytuacja w dziedzinie zbytu winna utrzymać się do końca listopada. Rynek angielski notował zmniejszenie importu przy jednoczesnym zwiększeniu szeregu transakcji eksportowych. Sytuacja ta utrzymała się bez zmian do końca października.

## BIBLIOGRAFJA

**„ZASADY EKONOMJI POLITYCZNEJ”.** JAN ST. LEWIŃSKI. Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. — Ukazało się nowe pośmiertne wydanie „Zasad ekonomji politycznej” Prof. Jana St. Lewińskiego. Praca ta, zawierająca XLIX + 445 str. druku, z mapami, rysunkami i wykresami, obejmuje całkowity wykład zasad teorii ekonomji z uwzględnieniem nowszych danych oraz przedstawieniem matematycznym twierdzeń ekonomicznych i graficzna ich ilustracją. Wydanie nowe — pod redakcją i z przedmową Prof. Bujaka — przygotował i poczynił do niego uzupełnienia P. Józef Świdrowski, asystent ś. p. Prof. Lewińskiego na podstawie pozostawionych przez Autora materiałów, wydanych rozpraw, oraz notat z wykładów w Wyższej Szkole Handlowej. „Jest to podręcznik — pisze Prof. Bujak — w wysokim stopniu oryginalny, doskonale ułożony, przedstawiający trudne zagadnienie naszej nauki w sposób prosty i jasny i dlatego utrzyma się długie czasy nie tylko jako pomnik wysiłku twórczego jednego z najwybitniejszych naszych ekonomistów, ale i jako książka, doskonale wprowadzająca uczącą się młodzież w naukę ekonomji”.

**„MORSKIE ZAGADNIENIA POLSKI.”** JULJAN RUMMEL. Gdynia 1934. str. VII + 61. — P. Eugenjusz Kwiatkowski, b. Minister Przemysłu i Handlu i twórca polskiej polityki morskiej, wypowiedział w przedmowie do omawianej pracy następujące zdania: „Jest więc naszym ważnym obowiązkiem przeniknąć problematykę morskie nie tylko po wierzchu, nie tylko w formie emocjonalnych hasła, ale do głębi, do ich istoty. Książka P. Juljana Rummela, człowieka — który nie tylko związał treść swego życia z morzem, nie tylko ukochał je prawdziwym i szczerym entuzjazmem — ale który sam praktycznie przepracował twórczo wiele zagadnień, odda temu celowi niewątpliwe i poważne usługi”.

Istotnie, idea t. zw. morska poczyniła w Polsce, zwłaszcza w ostatnich czasach, poważne postępy, wiele zagadnień morskich nie jest już zupełnie obce społeczeństwu, morze cieszy się coraz większą popularnością, staje się coraz więcej „modne”. Ale praktycznego nastawienia do problemów morskich mamy jeszcze bardzo mało; i choć problemy te są już coraz częściej dyskutowane, mało jest ludzi, przynoszących do tej dyskusji —

poza „emocjonalnymi hasłami” — gruntowną wiedzę i praktyczne doświadczenie.

Dlatego właśnie niedużą broszurę P. Rummela czyta się z prawdziwym szczerem zainteresowaniem, dlatego — po przeczytaniu jej — czujemy się zubożeni zasobem naprawde konkretnych wiadomości z dziedziny pracy na morzu. Autor, zasłużony pracownik na najwybitniejszych placówkach w tej pracy, podchodzi do problemu morskiego tak, jak podchodzi każdy Anglik, Szwed czy Duńczyk, pracujący na morzu, który nie tylko „kocha” morze, lecz żyje z niego i kontynuuje pracę żyjących z morzem pokoleń.

Poglądy P. Rummela, bezpośrednio i zdecydowanie wypowiediane, dotyczą obszernego zakresu problemów polityki morskiej, portowej i żegluga. Autor rozpatruje je bardzo fachowo, jednocześnie ujmując je na szerszym tle i dając ogólne naświetlenie. Słusznie też mówi P. Minister Kwiatkowski w swej przedmowie, że książka ta: „jest nieomal małą, ale treściwą encyklopedją, odzwierciedlającą przed oczyma każdego obywatela całą gamę spraw i problemów, związanych z Gdynią, z flotą handlową, z ustrojem nowoczesnego portu, z techniką handlu międzynarodowego i morskiego, z dynamiką polityczną, koncentrującą się na naszym wybrzeżu Bałtyku”.

Na treść tej ciekawej pracy składają się referaty, odczyty i przemówienia, wygłoszone w swoim czasie przez Autora. Tytuły poszczególnych rozdziałów brzmią, jak następuje: morskie zagadnienia Polski; wolne porty; pięć i pół lat pracy P. P. „Żegluga Polska”; zadania Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni; jak rozumieć hasło „Frontem do morza”. Jako załączniki podane zostały: program rozwoju żegluga morskiej w Polsce, uwagi P. M. Benistawskiego o P. P. „Żegluga Polska” oraz przemówienie P. Dr. St. Wachowiaka w dn. 18/VI 1932 r.

Książkę tę wydał Instytut Wydawniczy Państwowej Szkoły Morskiej. Należy mu to poczytywać, niewątpliwe, za zasługę.

**„GDYNIA I JEJ ZNACZENIE DLA GOSPODARSTWA POLSKI”.** DR. TADEUSZ SPITZER. Kraków 1933. str. 269. — Praca ta napisana została na konkurs, rozpisany przed przeszło 3 laty przez Instytut Bałtycki na temat „Zagadnienie uprzemysłowienia Gdyni”. Z 4 prac, nadesłanych na konkurs, praca Dr. Spitzera została wyróżniona i tem samem zajęła pierwsze miejsce. Omawiana książ-

ka jest właśnie tą pracą (jak wnioskujemy, nieco skróconą).

Jakkolwiek o morzu i zagadnieniach morskich pisze się u nas teraz nieco więcej niż przedtem, literaturę morską mamy dotychczas dość ubogą. Poza tem wiele prac cechuje powierzchowność. Dlatego też z uznaniem powinno być powitane ukazanie się każdego nowego dzieła, oparte go na obszernych studjach i obfitych źródłach. Autor włożył w swoją książkę dużo pracy i poświęcił jej, niewątpliwe, sporo czasu. Zagadnienie zostało potraktowane szeroko i naświetlone dość wszechstronnie.

Uwzględniając to wszystko, trzeba pracę P. Spitzera ocenić dodatnio, jakkolwiek, niewątpliwe, wywołać może ona i pewne uwagi krytyczne. Być może Autor czuł się skrepowany warunkami konkursu. Nie jest on poza tem praktycznym działaczem na niwie morskiej, a wiadomo, jak inne są wymagania praktyki w porównaniu z najlepiej nawet wypracowanymi wskazówkami teorii. Dla tego też, być może, praca P. Spitzera niema tych rumieńców życia, jakie miałyby książka człowieka, żywo i związanego z morzem, portem i żegluga.

**„IZBY ROLNICZE”,** STANISŁAW MIKLASZEWSKI. Warszawa 1933. str. 71. — Wybitny znawca zagadnienia samorządu rolniczego, P. St. Miklaszewski, wydał pracę, bardzo aktualną, zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy cały obszar Rzeczypospolitej pokryty zostaje siecią izb rolniczych, kiedy więc problem organizacji samorządu rolniczego zaczyna konkretnie obchodzić szerokie warstwy społeczeństwa.

W omawianej pracy Autor nakreślił na wstępie zarys rozwoju samorządu rolniczego we współczesnej Europie, dając tem samem tło porównawcze dla stosunków w Polsce. W dalszej kolejności zajmuje się on nowelizacją prawa o izbach rolniczych, dając syntetyczny przegląd przepisów, obecnie obowiązujących. Trzecią część broszury stanowi jednolity tekst prawa o izbach rolniczych w/g obw. Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 22/XI 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 2/1933, poz. 16).

Broszura P. Miklaszewskiego zawiera więc podstawowe materiały z zakresu ustawodawstwa o samorządzie rolniczym oraz omówienia wzorów zagranicznych. Powinna ona znaleźć szerokie zastosowanie, jako bardzo dobry informator w sprawach samorządu rolniczego.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEOZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 11 92 68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

**PRENUMERATA W KRAJU:** kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

**CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH** (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 1 200; II i III str. okł. — zł 900; ½ str. okł. — zł 500; str. zwycz.: 1 str. — zł 600, ½ str. — 350, ¼ str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

**CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH** (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, ¼ str. — zł 70, 1/6 str. — zł 55, 1/8 str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:  
**PAWEŁ MICHALSKI**

Redaktor działu rolniczego:  
**LEONARD KRAWULSKI**

Redaktor działu komunikacyjnego:  
**JÓZEF GIEBYSZTOR**

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”